



kwiecień/maj  
Nr 11 / 2007 (Nr 2)

# HOMO MIZERUS

ISSN 1895-667X

WYDAWANY POD PATRONATEM FUNDACJI „DOMUS ET LABOR” \*\*\* EGZEMPLARZ BEZPŁATNY \*\*\*  
GAZETA BEZDOMNYCH, REDAGOWANA PRZEZ BEZDOMNYCH

## CZY "HOMO MIZERUS" JEST JEDYNNIE SYZYFOWĄ PRACĄ?

czytaj na stronie 2



### WEWNĄTRZ NUMERU



Cykl artykułów o  
polskim bezrobociu  
strona 5-8



Bezrobocie wśród  
bezdolnych  
strona 9-19



Bezdolni z Internetu  
Janusz – s. 20-22  
Salvatore – s. 25-26



Menelom i  
kombinatorom STOP  
Strona 28

PRZECZYTAJ I PRZEKAZ I INNYM!

## CZY „HOMO MIZERUS” JEST JEDYNIENIE SYZYFOWĄ PRACĄ?



W poprzednim numerze Homo Mizerusa znalazło się miejsce na podsumowania, ostatniego roku a w nim czytamy takie zdanie:

„Od początku, z kim byśmy nie rozmawiali, przeważnie każdy

twierdził, że istnienie gazety bezdomnych jest potrzebne.”

**Kreśliliśmy także ciekawe plany:**

1. Zwiększać nakład gazety
  2. Nawiązać kontakty regionalne z całymi sieciami i poszczególnymi placówkami zajmującymi się pomocą bezdomnym.
  3. Nasza strona internetowa zmieni wygląd, pojawią się działy tematyczne, forum, rocznik Homo Mizerusa, wersja międzynarodowa strony oraz rocznika HM.
  4. Będziemy promować twórczość bezdomnych zarówno literacką, jak i artystyczną.
  5. Włączymy się czynnie w zwalczanie alkoholizmu, narkomanii, sieroctwa społecznego, prostytucji dziecięcej.
  6. Będziemy monitorować rozwój spółdzielczości społecznej, promować wdrażanie inicjatyw ekonomii społecznej, nawiązywać współpracę z placówkami oświatowymi w celu maksymalnego aktywizowania społeczeństwa na rzecz eliminacji bezdomności i zapobiegania wchodzenia w bezdomność.
- Zostawmy resztę pięknych planów, kto chce i ma możliwość może przeczytać poprzedni 10 numer Homo Mizerusa na naszej stronie internetowej [www.homomizerus.pl](http://www.homomizerus.pl).

### Jak zrealizować takie plany?

Niestety same dobre chęci nie wystarczą. Potrzebne są nam środki finansowe. Trudno w to uwierzyć, ale nasza gazeta, mimo swojej aktywności, a nawet dość częstej obecności w innych mediach nie cieszy się niestety zainteresowaniem sponsorów. Wszystkie prace redakcyjne i pomoc bezdomnym jej członkom finansowane są ze środków prywatnych koordynatorów p. Konrada i p. Ewy. Tym bardziej martwi nas, że ten zapał, a nawet już określony dorobek, którego wymiernym efektem jest ukazywanie się kolejnych numerów czasopisma, **nie został pozytywnie oceniony w konkursie zorganizowanym przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki Wydział Polityki Społecznej.**

### Bajka „Zając i Wilk”

Znana nam wszystkim ze szkoły podstawowej bajka Ignacego Krasickiego „Zając i Wilk” kończy się zapamiętanym przez wielu morałem: „**wśród życzliwych przyjaciół psy zająca zjadły**”. Taka sytuacja grozi nam od początku istnienia inicjatywy zwanej „Homo Mizerus”. **Przypomnijmy więc poniżej w kilku zdaniach założenia i cele Homo Mizerusa.**

**Zainteresowanie bezdomnych grupową pracą na rzecz społeczności**

**Praca przy zbieraniu, redagowaniu, wydawaniu i kolportażu gazety**

**Wspieranie prac społecznie użytecznych oraz akcji charytatywnych autorstwa bezdomnych**

**Informowanie społeczności bezdomnych o przysługujących jej prawach oraz wszelkiej pomocy jej dedykowanej**

**Pomoc w uregulowaniu spraw życiowych, zdrowotnych i socjalnych, poszukiwaniu pracy oraz lokum, wyjście z bezdomności**

Jak widzicie wszystko jest jasne. Okazuje się nie dla wszystkich. Tak jak już wielokrotnie wspominaliśmy. Ważną sprawą jest zapewnienie bezdomnym jedzenia czy możliwości noclegu. **JEDNAK:**

**Co z informacją na temat pomocy socjalnej czy prawach przysługujących bezdomnym?**

**Co z człowiekiem i jego ludzkimi potrzebami bycia członkiem społeczności, uczestnictwem w kulturze?**

**Co z resocjalizacją bezdomnych i z tymi którzy nie korzystają ze schronisk?**

To są przecież tacy sami ludzie jak wszyscy inni. Czy chodzi o to żeby tworzyć schroniska dla nieprzystosowanych ludzi, którzy wylecieli z obiegu z dziesiątków powodów, wegetowali tutaj poddani życiowo, z poczuciem przegranej czy jednak chodzi o to aby stali się samodzielni i użyteczni dla samych siebie i reszty społeczeństwa? Zostawmy sprawę przegranej konkursu, to już przeszłość.

### Czy państwo jest dla obywatela czy obywatel dla państwa?

Zajmijmy się odpowiedzią na powyższe pytanie. Nie da się odpowiedzieć na to pytanie nie poruszając spraw polityki. socjalnej Zrobimy to jednak w odniesieniu do konkretnych, wybranych

#### Zasilek stały z Opieki Społecznej

**Jak jesteś bezdomny i nie masz wcale lub prawie żadnych dochodów, np. z renty zdrowotnej, czy emerytury to przysługuje ci zasilek stały maksymalnie w wysokości**

**444,-zł**

**mniejszy dostaniesz jeśli masz dochód miesięczny niższy niż 477,- zł**

#### O rencie socjalnej zapomnij

**84% najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, musiałbyś być chory albo mieć szkodę na zdrowiu do 18 roku życia i być niezdolny do pracy**

**501,-zł**

przykładów: Masz bracie rzeczywiście w czym wybierać! Wielki poeta Juliusz Słowacki mówił na przyszłe zmartwychwstanie Polski: „a imię jego 44”. Dodasz IV RP i masz 444. Cóż, Słowacki już to przewidział, dlatego jest taki wielki. Skoro mowa o zmartwychwstaniu to przecież wcześniej musi być ofiara. Ofiary już są. Spróbuj się utrzymać za 444zł. To taki żart, oczywiście..., jeśli ktoś na żartach się zna.

Teraz kilka słów w sprawie naszych kontaktów z Bankiem Żywności w Warszawie. Staraliśmy się pozyskać żywność dla Fundacji „Domus et labor”, która patronuje naszej gazecie oraz na potrzeby „Dużej Paki dla głodnego dzieciaka” „Mikołaja”. Po wizycie pań z Banku Żywności przysłano nam pismo stwierdzające, że „brak jest na chwilę obecną pomieszczenia magazynowego przeznaczonego wyłącznie na żywność”. Może cudem coś znajdziemy. Akcja „Mikołaja” nie otrzyma również wsparcia Banku, bo wysłała on paczki na cały kraj, a Bank wydaje żywność tylko dla osób zamieszkujących województwo mazowieckie. Jak widać Mazowsze nie za bardzo nas lubi. Może polubi nas jeszcze miasto Warszawa. W najbliższym czasie porozmawiamy sobie o wzajemnych sympatiach, a o wynikach tych rozmów poinformujemy naszych czytelników. I na koniec o wielkim postępie cywilizacyjnym jaki nas niebawem czeka w związku z **EURO2012**. Kto to będzie wszystko budował? Nikt nie wspominał do tej pory o zmniejszeniu bezrobocia a o tym, że nie ma kto budować, bo wszyscy wyjechali zagranicę. Trzeba wzywać na pomoc Chińczyków.

I kto robi w kraju syzyfowe prace, czyli bezsensowną robotę?

Nie my ale przede wszystkim zdrowy rozsądek!

**Nie poddajemy się mim o wszystko!**

Redakcja

## UZALEŻNIENIE. SPOJRZENIE OCZYMA MŁODEGO CZŁOWIEKA

We współczesnych czasach wielu ludzi narzeka i mówi, że kiedyś było lepiej, że łatwiej było żyć. Moim zdaniem to nie prawda, bo chociaż może kiedyś nie było (jak to jest dzisiaj) tak wielu rzeczy odciągających nas od tego, co najważniejsze, czyli rodziny i pielęgnowania w niej miłości, to jednak mówienie, że kiedyś było łatwiej nie jest chyba najtrafniejszym stwierdzeniem. Jak wiadomo problemy zawsze były i zawsze będą- takie są skutki grzechu pierworodnego. Jednak faktem jest też to, że kiedyś nie mówiło się o pewnych problemach głośno. Dzisiaj, wydaje się, że już nic nie jest w stanie nas zaskoczyć.

Ostatnimi czasy coraz częściej zaczyna się mówić o uzależnieniach, zarówno ludzi dorosłych jak i niestety coraz częściej dzieci. Ale co to w ogóle jest uzależnienie? Jedną z definicji uzależnienie określa jako: „zespół zjawisk psychicznych lub fizycznych wynikających z działania środków lub substancji na organizm ludzki, charakteryzujący się zmianą zachowania lub innymi reakcjami psychofizycznymi i koniecznością używania stale lub okresowo tych środków lub substancji w celu doznania ich wpływu na psychikę lub dla uniknięcia następstw wywołanych ich brakiem”.

Jest to naukowa definicja, ale tak naprawdę uzależnić możemy się dosłownie od wszystkiego, ale chyba najczęściej miejsca w środkach masowego przekazu w tym temacie zajmuje uzależnienie od alkoholu, papierosów, narkotyków i innych środków odurzających. W ostatnich latach, wraz z rozwojem techniki coraz więcej dostrzega się uzależnień od Internetu, telewizji a nawet telefonów komórkowych.

Zadziwiające jest to ile osób mówi, że nie może znaleźć w sobie wewnętrznego pokoju i harmonii, że nie potrafi poukładać relacji w swojej rodzinie czy środowisku, nie mówiąc już o relacji z Panem Bogiem, który niejednokrotnie zostaje zepchnięty na dalszy plan. Przecież zamiast iść do Kościoła można obejrzeć coś w telewizji lub poszperać w Internecie. I jak tu znaleźć spokój i ciszę gdy dookoła muzyka i hałas, gdy cały czas gdzieś pędzimy?! Tak trudno nam się zatrzymać i zastanowić się nad sensem swego życia.

Ale te uzależnienia są widoczne dla ludzi gołym okiem ale ile jest uzależnień, których ludzkie oko niejednokrotnie nie potrafi dostrzec. Mam tu na myśli uzależnienie, np. od innych ludzi. Czasami nawet sama osoba uzależniona nie wie o tym, że jej relacja z drugim człowiekiem może być uzależnieniem. Jesteśmy dziećmi Bożymi i zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, a więc już niejako w swojej naturze mamy wpisane dobro i miłość, którymi mamy dzielić się z innymi. Niestety dla niektórych ludzi, zwłaszcza tych, którzy w swoim domu rodzinnym nie doświadczyli ciepła, miłości, wsparcia i jakiegokolwiek pomocy, którzy nie do końca mają w sobie zaspokojone podstawowe potrzeby dziecka, dla takich ludzi ktoś kto w jakiś sposób będzie starał się mu pomóc, okaże mu odrobinę miłości, czułości, czy po prostu wysłucha i nie zgani jego zachowania, po pewnym czasie taka osoba może stać się obiektem uzależnienia. W bardzo krótkim czasie może okazać się, że osoba uzależniona nie potrafi już sama dać sobie rady ze swoimi problemami, nie potrafi samodzielnie podejmować żadnych decyzji, nie umie dostrzec swojej wartości i zawsze musi mieć kogoś koło siebie aby poczuć się bezpiecznie.

Uzależnienie od ludzi jest bardzo często uzależnieniem nie uświadomionym, ale jak wszystkie uzależnienia jest bardzo trudne i ciężkie. Wprawdzie nie cierpi tu rodzina tylko sam uzależniony, ale bardzo ważne jest aby chory znalazł w niej wsparcie i pomoc w wyjściu z nałogu.

Kolejnym uzależnieniem, którego nie widać na pierwszy rzut oka, i którego tematu jeszcze w dużej mierze się unika jest uzależnienie od samogwałtu. Jest to chyba jedno z najtrudniejszych uzależnień bo dotyczy bardzo intymnych sfer ludzkiego życia i bardzo trudno jest się do tej choroby przyznać. Najgorsze jest to, że proces masturbacji zaczyna się w wieku kilku-kilkunastu lat. Możemy zastanawiać się co jest powodem tego, że już nawet dzieci wpadają w nałóg masturbacji? Odpowiedzi oczywiście jest za pewne bardzo wiele, ale może warto zwrócić uwagę na to, że dzieci już od najmłodszych lat mają dostęp do tzw. młodzieżowych gazet przepełnionych artykułami na temat dojrzewania i życia płciowego. Czasami zastanawiam się czy te gazety przechodzą w ogóle przez jakąś cenzurę? A Internet, a telewizja? Przecież tu aż roi się od tematu seksu! A dziecko sięgając po takie rzeczy nie jest świadome jak wielką może wyrządzić sobie szkodę. Duży % masturbujących się osób to ludzie, którzy pochodzą z rodzin gdzie panował alkohol, przemoc, to ludzie, którzy najwyczejniej nie potrafią poradzić sobie ze swoim napięciem, które mają w sobie, a masturbacja „pomaga” im je rozładować, ale jak z każdym uzależnieniem człowiek z czasem potrzebuje więcej i więcej... Początkowo osoby masturbujące się nie widzą w tym nic złego, ale z biegiem czasu, kiedy człowiek rozwija się, dojrzewa, zaczyna rozumieć w jakie bagno wpadł, ale wstydzi się komukolwiek o tym powiedzieć i szukać pomocy. Dla człowieka wierzącego dochodzi tu jeszcze świadomość grzechu, więc bardzo często taki człowiek z leku i wstydu przestaje przystępować do sakramentu pokuty i pojednania a z biegiem czasu w ogóle zaczyna odsuwać się od Kościoła. Nie warto tego robić!!! Bóg jest Miłością i po to dał nam sakrament pokuty abyśmy z niego korzystali. On jest kochającym i przebaczącym Ojcem, który ma moc podnieść nas nawet z najgorszego grzechu.

Uzależnienie to choroba, ale jak ją leczyć? Gdzie szukać pomocy? To pytanie zadaje sobie bardzo wiele osób, zarówno uzależnionych jak i ich rodziny. Jest wiele ośrodków, w których uzależniony i jego rodzina mogą otrzymać fachową pomoc zarówno medyczną jak i psychologiczną. Jednak pierwszy krok zawsze musi należeć do chorego. To on musi wyrazić chęć leczenia. Coraz częściej też przy parafiach zaczynają powstawać poradnie, które same pomagają ludziom wyjść z nałogu albo pomagają znaleźć odpowiedni ośrodek. Bardzo duża rolę odgrywają też grupy wsparcia dla rodzin osób uzależnionych jak i samego chorego, który toczy walkę ze swoją chorobą. Dlatego wszyscy powinniśmy dbać o to aby powstawało jak najwięcej ośrodków pomagających uzależnionym i ich rodzinom, ale może też po prostu zacząć lepiej przeciwdziałać uzależnieniom!

Pamiętajmy osoba uzależniona to taki sam człowiek jak każdy inny! I bez względu na jaką chorobę zapadł należy mu się szacunek i godność życia jako normalnego człowieka!

Ewelina Adamowicz

**Janusz T.**

Zacznijmy może od tego, że w Chęcinach koło Kielc poznałem kobietę, która w 1969 roku została moją żoną. Niestety z czasem zaczęło się robić nieprzyjemnie - awantury, posądzenie mnie o zdradę itp. Nazwijmy to niezgodnością

charakterów (ona lekarz, ja kucharz), która w 80 roku zakończyła się

rozwozem.

Wyprowadziłem się do mieszkania na Pradze w Warszawie.

8 lat żyłem sam, pracowałem jako kelner restauracji. Poznałem dziewczynę, która pracowała obok - 20 lat młodsza ode mnie,



Zamek w Chęcinach rekonstrukcja, zam. w celach edukacyjnych

pochodziła ze wsi niedaleko Radomia. W krótki czas potem wynajęliśmy razem mieszkanie w Otwocku. Przeżyliśmy razem piękne 11 lat (ta 11 jest dla mnie pechowa). W 1992 roku stwierdzono u mnie stwardnienie rozsiane. Odeszła ode mnie kiedy choroba zaczęła postępować. To był 1999 rok. Zaczęłem pić. Przepiłem całe zaoszczędzone 40 tys. zł. Wylądowałem w Ośrodku na ul. Tarkowskiej w Otwocku. Zaczęłem z trudem chodzić o lasce. Na szczęście dostałem leki, które mi pomogły - dexometazę (to tabletki uderzeniowe, która pobudza nerwy) oraz zioła księdza Klimuszki, które cały czas zażywam.

Od 2000 roku jestem osobą bezdomną, ale nie przebywam w miejscach typu kanały. Dwa lata spędziłem w Ośrodku Albertowskim, dwa lata na ul. Bajka. Teraz mieszkam w noclegowni na ul. Przyce. Jestem też podopiecznym Mokotowskiego Hospicjum Świętego Krzyża. Dzięki Pani prezes tego hospicjum przejrzałem na oczy. Zrozumiałem, że ta choroba jest straszna i że wystarczy jeszcze jedno upicie się i mogę się przekreślić. Boję się tego, bo przebywając z osobami pijącymi trudno znaleźć inny temat do rozmowy niż wódka.

Jestem specjalistą od kuchni francuskiej. Ukończyłem szkolenie z dietetyki oraz kurs rewidentów zakładowych. Zdobyłem także dwa dyplomy uznania za kucharstwo. Pracuję w restauracji na Okęciu, ale nie chcę się zarejestrować, bo zabrali by mi zasilek, bez którego ~bym sobie nie poradził. Teraz kelnerzy rzadko ostają napiwkami - to już nie te czasy co kiedyś... W wolnych chwilach przeglądam książki w empiku, szczególnie te dotyczące kuchni - trzeba w tym dziale się cały czas doskonalić, znać nowe przepisy - nawet jeżeli niektórych dań bym nie zjadł (np. kotleta schabowego z pomarańczą), to przynajmniej umiem je zrobić.

Nie wiem co dalej robić - czy zamieszkać znów na Albertowskiej czy może wyjechać z kolegą do pracy. Ale wiem przynajmniej gdzie spędzam święta wielkanocne (Gadę do kolegi do Chelma) i to mi na razie musi wystarczyć... \*

**Wojtek**

„Moja gehenna rozpoczęła się kilka lat temu. Ze wspaniałego życia zostały mi tylko wspomnienia. Miałem dobrą rodzinę, czyli kochającą żonę (tak mi się zdawało), najukochańsze dzieci - syna i córkę, świetną pracę i mnóstwo przyjaciół (tak mi się zdawało), zdrowie również mi dopisywało. Po prostu żyć nie umierać. W mojej pracy miałem bardzo dobrą opinię i możliwość tak zwanego imprezowania. Będąc człowiekiem zbyt słabym, zachłystałem się tym wszystkim - imprezy, alkohol.. Wydawało mi się to normalne, nie zdawałem sobie sprawy z tego, że się niszczę i że moja rodzina cierpi. Byłem przekonany, że jeżeli mają wszystko czego pragną, jestem w porządku. Pewnego dnia straciłem wszystko, czyli pracę, żonę, która zresztą się do tego przyczyniła robiąc koszarne awantury, wyrzucając mnie z domu, nachodząc w mojej pracy itp. Postanowiłem się wyprowadzić, lecz nie mając pracy, nie było mnie stać na wynajęcie choćby pokoju. Na szczęście pod moim mieszkaniem była piwnica, którą w niewielkim stopniu przystosowałem do zamieszkania. Wyprowadziłem się tam nie biorąc nic z mojego byłego domu (mieszkam w niej do dziś). Później był rozwód. Sąd opiekę nad dziećmi (19-letnia córka, 14-letni syn) przyznał byłej małżonce.

Jestem w tej chwili w tak zwanej kropce. Nie wiem czy jest sens jeszcze walczyć. Staram się nie pić alkoholu, powoli staję na nogi. Napisałem te kilka zdań, aby ostrzec, być może komuś pomóc, przekonać, że nigdy nie wiadomo co nas spotka, lecz nie można się załamywać, trzeba próbować, być może się uda.

**Krzysiek**

Jestem człowiekiem, który wyszedł z picia. Hospicjum mi pomogło, ale musiałem tego chcieć. Zaczęło od początku.

Kiedy zacząłem przychodzić do Mokotowskiego Hospicjum Świętego Krzyża na ulicę Domaniewską, byłem kontrolowany czy nie piję alkoholu i otrzymywałem posiłek mimo że nie byłem zarejestrowany jako podopieczny. Po takim sprawdzianiu zostałem osobą uprawnioną do korzystania z pomocy hospicjum. Uczęszczałem na zajęcia terapeutyczne i korzystałem z porad psychologa. Korzystałem także z porad prawnika. Kiedy zostałem pobity przez żonę i córkę (brzmi to pewnie śmiesznie, ale nikt nie ma szans gdy dostanie w tył głowy czymś ciężkim), doznałem m.in. wstrząsu mózgu. Hospicjum nadal mi pomagało. Któregoś dnia po posiłku miałem tak silne zawroty głowy, że hospicjum wezwało pogotowie i zostałem odesłany do szpitala. Stwierdzono, że mój organizm jest bardzo poważnie nadszarpnięty przez stres i przepracowanie oraz że w chwili obecnej stan mojego zdrowia jest bardzo groźny dla życia. Podpisałem zgodę na wykonanie niektórych ryzykownych zabiegów. Mój stan zdrowia zaczął ulegać poprawie. Po dwóch tygodniach wyszedłem ze szpitala i stwierdziłem, że jestem zupełnie nowym człowiekiem. Jestem przekonany, że hospicjum uratowało mi życie. Przez kolejne lata otrzymywałem z jego strony stałą pomoc w załatwianiu moich trudnych spraw życiowych. Dzięki temu, że pracownikom tej instytucji

## PRAWDZIWE HISTORIE

## SPADA BEZROBOCIE?

**Krzysiek cz. II**

naprawdę zależało na tym, żeby mi pomóc i przy mojej silnej chęci wyjścia z bezdomności, bardzo wzmocniłem się psychicznie. Wiedziałem, że są ludzie, na których mogę liczyć. Na dzień dzisiejszy zakończyłem terapię alkoholową, do której zgłosiłem się jako osoba już niepijąca. W tej chwili jestem zupełnie innym człowiekiem, świat jest dla mnie ładniejszy, ma nowych przyjaciół, na których mogę liczyć. I wszystko to zawdzięczam pracownikom Hospicjum świętego Krzyża pod dowództwem dzielnej Kierowniczkii oraz Ośrodkowi Pomocy Społecznej z ulicy Iwickiej. ..«\*

Tym artykułem chciałem wyrazić swoje podziękowanie za trud włożony we mnie abym stał się pełnowartościowym człowiekiem.”

**Andrzej, bezrobotny zredukowany**

Jedną z przyczyn bezdomności jest zamykanie dużych zakładów przemysłowych, które były usytuowane przeważnie w dużych miastach, gdzie całe rodziny od pokoleń znajdowały pracę. Tak było np. w Bielawie, gdzie były zakłady bawełniane „Bieltex” wytwarzające tekstylia i „Bielbaw” wytwarzające materiały na pościel. Zakłady te zatrudniały ok. 10tys. osób (tj. ok. ¼ mieszkańców), w tym przede wszystkim kobiety, które były zatrudniane jako tkaczki i prządki. Właśnie w tych zakładach, moja mama była przez wiele lat prządką, a babcia tkaczką. W latach '80-tych następowała stopniowa redukcja etatów. Zakłady w większości zostały wykupione przez cudzoziemców, którzy je unowocześnili. Tym samym, ludzi zatrudniano coraz mniej. Automaty zatrudniły wcześniej pracujące prządki i tkaczki. Ja również pracowałem w tych zakładach na pakowni i w przędzalni. Ludzie, którzy przestawali tam pracować, automatycznie stawali się bezrobotni. Tylko nielicznym udawało się przekwalifikować. Łatwiej było przekwalifikować się mężczyznom, bo oni mogli pracować u prywatniarzy lub w budownictwie. Większy problem z zatrudnieniem miały kobiety, których w ogóle w Bielawie było 3-krotnie więcej niż mężczyzn. Kiedy straciłem pracę w przędzalni, tak jak inni moi koledzy, wyjechałem z Bielawy w poszukiwaniu zatrudnienia w większych miastach. I tak, 10 lat temu, przyjechałem do Warszawy. Próbowałem w stolicy znaleźć stałą pracę i jakoś się urządzić. Udawało mi się czasami wynająć mieszkanie na dłużej, ale w rezultacie, była to tylko chwilowa poprawa mojego bytu. Kiedy nie miałem pracy, nie miałem również mieszkania. Korzystałem wtedy z pomocy różnych instytucji, stałem się w końcu codziennym bywalcem jadłodalni dla bezdomnych. W punktach wydających żywność dla bezdomnych, często spotykam moich starych kolegów z Bielawy, którzy tak jak ja, opuścili swoje rodzinne strony i przyjechali w nadziei odnalezienia swojego stałego i bezpiecznego miejsca. Aktualnie mieszkam na działkach, bez prądu, wody, gazu, ogrzewania. Utrzymuję się z drobnych prac dorywczych, co pozwala mi przeżyć. Staram się o mieszkanie socjalne i być może, kiedy je otrzymam, uda mi się stanąć na nogi i w końcu żyć normalnie.

**CZYŻBY SPADAŁO BEZROBOCIE?**

Czas się zabrać w Homo Miserusie za bezrobocie, skoro m.in. bezdomny p. Andrzej tyle wycierpiał z jego powodu.

Nie opłacało się utrzymywać w realiach polityki gospodarczej Polski po roku 1989 czyli odejściu od tzw. państwa socjalnego wielu zakładów pracy zatrudniających całą okolicę w regionach. Czy opłacalność produkcji należało wtedy liczyć w sposób ekonomiczny martwymi liczbami z dość dowolną ich interpretacją, czy może opłacało się na dłuższy dystans pomyśleć o ludziach w nich pracujących i oszacować całokształt warunków mających wzajemny wpływ na pomyślność danej społeczności lokalnej? Argumentowano, że nie można dopłacać w nieskończoność do nierentownej produkcji. Nie próbowano modernizować czy przekształcać bankrutujących przedsiębiorstw tylko likwidowano, a najprężniejsze prywatyzowano, często na zasadach kumoterskich. Przecież jeśli ludzie pracują, to więcej kupują, inwestują, budują się, kształcą siebie i swoje potomstwo, państwo ma z tego też dochód, płacą oni bowiem sami większe podatki, następnie podatki i ubezpieczenie płaci ich pracodawca. Podatki również płacą ci, którzy ich zaopatrują. Nie pomyślał o tym niestety nikt w ciągu ostatnich kilkunastu lat w Bielawie oraz setkach dużych polskich przedsiębiorstw. Nie ma ich już...

HM jest gazetą i z tego tytułu zajmuje się dokumentacją czasów współczesnych. W tym artykule znajdziecie w sumie niezłe, jak na ostatni czas i Polskie warunki informacje.

Nie chcemy zapeszyć, ale jednak wypada wspomnieć, że jak podaje Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej (MPiPS):

**Od roku 2007 r. bezrobocie spada i w marcu wynosiło ►  
W kwietniu podobno 13,7%**

**14,4%**

Niższej, bo 14,1 proc. było w październiku roku 2000, prawie 7 lat temu, czyli minęła prawie cała dawna postawówka!

**HM ocenia jednak, że generalnie jest nadal źle!  
Bez pracy pozostaje nadal ok. 2.233.400 osób!**

HM wyliczył, że może pracować w Polsce ok. 15.509.000 osób, pracuje zaś ok. 13.275.600 osób czyli, że ponad co 6 Polak mogący pracować nie ma pracy. Komentarzem niech przy tym będzie kolejna liczba. Ludność Polski wynosiła w 2005 r. 38.190.608 osób. Czyli pracujący w liczbie 13.275.600 osób utrzymują 24.915.008 niepracujących.

**Jeden Polak pracuje jeszcze na 2 innych Polaków.  
A mówią, że w naszym kraju zanika patriotyzm.**

Gdyby ktoś się jeszcze dziwił to teraz rozumie dlaczego polski rząd chce odcinać dotychczasowe świadczenia, emerytury pomostowe oraz planuje wydłużyć wiek przechodzenia na emeryturę przy braku podjęcia bezwzględnej walki z bezrobociem. Nikt nie ma z czego za ten komfort niepracujących od lat zapłacić i nie będzie miał z czego! Nikt tych pieniędzy nie wypracował dla tylu ludzi.

**JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ**

**HM proponuje jednak - zaufamy tym liczbom na kredyt i dobrą wróżbę, ze względu na potrzeby inwestycyjne EURO2012, choć EURO oczywiście nie rozwiązuje problemów. EURO będzie tylko wymiernym wynikiem pracy powierzonej, który Polska ma pokazać całej Europie już za 5 lat!**

Polską specyfiką jest niewątpliwie fakt, że przy tak wysokim bezrobociu coraz bardziej poszukiwani są pracownicy.

Konfederacja Pracodawców Polskich twierdzi, że w kraju brakuje obecnie 150 - 200 tys. specjalistów. Ponad 30 proc. z nich to budowlańcy. Choć może część z nich wróci kiedyś z pieniędzmi do Polski to nie mamy z czego być dumni. Widocznie uważają, że tu na miejscu dla nich warunków do lepszego życia. Brak jest? A przyuczyć się nie da? Wśród bezdomnych jest też wielu budowlańców...

A zaufajmy dlatego, że te 14,4% to są na razie jeszcze liczby, którymi można manipulować np. różnie klasyfikując bezrobotnych, tak jak można było lata temu różnie obliczać rentowność przedsiębiorstw. A jak to można przeliczać zobaczcie poniżej. Głowa boli, ale zgodzicie się, że ważne jest kto i jak liczy to bezrobocie. O różne wyniki bardzo jest łatwo! Mamy przy okazji tu wykaz działań przeciwdziałających bezrobociu oraz ich skalę. Choć takie działania niewątpliwie istnieją, a w niektórych dziedzinach można nawet nazwać je intensywnymi oraz pewnym sukcesem, to nadal nie są współmierne w stosunku do potrzeb i alarmującej sytuacji demograficznej naszego kraju. Nie ma niestety nadal skutecznego mechanizmu zwalczania bezrobocia przy współpracy rządowej z jednostkami administracji regionalnej, a zwłaszcza samorządowej. Brak niestety szeregu ustaw ułatwiających tańsze zatrudnianie i

Wracając do EURO2012, które ma podobno pobudzić nasz kraj gospodarczo. Jak nazwiecie działania mające przyciągnąć na Polski rynek pracy obcokrajowców z Białorusi, Ukrainy, Rosji czy Chin, które to działania mają nas uspokoić, że zdążymy na czas z tyłoma inwestycjami, których nie zrealizowalibyśmy w innych okolicznościach nawet przez lat 30? Wolimy tych działań tutaj nie nazywać, brak słów...

Odpowiemy też pytaniem. O kogo ma dbać polski rząd? O Białorusinów, Ukraińców, Chińczyków czy przede wszystkim o Polaków? Dawanie długich wiz obcym nie pomaga krajowi lecz tylko realizacji samych inwestycji, bo bardzo ważne jest abyśmy przy tak dużym bezrobociu mogli budować te drogi, stadiony, dworce kolejowe i hotele sami, własnymi rękami.

<b>Ogółem w lutym 2007 wyłączono z ewidencji bezrobotnych</b>	<b>221,400 osób</b>
pracę oferowaną przez urzędy pracy podjęło	<b>96,000 osób</b>
w powyższej liczbie	
podjęło prace subsydiowane, m.in. roboty publiczne	<b>7,400 osób</b>
podjęło prace niesubsydiowane, w tym sezonowe	<b>88,500 osób</b>
wraz z rozpoczęciem szkolenia lub stażu wyłączono z rejestru bezrobotnych	<b>24,400 osób</b>
utraciło status bezrobotnego w wyniku nie potwierdzenia gotowości do pracy	<b>66,000 osób</b>
dobrowolnie ze statusu bezrobotnego zrezygnowało	<b>10,400 osób</b>
osób nabyło prawa emerytalne lub rentowe	<b>1.600 osób</b>

ubezpieczenie pracowników. Roboty publiczne, a zwłaszcza prace interwencyjne realnie i trwale nie zwalczają bezrobocia, bo tworzą grupę ruchomą statystycznie, którą jednego miesiąca dodaje się do ogólnej stopy bezrobocia lub nie, w zależności od zapotrzebowania na takie prace. **W tabeli obok z raportu za luty 2007 MPiPS**

Jedynym pocieszającym stwierdzeniem płynącym z lektury tego artykułu, z którego możemy czerpać nadzieję na lepszą przyszłość w naszym kraju jest fakt, że stopa bezrobocia w każdym miesiącu liczona jest najprawdopodobniej identycznie, bo inaczej nie byłoby realnej skali porównawczej, a jedynie zupełna anarchia liczb, na usługach liczących.

Aha, i jeszcze na koniec pozdrawiamy wszystkich wykreślonych zwłaszcza z lutowej listy bezrobotnych w liczbie 66000 czyli tych, którzy zostali wykreśleni w wyniku nie potwierdzenia swojej gotowości do pracy. Jest nadzieja, że wiedzie się im lepiej zagranicą...

Konrad Kalinowski

**CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ?**

**W tym artykule popatrzymy na historię bezrobocia w naszym kraju w latach 1990-2007 i wyliczymy jak bardzo nam się nie opłaca tak wysokie bezrobocie.**

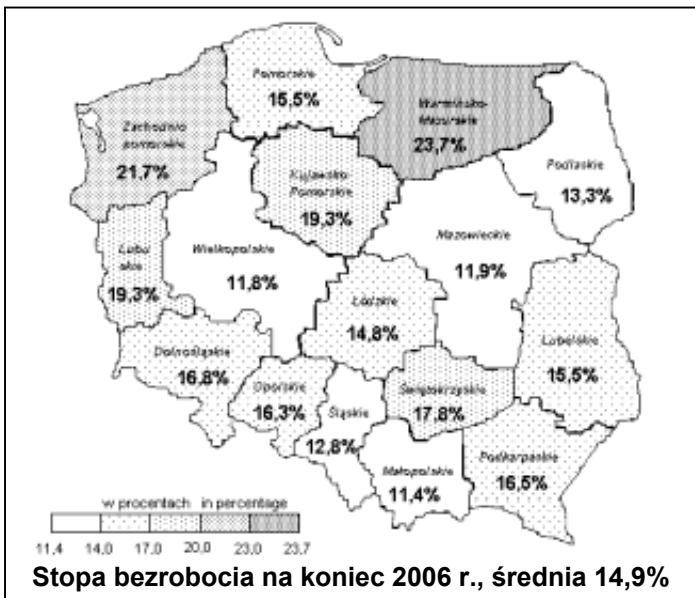
Skoro już raz tak biadolimy w Homo Miserusie nad tym polskim bezrobociem, to pomarudźmy dalej.

**Dlaczego warto zwracać uwagę na ogłaszanie poziomu PKB czyli Produktu Krajowego Brutto?**  
**Przyjmuje się, że Polska gospodarka tworzy nowe miejsca pracy dopiero przy wzroście PKB przekraczającym 5% rocznie.**  
**Obecnie PKB wynosi już rekordowo 7,5%.**  
**W skali 2007 roku ma jednak ukształtować się ostatecznie na poziomie 6%.**  
**Obecnie ostro ciągnie gospodarkę do przodu budownictwo. Wielu inwestorów np. handlowych lokuje swe zyski budując nowe osiedla. Dostępne też są kredyty. Jak długo utrzyma się taka tendencja? Zobaczmy!**

**informuje nas jak wyłącza bezrobotnych z ewidencji.** Po oglądnięciu tabelki, ma się już pojęcie jak wiele jest możliwości klasyfikowania bezrobotnych. Na pewno też MPiPS robi wielkie porządki tak przeliczając. Gdyby liczono inaczej, dodając część tych liczb bezrobocie radykalnie by wzrosło. Zatem o spadku bezrobocia realnie powiemy i będziemy się z niego cieszyć gdy osiągnie próg przynajmniej 10% lub rzeczywiście będzie comiesięcznie spadać o ok. 0,5-1 proc. co przyniesie już znaczny spadek w skali kolejnego kwartału. Wahają się te liczby o ułamki procentów nie ma co tego nawet liczyć. Bez względu zaś na stopę bezrobocia

**JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ**

W 2006 roku bezrobocie w Polsce spadło z poziomu 18% do 14,9% czyli o 3,1%. Jak na Polskie warunki był to roczny duży spadek. W latach poprzednich bezrobocie przyrastało w takim tempie a nie spadało. To dość dobry prognozyk na najbliższe miesiące...



odprowadzając podatku dochodowego od wynagrodzenia za pracę do pewnego stopnia pośrednio płaci podatek poprzez nabywanie środków do życia, od których to dóbr odprowadzany jest za ich sprzedaż podatek, a powinien być

W Polsce skala zatrudnienia w szarej strefie według różnych źródeł wynosi od 7 proc. (GUS) do 19 proc. (Konfederacja Pracodawców Prywatnych).

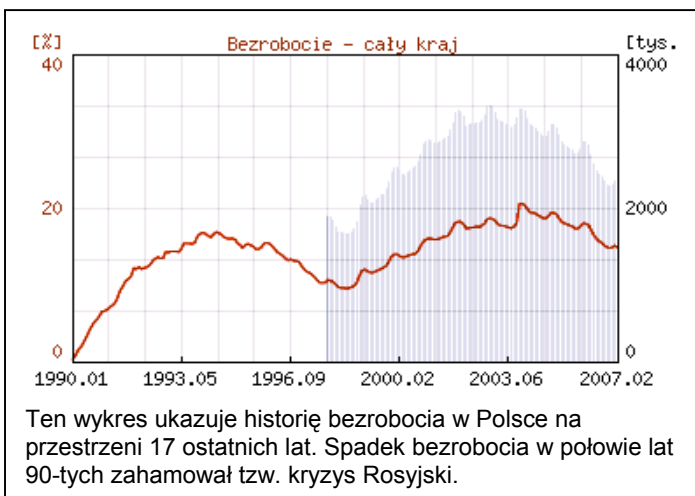
Szacuje się, że polska szara strefa jest warta 133 mld zł rocznie. Oznacza to, że podatki, które mogłyby ściągnąć fiskus w szarej strefie wynoszą 25,8 mld zł

przynajmniej odprowadzany, jeśli sprzedaż jest legalna, itd. itp. Niestety taki stan rynku pracy nie jest pożądany, ani tym bardziej szara strefa nie jest lekarstwem dla gospodarki żadnego państwa na dłuższy czas, ze względu m.in. na brak finansowania przyszłych emerytur oraz bieżących i przyszłych świadczeń zdrowotnych państwa na rzecz

Data	Stopa Bezrobocia %
2007.03	14.4
2007.01	15.1
2006.12	14.9
2006.01	18.0
2005.01	19.4
2004.01	20.6
2003.01	18.6
2002.01	18.1
2001.01	15.7
2000.01	13.7
1999.01	11.4
1998.01	10.7
1997.01	13.1
1996.01	15.4
1995.01	16.1
1994.01	16.7
1993.01	14.2
1992.01	12.1
1991.01	6.6
1990.01	0.3

pracujących na czarno oraz nie bezrobotnych osób.

W dalszej części artykułu, przed jego samym końcem pokusił się w HM o przybliżone obliczenie strat spowodowanych wysokim bezrobociem w Polsce. Stratami nazwiemy kwotę należnych podatków, które państwo Polskie mogłoby wykorzystać m.in. do doinwestowania znanych nam wszystkim publicznych dziedzin (np. nauka, opieka zdrowotna), za które odpowiada, tłumacząc się często, że nie ma na nic wystarczających pieniędzy. Traktujemy nasz artykuł jak syzyfową pracę, ponieważ państwo nie szuka już teraz żadnych pieniędzy dla budżetu np. wprowadzając odpowiednie i nowe reformy rynku pracy, tylko oczekuje na obiecane z



Choćby nie wiadomo jak liczyć, to nie da się oszacować precyzyjnie całokształtu sytuacji pod względem bezrobocia. Dzieje się tak dlatego, że istnieje cała i to nawet wielka rzesza osób, która z wielu powodów nie jest zarejestrowana jako bezrobotni. W największej liczbie są to tradycyjnie ludzie ze środowisk wiejskich, osoby przy rodzinach oraz wyrejestrowane ze statystyk państwowych z powodu np. braku gotowości do podjęcia pracy. Jest to tak zwane bezrobocie nie rejestrowane.

W samym 2004 r. bezrobocie nie rejestrowane NSZZ Solidarność szacowała na ok. 2 miliony osób.

Co w takim razie trzyma Polskę jeszcze na powierzchni przed ostatecznym pójściem na gospodarcze dno? Niestety, albo stety tzw. szara strefa a z nią tzw. lewe dorabianie do pensji, które wielu zalicza też do szarej strefy. Szara strefa, czyli strefa pracy nie rejestrowanej, która nie

UE pieniądze na wszelkie dziedziny gospodarki. Przy takiej skali zaniedbań jest to nie do pomyślenia, że tzw. wielki brat z UE i tak za wszystko zapłaci lecz jednak to się dzieje. Nie tędy droga! Trzeba zmienić wiele ustaw i rozporządzeń, a

Jedyna droga to obniżenie podatków, obniżenie kosztów pracy ponoszonych przez pracodawców oraz tworzenie przedsiębiorstw gminnych lub komunalnych, łączących pracę ze szkoleniami zawodowymi.

może egzekwować te, które pozostały tylko życzeniem na papierze? Skoro kraj liczy na miliardy z zagranicy to zdecydowanie opłaci się obniżyć podatki, bo przecież większość umiejętności pozyskiwanych i wykorzystywanych pieniędzy umożliwiłaby cieplamiany rozkwit gospodarki a przy okazji umocniłaby poważnie rynek pracy. Dlaczego nie z korzystamy z tak cieplamianych warunków?

**JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ**

**Źródłem bezrobocia w Polsce są niezwykle wysokie pozapłacowe koszty pracy. Praca obciążona jest swoistym podatkiem akcyzowym, takim samym jak papierosy, alkohol czy paliwa.**

**Polski pracodawca zatrudniający w ub. r. pracownika musiał za każde 1000 zł wypłacane mu do ręki zapłacić w formie różnych danin ponad 760 zł.**

Państwo	Podatki i składki jako procent wynagrodzenia	% Wskaźnik bezrobocia 2006
Belgia	54,2	8,0
Niemcy	50,7	9,5
Szwecja	48,0	6,4
Francja	47,4	9,7
Węgry	45,8	6,2
Włochy	45,7	7,8
Austria	44,9	4,5
Finlandia	43,8	8,9
Holandia	43,6	4,7
Czechy	43,6	8,3
Polska	43,1	18,3
Turcja	42,7	10,5
Słowacja	42,0	16,8
Grecja	34,9	10,7
Kanada	32,8	7,8
Wielka Br.	31,2	4,6
USA	29,6	5,4
Australia	28,6	6,0
Japonia	26,6	4,4
Irlandia	23,8	4,3
Nowa Zel.	20,7	4,7
Meksyk	15,4	3,3

Jak widzimy obok w tabeli

występują poważne zależności między kosztami pracy a poziomem bezrobocia. Nie we wszystkich krajach ta zależność jest prosta. Zamożniejsze kraje ze starej UE rozwijają

model państwa socjalnego, z szeregiem zasiłków i ulg, za które płacą wszyscy obywatele. Jednak bogactwo tych państw osiągnięte przez lata gospodarki rynkowej powoduje, że stać je jest na tak wysokie koszty utrzymania pracowników. Inaczej jest niestety z niezamożną polską

**Poziom PKB w Unii Europejskiej wynosi ok. 2%**

Poniżej przedstawiamy dysproporcję regionów tzw. starej Unii, czyli UE15 z 2003 r. z najuboższymi 10 regionami krajów kandydujących i potem przyjętych w 2004 r.

10 regionów o najwyższym PKB w UE:

Lp.	Region	PKB w %
1.	Inner London (UK)	278
2.	Bruxelles - Capitale (BE)	238
3.	Luxembourg	234
4.	Hamburg (DE)	184
5.	Ile de France (FR)	173
6.	Wien (AT)	171
7.	Berkshire, Buckinghamshire & Oxfordshire (UK)	165
8.	Provincia Autonoma Bolzano (IT)	160
9.	Oberbayern (DE)	158
10.	Stockholm (SE)	158

10 regionów o najniższym PKB w UE:

Lp.	Region	PKB w %
1.	Lubelskie (PL)	33
2.	Podkarpackie (PL)	33
3.	Podlaskie (PL)	36
4.	Świętokrzyskie (PL)	37
5.	Warmińsko-mazurskie (PL)	37
6.	Opolskie (PL)	37
7.	Eszak Magyaroszag (HU)	38
8.	Vychodne Slovensko (SL)	39
9.	Eszag-Alfold (HU)	39
10.	Del-Alfold (HU)	40

**ILE KOSZTUJE POLSKĘ DUŻE BEZROBOCIE?**

Artykuły o bezrobociu oparliśmy o dostępne powszechnie źródła informacji. Puśćmy więc teraz wodze fantazji i rozwiążmy sobie rodzaj szkolnego zadania domowego, wyliczając na podstawie liczebności bezrobotnych w latach oraz średniej płacy minimalnej zarobki i podatki, których Polacy państwu nie zapłacili ponieważ nie pracowali lub pracowali na czarno. Koszty świadczeń ponoszonych przez państwo za nie pracujących pominiemy. I tak całokształtu tej sumy precyzyjnie nikt nie wyliczy, bo zbyt dużo jest w niej trudnych i niemożliwych do oszacowania składników.

LATA	Liczba bezrobotnych	Miesięczna płaca: mini malria w. PLN	Roczna kwota nie wypłaconych płac	Kwota 19% podatku w złotych PLN nie wpłacona do budżetu państwa za podatek od niezatrudnionych
Kolumna	A	B	C	D
Sposób liczenia	A	B	A mnożymy przez B a potem przez liczbę 12	C mnożymy przez liczbę 19 i dzielimy przez liczbę 100
1990	1 126 000	12	162 168 400,00	30 810 096,00
1991	2 165 600	56	1 422 896 000,00	270 312 240,00
1992	2 509 300	87,5	2 634 765 000,00	500 605 350,00
1993	2 889 600	150	5 201 280 000,00	988 243 200,00
1994	2 838 000	195	6 640 920 000,00	1 261 774 800,00
1995	2 628 200	260	8 198 984 000,00	1 557 996 960,00
1996	2 369 500	325	9 202 060 000,00	1 748 389 500,00
1997	1 826 400	406	8 898 220 800,00	1 690 661 952,00
1998	1 831 400	450	9 889 560 000,00	1 879 016 400,00
1999	2 349 800	528	14 888 332 800,00	2 828 783 232,00
2000	2 702 600	670	21 278 904 000,00	4 128 491 760,00
2001	3 115 100	760	28 409 712 000,00	5 397 845 280,00
2002	3 259 900	760	29 730 288 000,00	5 648 754 720,00
2003	3 043 200	800	29 214 720 000,00	5 550 796 800,00
2004	2 896 300	824	28 638 614 400,00	5 441 336 736,00
2005	2 791 600	849	28 440 820 800,00	5 408 755 952,00
2006	2 687 400	899,1	28 984 896 080,00	5 508 030 256,00
17-lat	43 010 000 tyłu bezrobotnych ogółem nie pracowało przez te lata		262 297 922 280,00 tyłu pieniędzy nie zarobili oficjalnie Polacy przez te wszystkie lata	49 836 605 233,00 49 miliardów 836 milionów 605 tysięcy 233 złote

To jest minimalna suma strat z powodu bezrobocia bo liczona z minimalnych pensji. Gdyby liczyć ze średniej byłby znacznie większy. Ile pieniędzy przeznaczył budżet państwa na doubezpieczenie nie zarabiających obywateli znajdziemy

Lata	Niezapłacony hipotetyczny podatek od płac w szarej strefie
1990	300 000 000,00
1991	1 600 000 000,00
1992	2 500 000 000,00
1993	4 200 000 000,00
1994	5 400 000 000,00
1995	7 400 000 000,00
1996	9 000 000 000,00
1997	11 600 000 000,00
1998	12 900 000 000,00
1999	15 100 000 000,00
2000	19 200 000 000,00
2001	21 700 000 000,00
2002	21 700 000 000,00
2003	22 900 000 000,00
2004	23 600 000 000,00
2005	24 300 000 000,00
2006	25 800 000 000,00
SUMA	229 200 000 000,00 229 miliardów 200 milionów złotych

w ustawach budżetowych za poprzednich 17 lat. Nie dodajemy już tamtych sum, aby nie uchożyć za dyżurnych malkontentów, czyli marudy.

**Suma strat państwa z powodu bezrobocia i szarej strefy od 1990 do 2006 = 279 036 605 233 zł !!!**

**Wydatki budżetu państwa w 2007 roku wyniosą 256 800 000 000 zł !!!**

Bez komentarza.  
Konrad Kalinowski  
Materiały oraz opracowania zostały użyte w artykułach na potrzeby dyskusji oraz edukacji.



## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

## BEZROBOCIE WŚRÓD BEZDOMNYCH

Najwyższy czas aby napisać parę słów na temat bezrobocia wśród bezdomnych, które jest częściowo „owocem” patologii rynku pracy całego kraju.

Odpowiedzmy na wstępie sobie na pytanie – ilu jest bezdomnych w Polsce w ogóle? Nikt nie podejmie się udzielić pewnej odpowiedzi, można tylko starać się określić szacunkowo liczbę bezdomnych.

**Gazeta Prawna 2005 r. – 28 000 bezdomnych rodzin**  
**Bezdomność Konferencja 2006 r. – 30-300 tys. osób**  
**Caritas Kielce 2005 r. – 62000 osób**  
**Program Osłonowy Bezdomność 2005 r. – 87238 osób**

Różnice między powyższymi liczbami są rażąco wysokie. Jest wciąż za mało badań w zakresie problematyki bezdomności, tym bardziej trudno jest określić skalę bezrobocia wśród osób bezdomnych.

**Organizacje pozarządowe świadczące w Polsce około 80% usług w tej sferze pomocy społecznej szacują, że około 70-90% ludzi bezdomnych pozostaje bez pracy.**



Pan Piotr Olech autor rozdziału w książce „Bezrobocie co robić”. Rozdział ten streszczamy i rozpowszechniamy ze względu na niski nakład tej doniosłej publikacji

**Pan Piotr Olech, z Pomorskiego Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności,**



[www.pfwb.org.pl](http://www.pfwb.org.pl)

proponuje podzielić przyczyny bezrobocia wśród bezdomnych na wynikające z:

**problemów psychologicznych,**  
**problemów społecznych,**  
**problemów prawnych (administracyjnych),**  
**problemów systemowych**

(instytucjonalnych).

### Problemy psychologiczne

Brak jest do tej pory profesjonalnych badań psychologicznych dedykowanych bezdomnym. Poniżej zaprezentowane problemy są rodzajem wniosków wyciągniętych z dotychczasowych okazjonalnych opracowań o sytuacji psychicznej ludzi bez dachu nad głową.

**(1.) Postawa „tu i teraz”, bezdomni nie myślą perspektywnie i nie planują swego życia.**

Osoby bezdomne żyją z dnia na dzień w poczuciu głębokiej deprivacji. Nie planują swego życia, gdyż utraciły poczucie wpływu na nie (sprawstwa).

Uważają, że cokolwiek zrobią i tak z tego nic dobrego dla nich nie wyniknie. **(2.)** Wiąże się to z **wyuczoną bezradnością**, której efektem jest **(3.) także usytuowanie problemów „na zewnątrz”**, co z kolei sprzyja **(4.) poczuciu braku wpływu** na otaczającą rzeczywistość. Problemów życiowych nie są w stanie rozwiązać, a **(5.) ponieważ nie mają uregulowanych podstawowych spraw życiowych** (dokumenty, badania

lekarskie, zaświadczenia o kwalifikacjach, przeszkolenia).

**(6.) Zaspokajanie wyłącznie podstawowych potrzeb (niższego rzędu)** tj. fizjologicznych i bezpieczeństwa.

Głodna osoba bezdomna będzie raczej poszukiwać łatwego dostępu do pożywienia, np. w jadalniach, niż zatrudnienia, które może przynieść zaspokojenie głodu w przyszłości.

Rytm życia w placówkach dla osób bezdomnych można wyznaczać czas wydawania posiłków, natomiast okres „pomiędzy” jest czasem wyczekiwania, tułania się i

**Rozumienie tych mechanizmów jest niezbędne do realizacji skutecznej aktywizacji zawodowej i do procesu integracji społecznej ludzi bezdomnych.**

„nicnierobienia”. Aktywność zawodowa w tej sytuacji może spowodować utratę łatwej i dostępnej metody zaspokajania głodu. Może to w konsekwencji prowadzić **(7.) do uzależnienia od pomocy.**

**(8.) Nierozliczona przeszłość** i powiązane z tym poczucie winy to kolejne elementy sytuacji psychicznej wielu osób bezdomnych. Poczucie odpowiedzialności za własny los oraz za **(9.) rozpad związku partnerskiego** to uczucia towarzyszące znacznej części mężczyzn przebywających w placówkach. Uczucie to nie jest także obce kobietom uciekającym przed przemocą domową. Doświadczenia pracy wielu psychologów pokazują, że **(10.) poczucie winy** może prowadzić do sytuacji „zakłętą kręgu”, gdzie rzutużca na samoocenę negatywna ocena własnych dokonań z przeszłości powoduje niechęć do podejmowania działań związanych z przyszłością - „jestem beznadziejny”, natomiast stan permanentnego braku zmian prowadzić może do utrwalenia poczucia winy.

**(11.) Rozpad systemu wartości** „Ustawiczne doświadczanie uczucia lęku, samotności, izolacji, beznadziejności, bezsilności, zagrożenia, wrogości, niezrozumienia, niechęci, bezwartościowości, bezpodmiotowości, całkowitej anonimowości nie może pozostawać bez wpływu na degradację własnego systemu wartości, a co za tym idzie, poczucia własnej wartości. Stałe oscylowanie między poczuciem winy a poczuciem krzywdy powoduje, że **(12.) brak jest motywacji** do podejmowania jakichkolwiek zmian w swoim życiu. Każda perspektywa myślenia o sobie czy swojej sytuacji poza dzień dzisiejszy sprawia ból, którego nie można udźwignąć.

**(13.) Uzależnienie krzyżowe, czyli nałożenie się na siebie syndromu bezdomności oraz uzależnienia od alkoholu.** Psychoterapeuta bezdomnych Marek Jażdżikowski twierdzi, że **bezdomność jest swoistym uzależnieniem. Znał licznych ludzi, którzy po wydobyciu się z bezdomności, wracali do niej. Gdy spotkali znajomego ze schroniska czy działek, wracali z nim na tamto miejsce.** „To wciąż – pisze Jażdżikowski – ta swoboda, te ogniska na peryferiach, spanie na działkach, takie klimaty są bardzo żywe dla ludzi, którzy mieli doświadczenia bezdomności. Na wiosnę będą zawsze przeżywali tęsknotę za takim życiem. W moim odczuciu bezdomność tkwi głęboko w nich.”

## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

Terapia antyalkoholowa powinna być nieodłączną częścią procesu powrotu osoby bezdomnej do aktywności społecznej i zawodowej.

Stanowi bezdomności towarzyszą często również inne problemy psychologiczne – wśród nich

np. choroby i zaburzenia psychiczne, wyalienowanie,

wyuczona bezradność czy brak wiary w siebie. Według

profesora Zbigniewa Woźniaka zjawiskami w znacznym stopniu utrudniającymi resocjalizację bezdomnych są:

**(1.) fatalizm** (czyli przekonanie, że zdarzeń życiowych nie da się przewidzieć ani uniknąć, a przez to niemożliwe jest przezwyciężenie swych trudności życiowych),

**(2.) orientacja na teraźniejszość** (skupienie się jedynie na najważniejszych potrzebach, tj. fizjologicznych, bezpieczeństwa),

**(3.) konkretność** (w działaniu należy skupiać się wyłącznie na zadaniach przynoszących aprobatę lub nagrodę),

**(4.) nieufność wobec ludzi i instytucji** (cecha wynikająca z dotychczasowych złych doświadczeń),

**(5.) autorytaryzm** (wiara w siłę jako źródło autorytetu, określanie innych jako silnych lub słabych).

### Problemy społeczne

**(1.) Demograficznie** populacja ludzi bezdomnych – pod względem procesu starzenia się – jest odzwierciedleniem ogólnej sytuacji populacji całego naszego kraju. Badania realizowane w województwie pomorskim pokazały, że w 2003 roku dominującym pod względem wieku mieszkańców trójmiejskich schronisk był przedział pomiędzy 1 a 50 rokiem życia. Wiele placówek przeznaczonych dla osób młodych i w średnim wieku, przeznaczonych do realizacji programów wychodzenia z bezdomności poprzez aktywizację zawodową, obecnie zmienia profil w związku z dużą i ciągle zwiększającą się liczbą osób starszych i niepełnosprawnych. Z badań zrealizowanych w województwie pomorskim w 2003 roku wynikało, że ponad 38% osób bezdomnych ma orzeczony stopień niepełnosprawności.

Zagadnienie **(2.) sytuacji zdrowotnej** jest niezwykle istotne dla określenia rodzaju pracy nad uaktywnieniem ludzi bezdomnych oraz dla określenia liczby osób bezdomnych rokujących szansę wejścia na rynek pracy. W badaniach realizowanych w Polsce i Europie aspekt sytuacji zdrowotnej w kontekście utraty pracy oraz niemożliwości podjęcia zatrudnienia przez osoby bezdomne jest niezwykle istotny, obok **(3.) sytuacji mieszkaniowej** (samej bezdomności) wymieniany jest jako główny powód bezrobocia.

Bez domu nie ma pracy (No Home, No Job z j. angielskiego)

W badaniach realizowanych na całym świecie fakt deprywacji mieszkaniowej wymieniany jest jako najważniejsza przyczyna bezrobocia wśród osób bezdomnych.

Niemniej sytuacja mieszkaniowa w kontekście problemu bezrobocia rzadko podejmowana jest w debatach publicznych. Nie ulega dyskusji zjawisko korelacji pomiędzy

poziomem bezrobocia. Dostęp do mieszkania jest kluczowy dla poszukiwania pracy, jej realizacji i utrzymania, jest gwarantem rzetelnego wykonywania pracy. Praca zaś musi gwarantować utrzymanie mieszkania, co z kolei umożliwia realizację podstawowych potrzeb życiowych.

**(4.) Stygmat bezdomności.** Według opinii publicznej, osoba bez dachu na głowę jest winna własnej sytuacji życiowej. Pogląd ten utrwalają masmedia, które chętnie przedstawiają to, co wzbudza sensację, np. że kilku bezdomnych utopiło się w kanałach ciepłowniczych, czy bunt bezdomnych na warszawskim Dworcu Centralnym.

Ogromna część bezdomnych jest nierozpoznawalna jako bezdomni.

Osoby, która jest schludnie ubrana i czysta, bywa nie identyfikowana z bezdomnością, a takie właśnie osoby żyją najczęściej w placówkach.

Na rynku pracy stygmat ten owocuje dyskryminacją osób bezdomnych, zarówno przez pracodawców, jak i przez instytucje rynku pracy.

Dotychczas nie posiadamy rzetelnych danych, jaki procent zarejestrowanych w urzędach pracy osób bezrobotnych to bezdomni.

Instytucje rynku pracy klasyfikują osoby bezdomne często jako ludzi, wobec których nie ma sensu podejmować działań integracyjnych czy aktywizujących zawodowo.

Z kolei „pracodawcy często boją się zatrudnić osoby bezdomne utożsamiając je z nieuczciwością, nierzetelnością czy nieodpowiedzialnością. Istnieje również grupa pracodawców, którzy, wręcz na zasadzie mobbingu, wykorzystują trudną sytuację i zdeteminowanie osób bezdomnych. Zatrudniają osoby bezdomne do pracy jedynie „na czarno”, wypłacając im najniższe stawki albo często wynagrodzenia za pracę nie wypłacając w ogóle.”

**(5.) Niski poziom socjalizacji** czy – w węższym rozumieniu – brak umiejętności społecznych przeszkadza w nawiązywaniu relacji oraz poruszaniu się po instytucjach społecznych. Deficyt umiejętności społecznych, związanych ze zdolnościami nawiązywania i podtrzymywania kontaktów, wpływa bezpośrednio na niską atrakcyjność osób bezdomnych na rynku pracy.

Dochodzi do tego **(6.) trudność w podejmowaniu i odgrywaniu ról społecznych** oraz przystosowaniu się do funkcjonujących w społeczeństwie reguł i zasad. Zatelefonowanie do pracodawcy, zaprezentowanie swoich dobrych stron czy zarejestrowanie się w „pośredniku” dla wielu bezdomnych stanowi problem dlatego, iż brakuje im elementarnych umiejętności społecznych. Nawiązanie i utrzymywanie kontaktów w pracy przychodzi ludziom bezdomnym z olbrzymim trudem.

Do abecadła programów w zakresie integracji, skierowanych do osób bezdomnych, należy zatem nauka najprostszych zachowań społecznych

## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

W gdańskim projekcie „12 Odważnych ludzi” część rozmów z uczestnikami projektu prowadzono w kawiarniach, tak aby spotkanie z pracownikami projektu połączyć m.in. z nauką korzystania z bufetu (ilu bezdomnych kiedykolwiek było w kawiarni?). **(7.) Brak umiejętności racjonalnego wydatkowania posiadanych środków finansowych.**

Nieumiejętność gospodarowania nimi skutkuje np. wydatkowaniem zarobionych pieniędzy na rzeczy zbędne lub bezużyteczne. Znane są historie, gdy bezdomni mężczyźni, którzy odziedziczyli dużą ilość środków materialnych i finansowych, przepuszczali w ciągu miesiąca wszystko, nadal pozostając bezdomnymi.

**(8.) Niski poziom edukacji i kwalifikacji zawodowych,** co przy wchodzącym na rynek pracy demograficznym wyżu i obecnym poziomie bezrobocia jest poważną przeszkodą w aktywizacji zawodowej. Jak pokazują badania, osoby bezdomne mają zazwyczaj wyuczony zawód, lecz mają problemy z jego wykonywaniem.

**(9.) Umiejętność czytania i pisania.** Wprawdzie tylko u niewielkiej liczby osób bezdomnych mamy do czynienia z analfabetyzmem, ale znaczna część osób bezdomnych ma problemy z czytaniem tekstu ze zrozumieniem. Pokażna część tych ludzi ma również problemy z wyrażaniem swoich myśli w formie pisemnej.

**(10.) Czynnikiem kluczowym powodującym wzrost bezdomności jest kryzys rodziny,** czyli jej rozpad lub podzielenie naukowcy Element ten determinuje zarówno bezdomność, jak i realnie przyczynia się do utrudnionych warunków wyjścia z bezdomności poprzez podjęcie aktywności zawodowej.

Poszukiwanie pracy, znalezienie jej a potem jej utrzymanie – szczególnie po długim okresie pozostawania bez pracy – wymaga wsparcia psychicznego. Ludzie „domni” zazwyczaj takiego rodzaju wzmocnienie otrzymują od najbliższej rodziny, natomiast w sytuacji bezdomności tego wsparcia muszą udzielać „pomagacze”. Pomoc taka jest gatunkowo różna i należy pamiętać, że jest to tylko namiastka niezbędnego wsparcia.

### Problemy prawne

Problemy prawne mogą przyczyniać się do utrudnień związanych z podjęciem pracy, powodować niemożność, a nawet jej bezzasadność.

**(1.) Kluczowym elementem prawa utrudniającym podjęcie zatrudnienia jest nieposiadanie meldunku.**

Ustawa o pomocy społecznej definiuje osobę bezdomną jako „osobę niezamieszkujejącą w lokalu mieszkalnym w rozumieniu przepisów o ochronie praw lokatorów i mieszkaniowym zasobie gminy i niezameldowaną na pobyt stały, w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności i dowodach osobistych, a także osobę niezamieszkujejącą w lokalu mieszkalnym i zameldowaną na pobyt stały w lokalu, w którym nie ma możliwości zamieszkania”.

Definicja ustawowa wyróżnia zatem dwie sytuacje.

Pierwsza z nich dotyczy sytuacji braku zameldowania na pobyt stały w jakimkolwiek lokalu mieszkalnym, druga zaś występuje, gdy osoba posiada meldunek na pobyt stały, ale nie ma możliwości zamieszkiwania w danym lokalu. Większość osób bezdomnych nie posiada zameldowania na pobyt stały w jakimkolwiek lokalu. Z danych ośrodków pomocy społecznej w Trójmieście wynika, że sytuacja ta dotyczy około 80-90% osób i można przypuszczać, iż ma miejsce w całej Polsce. Brak meldunku w kontekście poszukiwania zatrudnienia wśród osób bezdomnych ma fundamentalne znaczenie.

**Praktyka pokazuje, że pracodawcy nie zatrudniają osób bez meldunku, dyskwalifikując już na wstępie większość osób bezdomnych.**

Znaczna część pracodawców obawia się negatywnych konsekwencji związanych z zatrudnieniem osoby bez meldunku, w ich ocenie nie są to osoby wiarygodne i godne zaufania, a w przypadku jakichkolwiek problemów formalnych, dotarcie do takiej osoby może być utrudnione lub niemożliwe. Wielu pracodawców odmawiając osobie bezdomnej zatrudnienia wymawia się obowiązującymi przepisami, natomiast większość osób bezdomnych przyjmuje to tłumaczenie za prawdę i nie czyni dalszych starań służących znalezieniu pracy. Dodatkowo w sytuacji nasycenia rynku pracy dużą liczbą ludzi bezrobotnych dobrze wykształconych, młodych i, co istotne, krótkotrwale bezrobotnych, osoby bez stałego meldunku są na z góry przegranej pozycji. Niektóre placówki pomocy bezdomnym stosują wprawdzie metodę tymczasowego zameldowania, ale jest to rozwiązanie mało skuteczne. Także osoby „domne”, wynajmujące mieszkania bądź pokoje, często są wyraźnie dyskryminowane za brak w dowodzie osobistym adresu stałego zameldowania, analogicznie do osób „bez dachu nad głową”. Brak zameldowania na pobyt stały implikuje również:

**(2.) kłopoty przy założeniu konta bankowego,** a na współczesnym rynku pracy dla wielu pracodawców posiadanie własnego konta przez ewentualnego pracownika jest podstawowym wymogiem.

**(3.) Częste wykorzystywanie osób bezdomnych przez pracodawców jako taniej siły roboczej.**

Problem ten jest nagminny w przypadku osób o niskim

**Wykorzystywanie to wyraża się w różnych postaciach, czy to przez brak zapłaty za wykonaną pracę, zaniżanie wynagrodzenia, pracę „na czarno”, czy też nieodprowadzanie należnych świadczeń pracowniczych (np. składek na ZUS).**

wykształceniu i wykonujących szeroko rozumiane prace fizyczne. W większości przypadków osoby bezdomne, właśnie na skutek takich doświadczeń życiowych, utraciły poczucie sensu pracy. Do każdego z przyszłych pracodawców odnoszą się z dużą nieufnością. Im dłużej trwa taka sytuacja, im więcej tego rodzaju doświadczeń, tym wyraźniej widoczny swoisty fatalizm, objawiający się niechęcią do jakiegokolwiek aktywności zawodowej.

## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

**(4). Problem zadłużenia** oraz system egzekwowania długów alimentacyjnych to kolejne uwarunkowania prawne w znacznym stopniu utrudniające podjęcie zatrudnienia przez ludzi bezdomnych. Zadłużenie powoduje często podejmowanie przez nich nielegalnej pracy. Znaczna część bezdomnych mężczyzn przebywających w placówkach posiada spore zadłużenie, przede wszystkim wynikające z nieuregulowanych obowiązków alimentacyjnych. Dla nich nielegalna praca jest o wiele korzystniejsza.

**W przypadku podjęcia jakiegokolwiek legalnego zatrudnienia większa część środków finansowych (do 60%) zostałaby przekazana na poczet częściowego pokrycia długu.**

Ten stan prawny utrudnia, a nawet uniemożliwia im wyjście z bezdomności i usamodzielnienie się.

**Polska nie ma żadnego systemu redukcji lub anulowania zadłużenia, umożliwiającego np. odpracowanie w pewnej części, w ściśle określonych warunkach długu.**

Odebranie znacznej części dochodu osobie bezdomnej wyklucza jednocześnie możliwość pokrycia przez nią wszystkich bieżących rachunków, np. za mieszkanie czy wyżywienie, chyba że jej dochód byłby niezwykle wysoki, co jest mało realne. Obowiązek spłaty długów spoczywa także na osobach bezrobotnych i bezdomnych, a także będących w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności z tytułu zadłużenia. Osoby rzeczywiście pragnące uporządkować własne życie rozpoczynając legalną pracę postawione są w trudnej sytuacji.

**Co mają wybrać? Czy korzystać z przysługującej im pomocy społecznej w postaci schronienia, posiłku i niezbędnej odzieży oraz dorabiać od czasu do czasu „na czarno”? Czy też podjąć zatrudnienie, niepozwalające na usamodzielnienie się w związku z zadłużeniem?**

W większości przypadków, szczególnie gdy zadłużenie jest duże, a staż bezdomności długi, osoby bezdomne wybierają ten pierwszy wariant. Wybierają łatwiejszą i już psychologicznie oswojoną sytuację, decydują się na względne bezpieczeństwo, nawet kosztem rezygnacji z własnych marzeń np. o mieszkaniu.

Osoby chcące się usamodzielnic są postrzegane przez pozostałych bezdomnych jako wyłamujące się z niepisanych reguł. Splot tych wszystkich czynników zwiększa ryzyko uzależnienia od świadczonych usług i powoduje szybszą adaptację do bezdomności. Brak możliwości odpracowania długu, umorzenia lub zredukowania jego wielkości dyskryminuje w sposób systemowy część bezdomnych, rzeczywiście realizujących dążenie do usamodzielnienia i wyjścia z problemu, zamykając osobom zadłużonym drogę do podejmowania jakiegokolwiek działalności na rynku pracy.

**(5.) Karalność osób bezdomnych.** Znaczna część mężczyzn przebywających w placówkach dla bezdomnych odbywała w przeszłości karę pozbawienia wolności, najczęściej z powodu niewywiązywania się z zasadzonych

należności alimentacyjnych. Wyrok taki często prowadzi do konieczności zamieszkania w placówce dla bezdomnych po odbyciu kary oraz do utrudnienia dostępu do rynku pracy. Karalność wzbudza u pracodawców nieufność i podejrzliwość, uniemożliwiając zazwyczaj bezdomnemu nawet próbę zaprezentowania własnych możliwości i umiejętności.

### Problemy systemowe

Bezdomność może być rozpatrywana jako problem, którego przyczyną jest m.in. niewydolność strukturalna społeczeństwa i systemu polityki społecznej, gdzie zawiodło wiele minisystemów, na przykład rodzinnych, sąsiedzkich, lokalnych społeczności, czy instytucjonalnych, takich jak szkoła, kościół czy instytucje mieszkaniowe i organizacje pomocy społecznej.

Władze rządowe, lokalne i organizacje pozarządowe uczyniły już sporo, aby zbudować spójny system pomocy ludziom bezdomnym. Zacznijmy od pomocy społecznej.

**(1.) 80-90% usług kierowanych do ludzi bezdomnych w Polsce świadczonych jest przez organizacje pozarządowe, pomimo tego, iż to na gminach spoczywa obowiązek zapewniania swoim obywatelom schronienia, posiłku i niezbędnej odzieży.**

W praktyce gminy, aby wypełnić zobowiązania ustawowe, kontraktują powyższe usługi u organizacji pozarządowych. Władze lokalne wychodzą z założenia, że organizacje sektora obywatelskiego – jako bliższe lokalnym społecznościom – będą w stanie w sposób bardziej kompleksowy i elastyczny rozwiązywać problemy, a wiąże się to także z kalkulacją ekonomiczną. Wynika to z zapisów w

**(2.) Organizacje pozarządowe, wypełniające większą część zadań samorządów w tym zakresie, nie są traktowane jako równorzędny partner przy rozwiązywaniu ważnych kwestii społecznych, ale (niestety) instrumentalnie – jako usługodawca.**

obowiązującej ustawie o pomocy społecznej, uniemożliwiającej rzeczywiste partnerskie współdziałanie organizacji sektora obywatelskiego i instytucji sektora publicznego. Sytuacja ta, z jednej strony, umożliwia organizacjom pozarządowym względnie stabilne funkcjonowanie, ponieważ większość kontraktów podpisywana jest na rok lub dłużej, z drugiej strony – w znacznym stopniu uzależnia je od władz lokalnych. Skutkuje to mniejszą elastycznością i mniej adekwatnym dostosowaniem działań do rzeczywistych potrzeb.

**(3.) Rozpatrywanie pomocy społecznej w aspekcie finansowym (w oparciu o wskaźniki ekonomiczne) jest bardzo istotnym elementem utrudniającym rozwój długookresowych programów aktywizacji zawodowej, realizowanych przez sektor pozarządowy i publiczny.**

Oznacza to, że w praktyce analiza ich działalności ogranicza się wyłącznie do wskaźników finansowych, związanych z

## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

zapewnieniem schronienia, gorącego posiłku (jednego, bo ustawa mówi tylko o jednym) i niezbędnej odzieży, bez oceny skuteczności tych działań. Analiza odbywa się w oparciu o z góry założoną tezę – „za dużo”. Niektóre gminy w Polsce rezygnują z prowadzenia lub finansowania działalności placówek na rzecz bezdomnych na swoim terenie, gdyż dużo „taniej, lepiej i łatwiej” mogą zadania wynikające z ustawy o pomocy społecznej realizować w oparciu o placówki działające w sąsiednich gminach. Refundują koszty pobytu osób bezdomnych w schronisku pozagminnym. Dla wielu miast fakt posiadania placówki dla bezdomnych nie współgra z wizerunkiem nowoczesnej i dynamicznie rozwijającej się gminy. Władze lokalne, odpowiedzialne za realizację zadań w sferze bezdomności, często ograniczają się do pomocy podstawowej.

**Znacznej części polityków zależy na tym, aby przede wszystkim „bezdomności nie było na ulicach”, ale jak najniższym kosztem. Taka ekonomizacja pomocy jest krótkowzroczna, ogranicza działania i nie uwzględnia ich skuteczności.**

Problem tkwi w tym, że w Polsce nikt nie monitoruje i nie ocenia skuteczności działań skierowanych do ludzi bezdomnych. Jest to tym bardziej zaskakujące, że nie jesteśmy krajem dysponującym dużymi zasobami finansowymi na te cele. Paradoksalnie zatem – w obliczu powyższych problemów związanych z wychodzeniem z bezdomności poprzez aktywizację zawodową, obecna polityka kosztuje w efekcie władze lokalne, a właściwie nas – podatników, znacznie więcej, niż to byłoby możliwe. W Polsce ciągle jeszcze pokutuje mit o kosztowności działań integracyjnych w sferze społecznej i zawodowej. To jednak tylko pozory.

**Prawie wszystkie działania skierowane do osób bezdomnych są finansowane z podatków. Gminy wydają na tę formę pomocy miliony. Warto zastanowić się, czy ma sens finansowanie jedynie schronienia, posiłku i odzieży.**

**(4.) Brak instrumentów umożliwiających realizację działań integracyjnych** sprawia, że pomoc jest bardzo kosztowna, a jednocześnie budzi wątpliwości co do swoich skutków społecznych, prowadzi bowiem do występowania u bezdomnych postawy bierności oraz uzależnienia od pomocy. Z roku na rok władze lokalne starają się zmniejszać wkład gminny w zaspokajanie podstawowych potrzeb osób bezdomnych, kładąc coraz większy nacisk na partycypację organizacji pozarządowych w kosztach realizacji tych usług. Część prężnie działających organizacji motywuje to do poszukiwania środków poza gminami, na przykład w obszarze funduszy strukturalnych, pozostaje zmniejszając koszty obniżając standardy świadczonych usług. Odbywa się to zazwyczaj poprzez zmniejszanie liczebności kadry lub zatrudnianie niewykwalifikowanych pracowników (np. samych osób bezdomnych), obniżanie wynagrodzeń lub też nieopłacanie części rachunków związanych z funkcjonowaniem placówki.

Część organizacji stosuje olbrzymie zagęszczenie bezdomnych w placówkach oraz rezygnuje ze specjalizacji usług. Nie powoduje to, niestety, zmniejszenia zakresu usług kontraktowych, co oznacza, że organizacje te zobowiązują się do działań nieadekwatnych do swoich możliwości.

**(5). Nieprawidłowy rozkład w czasie realizacji projektów**. Za przykład może posłużyć – skądinąd bardzo pożyteczny i potrzebny – program „Bezdomność” prowadzony przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz urzędy wojewódzkie, w 2005 roku przekształcony na „Program Osłony Przeciwdziałania Wykluczeniu Społecznemu Osób Bezdomnych i Zagrożonych Bezdomnością”. Jako jeden z priorytetów ustanawia on działania ukierunkowane na realizację procesu wychodzenia z bezdomności. Jednocześnie średni okres realizacji programów w 2005 roku wynosił 2-3 miesiące, ponieważ konieczne jest wydatkowanie środków finansowych do końca roku, a umowy były podpisywane w październiku. W tak krótkim czasie nie można wiele zdziałać dla rozwiązania tak złożonego problemu, jakim jest bezdomność.

**(6). Brak standaryzacji usług skierowanych do osób bezdomnych**. Problem ten tylko po części skorelowany jest z opisanymi powyżej zagadnieniami, należy go omówić w szerszym kontekście.

**Zasadniczym problemem zgłaszanym przez ludzi bezdomnych, uniemożliwiającym w ich odczuciu usamodzielnienie się, jest „niedostosowanie oferty placówkowej do ich potrzeb, brak intymności i przypadkowy dobór mieszkańców ośrodków”**

Ustawa o pomocy społecznej uwzględnia funkcjonowanie trzech instytucjonalnych form zapewnienia schronienia osobom bezdomnym – schroniska, noclegowni oraz domu dla bezdomnych. Ustawodawca nie definiuje wymienionych form placówek, nie precyzuje także standardów, które powinny w nich obowiązywać. Można odnieść wrażenie, że niczym nie różnią się one od siebie. Co więcej, w Polsce funkcjonuje szereg innych, nigdzie niezdefiniowanych placówek, jak np. ogrzewalnie, hostele, domy socjalne, wspólnoty czy mieszkania treningowe. Większość placówek oferuje osobom bezdomnym bardzo podobne usługi: posiłki (jeden, dwa lub trzy), możliwość całonoclegowego przebywania w placówce i niezbędną odzież oraz środki czystości i higieny osobistej. Bardzo często noclegownia niczym nie różni się od schroniska (gdzie pomoc świadczona jest całonoclegowo), mimo że w całej Europie noclegownia to miejsce otwartego i swobodnego dostępu (bez konieczności wykazania się odpowiednią decyzją administracyjną), funkcjonujące w nocy, przy czym odbiorcy usług muszą spędzać znaczną część dnia poza placówką. Wobec różnorodności problemów dotyczących osób bezdomnych trudno wyobrazić sobie, aby wystarczające były prawie identyczne formy pomocy, gwarantujące jedynie zaspokojenie podstawowych potrzeb. Oczywiście wydaje się konieczność istnienia adekwatnego i elastycznego systemu odpowiadającego potrzebom osób bezdomnych. Działania skierowane do osoby długotrwale uzależnionej od alkoholu, posiadającej znaczne zadłużenie muszą być diametralnie

## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

różne we wszystkich sferach (psychologicznej, społecznej, administracyjnej i instytucjonalnej) od działań skierowanych do młodej osoby krótkotrwale bezdomnej i od niedawna niepracującej. Obecna oferta instytucjonalna, związana z brakiem specjalizacji placówek, nie pozwala zróżnicować pomocy, „wrzucając do jednego worka” osoby o skrajnie odmiennej sytuacji życiowej.

Można odnieść wrażenie, że system pomocy bezdomnym zamiast odpowiadać na potrzeby i zasoby beneficjentów pomocy, odpowiada na szereg strukturalnych i instytucjonalnych potrzeb związanych np. z uwarunkowaniami prawnymi lub czynnikami administracyjnymi. Pomimo olbrzymiej liczby osób bezdomnych bez pracy ciągle niewiele podmiotów zajmuje się ich aktywizacją zawodową. Natomiast organizacje i instytucje, które podejmują ten trud, z powodu swego nowatorstwa i braku doświadczenia wielokrotnie ponoszą porażki. Nie pozwala to na przygotowanie profesjonalnej i wykwalifikowanej kadry skutecznie realizującej programy w zakresie wychodzenia z bezdomności poprzez aktywizację na rynku pracy.

**(7.) Uzależnienie od pomocy instytucjonalnej** jako efekt homogenizacji (upodobnienia) działalności placówek. Zważywszy na szybką adaptację osób bezdomnych do sytuacji życiowej, wydaje się to być szczególnie groźne. W większości placówek podporządkowanie się specyficznym regułom warunkuje otrzymywanie dalszej pomocy.

Osoby bezdomne same zauważają, że bezdomność uzależnia. Jeżeli mają dach nad głową i możliwość jakiegoś zajęcia w ramach ośrodka – nie chcą wychodzić. Po pewnym czasie już nie myślą o tym, aby żyć normalnie.

Pomimo olbrzymiego znaczenia organizacji pozarządowych dla rozwiązywania różnych problemów społecznych bezrobocie rzadko bywa przedmiotem aktywności organizacji sektora obywatelskiego. Zdecydowanie częściej organizacje zajmują się bezrobociem w kontekście innych problemów, takich jak niepełnosprawność, choroby psychiczne czy właśnie bezdomność. Większe zaangażowanie organizacji pozarządowych w sferę rynku pracy umożliwia **(8.) Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 20 kwietnia 2004 r.** Nie jest ona jednak wystarczająca.

Przykładem dyskryminacji są zapisy dotyczące realizacji staży zawodowych oraz przygotowania do wykonywania zawodu, uniemożliwiające ich realizację przez organizacje pozarządowe.

Oczywiście organizacje mogą być odbiorcą tych usług, ale możliwość ich realizowania zarezerwowana jest tylko dla urzędów pracy. Wydaje się to o tyle niekorzystne, że staże dość skutecznie przyczyniają się do aktywizacji osób długotrwale bezrobotnych, a organizacje pozarządowe

mogłyby pozyskiwać na nie fundusze ze środków strukturalnych.

### JAK ZWALCZAĆ BEZROBOCIE WŚRÓD BEZDOMNYCH?

**Aby skutecznie i efektywnie zwalczać bezrobocie w środowisku osób bezdomnych, należy dokonać możliwie szerokiej diagnozy uwzględniającej wiele aspektów życia tych ludzi.**

Oprócz aspektu bezrobocia uwzględniać trzeba specyficzną sytuację psychologiczną, społeczną, administracyjną i prawną osób, do których kierowana jest pomoc.

#### 1. Indywidualna diagnoza

Istnieje konieczność kompleksowej i pełnej diagnozy indywidualnej. Pojawia się podstawowe pytanie, jaka część populacji osób bezdomnych jest w stanie podjąć i utrzymać aktywność zawodową. Specjaliści twierdzą, że niewiele, około 10-30%. Według autora tego tekstu, realne możliwości podjęcia zatrudnienia i, co ważne, utrzymania pracy w dłuższej perspektywie czasowej ma zapewne znacznie mniejszy procent bezdomnych, ponieważ ciągle nie ma systemu integracji społecznej i zawodowej, a inicjatyw w tym zakresie jest niewiele. Przeprowadzając indywidualną diagnozę źródeł bezrobocia osoby bezdomnej należy określić **szereg kluczowych wskaźników**, determinujących dalszy charakter pracy: **ogół cech psychicznych, motywację do podjęcia pracy, metody realizacji potrzeb – rozwinięcie potrzeb wyższego rzędu, samoocenę, percepcję – postrzeganie rzeczywistości, stopień socjalizacji, uzależnienie od alkoholu lub innych środków psychoaktywnych, umiejętności społeczne i interpersonalne, kwalifikacje zawodowe, poziom edukacji, doświadczenie zawodowe, predyspozycje zawodowe, okres bezdomności, czas pozostawania bez pracy, sytuację rodzinną, system wartości, doświadczenie życiowe, funkcjonowanie w różnych grupach społecznych, sprawność i możliwości fizyczne, stopień uzależnienia od pomocy, zadłużenie, w tym zobowiązania alimentacyjne, karalność, zameldowanie w lokalu mieszkalnym.**

W oparciu o powyższe wskaźniki **wyodrębnimy trzy kategorie osób pod względem szans na dalszą aktywizację zawodową.**

**Pierwsza kategoria to osoby dobrze rokujące** na skuteczną aktywizację zawodową. W większości przypadków to ludzie **młodzi lub w średnim wieku**, z krótkim lub średnim stażem bezdomności i bezrobocia, **w dość dobrej kondycji psychofizycznej, bez uzależnień**, z uregulowaną sytuacją prawną, **charakteryzujący się dużą motywacją i „niezgodą na bezdomność”**, nie zawsze posiadający kwalifikacje zawodowe. Predyspozycje psychiczne mogą u nich odgrywać większą rolę niż kwalifikacje zawodowe i umiejętności interpersonalne, czyli społeczne w tym komunikacja międzyludzka

## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

**Druga kategoria to osoby średnio rokujące** na podjęcie i utrzymanie zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Są to przede wszystkim osoby w średnim wieku, ze średnim okresem bezdomności oraz bezrobocia, posiadające duże doświadczenie i kwalifikacje zawodowe, które utraciły nawyk pracy, z nieuregulowaną sytuacją prawną i rodzinną, uzależnione od alkoholu, ale niepijące, znajdujące się w trudnej sytuacji psychologicznej, dość sprawne fizycznie, ale w znacznym stopniu uzależnione od pomocy. W przypadku tej grupy osób konieczne jest uwzględnienie wielu sfer dysfunkcji.

**Trzecia kategoria**, zapewne najbardziej liczna kategoria osób bezdomnych, jest **slabo rokująca** na podjęcie i utrzymanie pracy. Są to osoby o niskim wykształceniu i kwalifikacjach zawodowych (niedostosowanych do potrzeb rynkowych), **długotrwale bezrobotne i bezdomne** (okres pozostawania w bezdomności średnio 6 lat), w znacznym stopniu **uzależnione od świadczonej pomocy**, wykazujące się **niską motywacją do podjęcia zmian**, posiadające nieuregulowaną sytuację prawną i administracyjną, bez kontaktów z rodziną, karane, ze znacznymi kłopotami zdrowotnymi lub niepełnosprawne, w wieku poprodukcyjnym, **uzależnione od alkoholu** czy innych środków psychoaktywnych. Część z nich nieodwracalnie nie nadaje się do pracy, u pozostałych należy najpierw rozwiązać problemy związane ze zdrowiem czy uzależnieniami. **Nie wyklucza to działań o charakterze aktywizacji zawodowej, dających fundamenty do podejmowania następnych kroków.**

Podział ten jest uproszczeniem i nie można zasbsować go do wszystkich przypadków. **Działania organizacji pozarządowych wobec osób średnio i nisko rokujących, powinny być skierowane na konsekwentne zwiększanie możliwości efektywnego powrotu na rynek pracy.** Po kilku latach wyteżonych działań może się okazać, że osoba, którą początkowo diagnozowaliśmy jako człowieka bez szans na integrację społeczną i zawodową, osiąga sukces i integruje się ze środowiskiem lokalnym.

### 2. Specjalizacja pomocy i jej standaryzacja

Kluczowym elementem jest tu **aktywizacja zawodowa**, skorelowana z edukacją, pomocą psychologiczną oraz zapewnieniem schronienia (w placówkach o określonych standardach). Poniżej przedstawione działania będą skuteczne wtedy, gdy zaistnieje pomiędzy nimi równowaga i będą adekwatne do sytuacji osób bezdomnych.

### 3. Pomoc i wsparcie psychologiczne

**Wsparcie psychologiczne** jako część programu integracyjnego **umożliwia walkę z uzależnieniami** (alkohol, narkotyki, syndrom bezdomności), **budowanie podstaw rozwoju osobowego** oraz **nabywania umiejętności samodzielnego funkcjonowania.**

Pomoc psychologiczna musi być dostosowana do obiektywnych możliwości osoby bezdomnej, zgodnie z postawioną diagnozą indywidualną.

Pomoc może być udzielana nie tylko przez profesjonalistów, ale także przez bezdomnych tworzących grupę wsparcia.

**Aktywizacja zawodowa jest z góry skazana na niepowodzenie, jeśli nie zostaną uruchomione wszystkie formy pomocy psychologicznej.**

### 4. Edukacja

Szkolenia umożliwiają podnoszenie poziomu wykształcenia i kwalifikacji zawodowych osób bezdomnych. **Mają za zadanie wyeliminować** także braki socjalizacyjne powiązane bezpośrednio z problemami edukacyjnymi, m.in. **nieporadność w poruszaniu się po publicznych instytucjach.** Jak również **uzupełnić braki komunikacyjne**, paraliżujących skuteczność funkcjonowania w różnych środowiskach społecznych.

Edukacja może być wdrażana we współpracy z wyspecjalizowanymi w tym zakresie organizacjami, firmami czy instytucjami.

Można rozważyć także prowadzenie takiego rodzaju działań w organizacjach pozarządowych udzielających pomocy ludziom bezdomnym, choć wiadomo, że skuteczniejsze są szkolenia realizowane poza placówką przez wyspecjalizowane organizacje czy firmy. Wiązą się z większym prestiżem i mniej uzależniają od bieżącej pomocy jednej organizacji.

### 5. Praca

Nieodłącznym i kluczowym elementem integracji społecznej jest **aktywność ukierunkowana na pracę i w efekcie powrót na rynek pracy.**

Edukacja i pomoc psychologiczna musi zostać poparta **ćwiczeniem wykonywania zawodu, szczególnie w przypadku długiego pozostawania bez pracy.**

Może to być realizowane z wykorzystaniem istniejących narzędzi prawnych, np. **zatrudnienia socjalnego (CIS-Centra Integracji Społecznej)** lub przygotowania zawodowego (urzędy pracy), można też realizować to w zespołach roboczych na zasadzie małych firm socjalnych.

**Można obrać dwa kierunki przywracania osób bezdomnych na rynek pracy.**

**Kierunek 1.** bezpośredni kontakt z pracodawcą lub **uruchamianie własnych firm.** Realizatorzy takich projektów poszukują przyjaznych firm, gotowych do zatrudniania osób długotrwale bezrobotnych.

Idee firm socjalnych promuje i upowszechnia w Polsce p. Leszek Michno z Fundacji Pinel Polska. <http://pinel.org.pl>, E-mail: [fundacja@pinel.org.pl](mailto:fundacja@pinel.org.pl), ul. Basztowa 3, II p., 31-134 Kraków, tel/fax: +48 12 423 25 67

## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

Przyjaźni pracodawcy są pomostem pomiędzy zatrudnieniem wspieranym a zwykłym pracodawcą. Działania te dotyczą przede wszystkim osób, które deklarują i wykazują działania w kierunku poprawy swojej sytuacji życiowej, a ponadto mają duże szanse na podjęcie i utrzymanie zatrudnienia na otwartym rynku pracy.

**Kierunek 2. Powoływanie przez osoby długotrwale bezrobotne firm lub spółdzielni socjalnych.** Podmioty takie funkcjonują jak zwykle, wolnorynkowe firmy, lecz mogą korzystać z różnego rodzaju dotacji. Tylko częściowo wypracowują środki wystarczające na własne utrzymanie, chociaż ideałem byłoby, aby wypracowywały ich 100%.

**Raport o funkcjonowaniu ustawy „O spółdzielniach socjalnych” po pierwszym roku jej działania oraz o zamianach w „Ustawie o działalności pożytku publicznego i wolańcizacji” w związku z rozwojem firm socjalnych znajdziecie niebawem w Homo Miserusie**

Interesująca jest idea funkcjonowania otwartych warsztatów, gdzie osoby bezdomne mogą łączyć pracę z edukacją zawodową. Jak pokazują doświadczenia różnych krajów Europy, są to działania bardzo efektywne.

### 6. Specyfikacja placówek

Brak specyfikacji powoduje deindywidualizację niesionej pomocy, zatem pomoc niesiona jest grupie, zaś na pomoc poszczególnym bezdomnym nikt nie ma czasu ani środków.

**Motywacja do podjęcia zatrudnienia jest wyższa w mieszkaniu treningowym, gdzie samodzielnie trzeba opłacić rachunki i zdobyć środki na wyżywienie, niż w schronisku, gdzie nie ma konieczności wzięcia odpowiedzialności za własne życie.**

Stąd bardzo istotnym elementem jest specjalizacja, a może nawet hierarchizacja placówek, umożliwiająca dostosowanie pomocy do poziomu zaawansowania i zaangażowania w naukę i pracę.

Projekty nie uwzględniające kwestii zapewnienia miejsca zamieszkania dla osób bezdomnych są nieskuteczne lub ich skutki są krótkotrwałe. Dobrym przykładem, jak silne jest oddziaływanie sytuacji mieszkaniowej na inne sfery

**Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności tak przedstawia proces wychodzenia z bezdomności, zakładający hierarchizację placówek pomocy:**

**NOCLEGOWNIA** – bardzo niski standard, podstawowa praca socjalna,

**SCHRONISKO** – wyższy standard, praca socjalna, terapia, socjalizacja, praca,

**MIESZKANIE TRENINGOWE (CHRONIONE)** – nauka samodzielnego życia, monitorowanie,

**MIESZKANIA SOCJALNE LUB SAMODZIELNE** – usamodzielnienie, pomoc w razie potrzeby,

**GRUPY WSPARCIA, WSPÓLNOTY** – wsparcie psychiczne w sytuacjach kryzysowych.

egzystencjalne, jest warszawski projekt „Druga szansa”. (W następnym numerze HM omówimy szczegółowo projekt „Druga szansa”.)

### 7. Zaangażowanie odbiorców pomocy

Bezdomni chętnie przerzucają odpowiedzialność za swoje własne wybory na profesjonalistów. Niezwykle ważne jest możliwie samodzielne określanie celów, zadań i działań perspektywicznie podejmowanych przez osoby bezdomne. Specjaliści powinni natomiast w miarę możliwości starać się odpowiedzieć na to zapotrzebowanie, czasem je urealnając.

**Planowanie ścieżki rozwoju osobowego i zawodowego osoby bezdomnej bez jej znaczącego udziału mija się z celem i zazwyczaj prowadzi do porażek.**

### 8. Asystowanie (towarzystwienie)

Asystowanie – towarzyszenie powinno mieć miejsce w trzech sferach: w nauce, pracy i w życiu. „Metoda ta polega na wprowadzeniu osobistego doradcy, towarzysza, który przy założeniu, że powrót na rynek pracy i łono społeczeństwa jest procesem, ma przejść tę drogę – etap po etapie – wspólnie ze swoim klientem, motywując go, wspierając i dostosowując kierunek wybranej drogi do potrzeb wędrującego.” Metoda asystowania stosowana jest w całej Europie, powoli upowszechnia się w Polsce.

### 9. „Postęp w bezruchu”

Na koniec należy podkreślić, że działalność integracyjna wymaga czasu, nie należy się zniechęcać, efekty przedsięwziętych działań mogą ujawnić się z opóźnieniem. Czasem powrót na łono społeczeństwa może trwać bardzo długo – adekwatnie do okresu pozostawania w sytuacji bezdomności i bezrobocia. Może okazać się, że próby nie przyniosą wcześniej zakładanych rezultatów. Należy jednak pamiętać, iż aktywizacja zawodowa „ma na celu nie tylko znalezienie i utrzymanie zatrudnienia, ale także wzmacnianie kontaktów i więzi społecznych oraz generowanie poczucia partycypacji i przynależności. Nawet kiedy integracja z rynkiem pracy nie zostanie osiągnięta, zrealizowana praca często zapobiega dalszej marginalizacji osoby.”

### PROPOZYCJE ZMIAN PRAWNYCH I SYSTEMOWYCH

System gwarantujący jedynie minimum pomocy – w domyśle mający wymusić zmianę poprzez dotkliwość sytuacji, w której osoby bezdomne się znajdują – nie sprawdził się nigdzie na świecie. W konsekwencji powoduje on uzależnienie od pomocy i adaptację do skrajnych warunków egzystencji. Dużo skuteczniejszy i bardziej racjonalny wydaje się być system wyspecjalizowanych organizacji i instytucji oferujących usługi o różnorodnym standardzie, dostosowane do potrzeb i możliwości bezdomnych. **Ustawa o pomocy społecznej kreuje model pomocy, który nie odpowiada wystarczająco na współczesne problemy Polski. W stopniu niewystarczającym sankcjonuje przede wszystkim partnerstwo, równouprawnienie i partycypację organizacji pozarządowych w kwestii rozwiązywania ważnych problemów społecznych.** Dalej w punktach wyliczymy braki obecnie funkcjonującego systemu pomocy bezdomnym.



**JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ**

1. Zapisy ustawowe nomują i sankcjonują przede wszystkim pomoc podstawową. Pomoc trzeba poszerzyć i ukierunkować na wychodzenie z bezdomności.
2. Funkcjonują indywidualne programy wychodzenia z bezdomności, ale nie ma narzędzi do ich pełnej realizacji. (Centra Integracji Społecznej czyli CIS-y nie powstają wszędzie i szybko)
3. Brak standaryzacji i specjalizacji usług świadczonych ludziom bezdomnym
4. Zatrudnienie socjalne czy instrumenty zawarte w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy są rzadko wykorzystywane. Powodów takiego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w sytuacji niewystarczającego finansowania tych instrumentów oraz zbytniego skomplikowania związanych z nimi przepisów.
5. Nie ma mieszkań treningowych i socjalnych dla osób realizujących programy wychodzenia z bezdomności. Dlatego też kwestia dostępności mieszkań treningowych i socjalnych została zapisana jako jeden z priorytetów w Krajowym Planie Działań na rzecz Integracji Społecznej w Polsce.
6. Potrzeba rozwiązania problemu egzekwowania długów alimentacyjnych oraz innych zadłużeń.
7. Niezbędne jest systemowe rozwiązanie problemu braku meldunku, co utrudnia podjęcie zatrudnienia.

**Mapa instytucji i rola organizacji pozarządowych w aktywizacji zawodowej osób bezdomnych**

W Polsce pomoc bezrobotnym bezdomnym niosą przede wszystkim organizacje pozarządowe. FEANTSA, zrzeszająca ponad 90 europejskich organizacji zajmujących się problemem bezdomności, twierdzi, że **kompleksowe zaspokajanie potrzeb osób bezdomnych powinno być realizowane z możliwie najbliższego im poziomu – w ramach partnerstwa z władzami lokalnymi, lokalnymi agencjami zatrudnieniowymi, związkami zawodowymi, przedsiębiorstwami społecznymi oraz prywatnymi przedsiębiorcami.**

Organizacje zajmujące się problematyką bezdomności rzadko samodzielnie mogą zagwarantować dostęp do zatrudnienia swoim klientom, ale FEANTSA wierzy, że organizacje takie mogą przyjąć rolę organizatorów i koordynatorów współpracy partnerów w zakresie wsparcia osób bezdomnych w obszarze zawodowym.

**Organizacje pozarządowe**

Eskałacja bezdomności nastąpiła w latach dziewięćdziesiątych. „Działania państwa i niektórych samorządów lokalnych ograniczały się jedynie do wspomagania działań organizacji pozarządowych. Własne inicjatywy samorządów lokalnych w sprawie rozwiązywania tego problemu przysły znacznie później. To, że obecnie na ulicach polskich miast czy na dworcach można zobaczyć niewielką liczbę bezdomnych, zawdzięczać należy szybkiej, skutecznej pomocy udzielanej bezdomnym przez organizacje kościelne i pozarządowe.”

	schroniska i noclegownie		miejsc noclegowe	
CARITAS, TPBA, MONAR, organizacje kościelne	217	39%	10856	46%
inne organizacje pozarządowe	358	52%	9452	40%
Jednostki samorządu terytorialnego	146	21%	3321	14%
razem	721	100%	23629	100%

Powyżej widzimy tabelkę przedstawiającą rodzaj podmiotów prowadzących schroniska i noclegownie dla bezdomnych oraz liczę miejsc noclegowych według bazy danych Caritas z 2006 r. (Z Raportu Statystycznego za 2006 „O bezdomności i wykluczeniu mieszkaniowym” autorstwa p. Julii Wygnańskiej) Jak wnioskujemy z powyższej tabeli organizacje pozarządowe w ciągu ponad 15 lat wypracowały dość dobrze funkcjonujący system zapewniania pomocy podstawowej oraz pomocy kryzysowej bezdomnym.

**W Polsce jest 721 schronisk i noclegowni**

Zatem jest już poważna baza do podejmowania działań bardziej perspektywicznych, związanych z wyprowadzaniem z bezdomności. Ważnym elementem tego procesu jest szeroko rozumiana aktywizacja zawodowa. „Organizacje często podkreślają, że pomoc oferują każdej osobie, która tego potrzebuje, bez względu na przepisy prawne, jakie obowiązują w danym państwie. Może dlatego właśnie w rozwiązywaniu problemów osób bezdomnych organizacje pozarządowe mają tak wiele sukcesów, twierdzi p. Mirosław Starzyński, w publikacji „Współpraca organizacji pozarządowych i administracji publicznej w systemie pomocy dla osób bezdomnych. Szybkość, elastyczność oraz łatwość w modyfikowaniu swoich działań powoduje, że organizacje pozarządowe rozwiązują problemy, zanim parlament wyda odpowiednie ustawy i rozporządzenia.”

**Diagnozowanie problematyki bezrobocia bezdomnych ciągle pozostawia wiele do życzenia.** Badać można skalę i zakres bezdomności, jej źródła oraz efekty, funkcjonowanie całego systemu wsparcia, profile psychospołeczne bezrobotnych bezdomnych. Otwarta pozostaje kwestia woli prowadzenia analiz oraz możliwości ich finansowania.

**Spośród dobrych praktyk należy wymienić działania od wielu lat realizowane przez Wspólnotę Roboczą Związków Organizacji Socjalnych (WRZOS).** Organizacja ta od lat publikuje zbiory materiałów o dobrych praktykach pomocy bezdomnym oraz zajmuje się profesjonalną diagnozą funkcjonującego systemu pomocy. Analizy przygotowywane przez WRZOS oceniają skuteczność i efektywność pomocy świadczonej w Polsce od strony metodologicznej i legislacyjnej. Na uwagę z pewnością zasługują **badania Caritas Kielce, inicjowane przede wszystkim przez ks. Stanisława Słowika,** od wielu lat starającego się opisać sytuację polskiej bezdomności w kontekście zapewniania pomocy podstawowej. Szansą na realizację wielu ciekawych badań, zarówno jakościowych, jak i ilościowych, dają **projekty realizowane w ramach Inicjatywy Wspólnotowej Equal.** Przykładem może być Partnerstwo „Wyprowadzić na prostą”, w ramach którego zrealizowano badanie „Postawy osób bezdomnych i zagrożonych bezdomnością wobec aktywizacji zawodowej”. Należy też powiedzieć o „Agendzie Bezdomności”, w której powstał Dział Badań, Analiz i Standaryzacji (przy udziale Uniwersytetu Gdańskiego i Pomorskiego Forum na rzecz

## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

Wychodzenia z Bezdomności).

Zadaniem tego działu jest m.in. realizacja trzech badań.

1. Badanie socjodemograficzne zbiorowości ludzi bezdomnych w całym województwie pomorskim.
2. Jakościowe badanie profilu psychospołecznego osób bezdomnych w Trójmieście
3. Badanie efektywności systemu pomocy ludziom bezdomnym.

**W Polsce realizowane są badania przeprowadzane przez pracowników naukowych różnych uczelni oraz zleczone przez organizacje pozarządowe, niestety – ich wyniki są trudno dostępne.**

**HOMO MIZERUS postara się je odszukać.**

**Do stworzenia kompleksowego systemu pomocy ludziom bezdomnym brakuje profilaktyki bezdomności oraz systemu umożliwiającego realizację procesu integracji społecznej i zawodowej.**

Walka z bezdomnością jest działaniem kosztownym. Truizmem jest przypomnienie, że profilaktyka kosztuje zdecydowanie mniej. Działania profilaktyczne powinny być możliwie szerokie, obejmujące przede wszystkim rynek mieszkaniowy oraz rynek pracy. Wymaga to systematycznej współpracy wielu podmiotów, często działających na zupełnie innych polach niż organizacje pomocy społecznej.

Szczególnie ważna jest ostatnia **publikacja „Fomy pomocy bezdomnym. Analiza ułatwień i ograniczeń problemu”, Instytut Rozwoju Służb Społecznych oraz Wspólnota Robocza Związków Organizacji Socjalnych.**

**Rolą organizacji pozarządowych powinno być także inicjowanie współpracy międzysektorowej i wywieranie nacisku na władze rządowe i samorządowe w zakresie wdrażania skutecznych rozwiązań polityki społecznej, w szczególności innowacyjnych metod integracji zawodowej.**

Jest to niezbędne do wymiany doświadczeń, wzajemnej edukacji oraz edukacji społeczeństwa w zakresie problematyki społecznej.

Obok współpracy międzysektorowej konieczne jest wypracowanie płaszczyzny porozumienia między organizacjami pozarządowymi. **Niestety, organizacje działające na danym polu częściej rywalizują ze sobą, niż współdziałają. Ciągłe jeszcze wiele konferencji czy spotkań ogólnopolskich podmiotów działających w obszarze bezdomności kończy się sporami, np. o środki finansowe.**

W obliczu skali problemu bezdomności postawy takie są nieracjonalne, bowiem pracy z pewnością wystarczy dla wszystkich organizacji, a wymiana doświadczeń pomiędzy nimi może jedynie pomóc w doskonaleniu metod pracy.

Tym bardziej należy wymienić kilka dobrych praktyk w zakresie współpracy. Pierwszą z nich może być **działalność Rady Opiekuńczej dla Bezdomnych przy Prezydencie m.st. Warszawy**, która zrzesza szereg warszawskich i mazowieckich organizacji pozarządowych oraz instytucji sektora publicznego.

Rada od ponad dziesięciu lat realizuje wiele znaczących przedsięwzięć, stara się koordynować i kreować spójną politykę podmiotów zajmujących się bezdomnością w Warszawie. Podobnym przykładem jest Pomorskie Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, które zrzesza organizacje pozarządowe oraz instytucje administracji publicznej. Współpraca taka owocuje lepszym zaspokajaniem potrzeb osób bezdomnych, sprawniejszą koordynacją oraz profesjonalizacją usług, a także informowaniem społeczności lokalnych o przyczynach i skutkach bezdomności.

**Organizacje pozarządowe powinny bowiem:**

1. Monitorować i oceniać system pomocy ludziom bezdomnym.
2. Monitorować i oceniać obowiązujący systemu prawny.
3. Egzekwować od władz lokalnych wykonywania zadań ustawowych.
4. Podlegać monitorowaniu w zakresie prawidłowości wypełniania zadań.

### **OPS Ośrodki pomocy społecznej**

Posiadają olbrzymi potencjał instytucjonalny oraz wykwalifikowanych pracowników. Wspecjalizowane zespoły pracy socjalnej ds. osób bezdomnych, funkcjonujące w wielu miastach Polski, są źródłem informacji o bezdomności na danym terenie. **Ustawa o pomocy społecznej, na podstawie której działają ośrodki pomocy społecznej, nie reguluje w żaden sposób realizacji programów aktywizacji zawodowej**, tylko wspieranie tego procesu poprzez różnego rodzaju narzędzia. Jednym z takich narzędzi jest **Indywidualny Program Wychodzenia z Bezdomności – kontrakt między gminą a klientem na realizację pewnej ścieżki usamodzielnienia.**

Powinien być realizowany przy udziale ośrodka pomocy społecznej, organizacji pozarządowych, urzędu pracy, poradni odwykowych itd. Realizacja takich programów może zawierać finansowe zobowiązania gminy względem osoby bezdomnej, realizującej drogę wychodzenia z bezdomności.

### **Urzędy pracy**

Oprócz rejestracji w urzędzie, dającej ubezpieczenie zdrowotne, można tam uzyskać dostęp do profesjonalnych szkoleń oraz przygotowania zawodowego. Praktyka pokazuje jednak, że urzędy pracy rzadko nawiązują współpracę z organizacjami w sprawach szkoleń zawodowych.

Olbrzymim problemem urzędów pracy, stanowiącym barierę dla współpracy, jest duża rotacyjność kadry, co przekłada się na jej niewystarczający profesjonalizm.

**Porażają ponadto ogromne dysproporcje między ilością zatrudnionych specjalistów a skalą problemu i rzeczywistymi potrzebami (1 doradca na 7 tys. osób bezrobotnych).**

**Urzędy pracy nastawiają się przede wszystkim na pomoc ludziom rokującym szybkie znalezienie oraz utrzymanie pracy, niekiedy całkowicie pomijając osoby w najtrudniejszej sytuacji długotrwałego bezrobocia połączonego z bezdomnością.** Urzędnicy postrzegają osoby wykluczone społecznie jako niezdolne do podjęcia zatrudnienia, nie znają specyfiki problematyki, nie mają

## JAK TO Z BEZROBOCIEM BYŁO I JEST CO O BEZROBOCIU WARTO WIEDZIEĆ

wiedzy na temat funkcjonowania systemu pomocy ludziom bezdomnym, operują takimi stereotypami, jak większość społeczeństwa. **Pozytywne doświadczenia współdziałania organizacji pozarządowych i urzędów pracy w Warszawie (np. Stowarzyszenie OD DO) czy w Gdyni (długoletnia współpraca ze świetnie działającą Fundacją Gospodarczą) pozwalają wierzyć, że współpraca taka jest możliwa i skuteczna.**

### Inne podmioty

Kolejne ważne podmioty na mapie działań w obrębie rynku pracy to zrzeszenia przedsiębiorców – z uwzględnieniem **Cechów Rzemiosł – oraz związki zawodowe**. Oba rodzaje organizacji są niedoceniane, a posiadają olbrzymi potencjał i doświadczenie w edukacji i aktywizacji osób bezrobotnych. **Zrzeszenia i związki mogą służyć jako „przyjaźni pracodawcy” oraz pośredniczyć w znalezieniu zatrudnienia.** Bariery we współpracy są stereotypy na temat działań drugiej strony, ich celów i efektów. **Organizacje zrzeszające i wspierające przedsiębiorców zazwyczaj prezentują postawy niechęci wobec ludzi bezdomnych**, w jakiś sposób odzwierciedlając funkcjonujące społecznie stereotypy. **Organizacje pozarządowe zaś często postrzegają pracodawców jako zorientowanych przede wszystkim na szybkie zyski, wielokrotnie realizujących te cele bez odpowiedzialności za dobro wspólne, z pomijaniem zasady solidarności społecznej.** Przełamanie tych stereotypów jest możliwe, wymaga jednak wzajemnego zrozumienia i wymiany doświadczeń.

**Agencje zatrudnienia i pośrednictwa pracy**, prowadzone przez organizacje pozarządowe i firmy prywatne, w związku z powiększaniem się liczby osób długotrwale bezrobotnych zmieniają profil działalności, stopniowo dostosowując swoją ofertę do potrzeb rynku, np. oferując pracę tymczasową.

**Kluby Integracji Społecznej oraz Centra Integracji Społecznej** to kolejne ważne instytucje na mapie organizacji pozarządowych zajmujących się bezdomnością. Te stosunkowo młode i nowatorskie podmioty kierują ofertę przede wszystkim do osób długotrwale bezrobotnych, w tym do ludzi bezdomnych. Kompleksowość pracy w Centrach Integracji Społecznej oraz standaryzacja pracy jest kosztowna, w związku z tym **niewiele ich funkcjonuje w Polsce.**

**Firmy społeczne i spółdzielnie socjalne**. Są szczególnie efektywne w stosunku do osób, które na skutek długiego okresu pozostawania bez pracy zatraciły umiejętności pracy na wolnym rynku. **W ich przypadku niezbędny jest trening takich umiejętności w przyjaznym środowisku, akceptującym pewien margines niepowodzeń oraz gwarantującym dłuższy czas edukacji.** Doświadczenia wielu krajów europejskich pokazują, że metoda ta, nawet jeśli czasami nie prowadzi do bezpośredniej integracji ze zwykłym rynkiem pracy, to w znacznym stopniu zmniejsza negatywne skutki bezrobocia oraz zapobiega wykluczeniu społecznemu. W Polsce funkcjonuje kilka firm socjalnych, łączących w sobie cele społeczne związane z integracją zawodową z celami ekonomicznymi.

### Wnioski końcowe

Funkcjonujący od ponad 15 lat system polityki społecznej, szczególnie w odniesieniu do problematyki bezdomności, okazuje się mało efektywny dotyczy to także, w mniejszym lub większym stopniu, całej Europy.

**Organizacje pozarządowe, instytucje sektora publicznego, politycy oraz obywatele powinni odbyć rzetelną debatę, umożliwiającą realizację naczelnej zasady demokracji – dbałości o dobro wspólne.**

Obywatele i społeczności lokalne, jako współfinansujący cały system, powinni jednocześnie określić, jakiego rodzaju działania w obrębie rynku pracy i pomocy społecznej są dla nich akceptowalne. **Społeczeństwo potrzebuje wiedzy i doświadczenia podmiotów na co dzień zaangażowanych w walkę z problemami społecznymi.** Rolą organizacji i instytucji rynku pracy i pomocy społecznej jest, między innymi, edukacja społeczności lokalnych w zakresie rzeczywistej skali i znaczenia problemów społecznych.

Organizacje pozarządowe realizujące zadania w zakresie problematyki bezdomności mogą być ciekawym miejscem pracy, mogą też świadczyć usługi w zakresie edukacji i aktywizacji zawodowej grup szczególnego ryzyka, zastępując lub uzupełniając w tym zakresie publiczne służby zatrudnienia. Posiadając specjalistyczną wiedzę i doświadczenie, mogą zagospodarowywać luki systemu integracji z rynkiem pracy grup zagrożonych wyłączeniem społecznym. Do realizacji tych zadań niezbędna jest międzysektorowa współpraca organizacji pozarządowych, publicznych służb zatrudnienia, pomocy społecznej i sektora prywatnego. Współdziałanie to powinno być dobrowolne i odpowiedzialne, zachowujące suwerenność partnerów. **Ważna jest rezygnacja z destrukcyjnej rywalizacji na rzecz budowania dobra wspólnego, czyli zwiększania zatrudnienia ludzi bezdomnych.** Sytuacja na polskim rynku pracy jest skomplikowana i wymaga zintegrowanych działań wielu podmiotów. Konieczne jest zapewnienie ram systemowych, prawnych i finansowych dla działalności takich partnerstw. Organizacje pozarządowe poprzez innowacyjność i elastyczność działania mogą być liderami tego rodzaju koalicji, realizując jednocześnie szeroki zakres działań na rynku pracy.

Piotr Olech

Homo Miserus dziękuje za tak wnikliwą analizę tematyki polskiej bezdomności i możliwość jej opublikowania.



Internetowa strona startowa Pomorskiego Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności, [www.pfwb.org.pl](http://www.pfwb.org.pl)



Internetowa strona [www.bezdomnosc.edu.pl](http://www.bezdomnosc.edu.pl)  
Znaleźć można na niej szereg aktualnych informacji dotyczących bezdomności w Polsce i w Europie



Pan Janusz Ściechura, autor cyklu artykułów

Żyjemy w erze informacji, czego wyrazem jest coraz powszechniejszy dostęp do komputerów, Internetu, o telefonach komórkowych nie wspominając. Coraz więcej osób wie o istnieniu Homo Mizerusa, niektóre osoby podjęły już korespondencję e-mailową z redakcją. Wśród tych osób jest bezdomny Pan Janusz Ściechura. Za jego zgodą publikujemy szereg głębokich i celnych przemyśleń dotyczących jego samego, bezdomności oraz codzienności.

Zachęcamy wszystkich bezdomnych i „domnych” do korespondencji e-mailowej z Homo Mizerusem.

Nasze adresy e-mailowe:

**Konrad Kalinowski – [konkal@wp.pl](mailto:konkal@wp.pl)**

**Ewa Dobrzańska – [ewadobra@poczta.onet.pl](mailto:ewadobra@poczta.onet.pl)**

### **E-MAIL 1 - Przedstawiam siebie.**

Jestem "młodym bezdomnym" gdyż stałem się bezdomnym na własne życzenie w 2004 roku. Piłem, demolowałem rodzinę i wylądowałem na ulicy. Zwiedziłem kilka ośrodków na terenie Warszawy, ale z każdego mnie wyrzucano za picie alkoholu. Mam po prostu problem z alkoholem - jestem alkoholikiem!! W tym roku postanowiłem coś z tym zrobić i zdecydowałem się na terapię w CPB w Warszawie przy ul. Marywilskiej. Może to się wydać dziwnym, ale nie piłem od czerwca ubiegłego roku, ale sama abstynencja nic nie zmieniła w moim życiu zniszczonym wcześniej przez alkohol. Wynikiem tych moich przemyśleń i porad, które słyszałem od moich przyjaciół z AA była decyzja podjęcia terapii i zmiany siebie. Wiem, że będzie mi bardzo trudno ale podejmuje to wyzwanie. Widziałem w swoim dość krótkim życiu osoby bezdomnej różne przykłady traktowania ludzi takich jak ja przez urzędy, administracje czy też przez ludzi, którzy są powołani do tego aby nam pomagać. Wrażenia są różne. Na zakończenie chcę dodać, że mam 46 lat jestem z Warszawy, zawód: technik maszyn przemysłowych. Mam żonę która toleruje mnie tylko jak nie pije oraz dwójkę dzieci 12 lat chłopiec i 16 lat dziewczynka.

### **E-MAIL 2 - Bezdomni wykorzystywani.**

Jestem osobą bezdomną i bardzo często się zastanawiam dlaczego w " naszym środowisku musi być takie zakłamanie, egocentryzm czy najpospolitsze cwaniactwo"? W tym miejscu odezwie się pewnie wielu, którzy powiedzą, że środowisko bezdomnych jest skażone wieloma patologiami jak alkoholizm, narkomania itp. Zgoda nie jesteśmy świeci, wielu z nas tak i ja błędziło w swoim życiu i często na własne życzenie doszło do bezdomności. Dlaczego jednak pozwala się niejednokrotnie na to żeby nas ślepców prowadzili ludzie nieodpowiedzialni nie umiejący nic poza wykorzystywaniem i tak już biednego człowieka.

### **E-MAIL 3 - O higienie bezdomnych.**

Dzięki za odpisanie na mój list. Jest fajnie z kimś porozmawiać, wymienić swoje poglądy, podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Faktycznie środowisko, w którym się znalazłem z własnej woli nie odpowiada mi, pewne

rzeczy mnie rażą z pewnymi rzeczami nie mogę się pogodzić, nie mam na to wewnętrznej zgody. To wcale nie znaczy że uważam się za lepszego to nie o to wcale chodzi. Taką podstawową sprawą jest higiena osobista, często spotykałem i nadal spotykam ludzi którzy mieszkali lub mieszkają w sali i nie dbają o własną higienę. Uważają, że ich status społeczny pozwala na to aby być nieogolonym brudnym w poplamionym ubraniu. Traktują to jako swoją wizytówkę. Staram się w takich sytuacjach zawsze tłumaczyć lub wręcz wymuszać na nich choćby podstawowe dbanie o higienę i wygląd zewnętrzny. Daje wtedy siebie za przykład z okresu kiedy byłem w ciągu alkoholowym i byłem śmierdzący, zarosnięty i na niczym mi nie zależało. Przychodził jednak taki moment, że stawiałem sam siebie do pionu i wtedy robiłem porządek ze swoim wyglądem. Ludzie mimo, że bezdomni powinni zawsze pamiętać iż ich brud może wkraczać w strefę innego niezależnego człowieka. Może mu po prostu przeszkadzać. Jest to okazywanie innemu człowiekowi braku szacunku. Nie szanujemy tej drugiej osoby i w tym momencie musimy pamiętać, że możemy spotkać się z takim samym traktowaniem z drugiej strony. Zadajmy sobie więc pytanie co wtedy pocujemy. Niejednokrotnie gdy chodziłem coś załatwić w urzędzie, w przychodni lekarskiej czy też w prozaicznym miejscu jakim jest sklep, a byłem brudny, nieogolonny spotykałem się z odrazą, niechęcią czy wręcz odrzuceniem. Wiele spraw nie mogłem załatwić ludzie mnie zbywali, nie chcieli mi pomóc lub wręcz byłem wypraszany i mówiono mi żebym poszedł się umyć i przebrać. W okresach gdy nie piłem alkoholu dbałem i nadal dbam o wygląd, zapach i kulturę wypowiedzi, zachowania. Pamiętajmy o tym. Jesteśmy wszyscy ludźmi, mimo naszej pozycji społecznej.

### **E-MAIL 4 – Terapia uzależnień.**

Dzięki za odpowiedź na mój list. Już odpowiadam gdzie jestem: ośrodek terapii uzależnień w Warszawie przy ul. Marywilskiej 41. Po latach picia doszedłem w końcu do wniosku, że muszę coś ze sobą zrobić! Jest to moja pierwsza i mam nadzieję, że ostatnia terapia.

Podzielę się teraz swoimi refleksjami na temat bezdomności. Często nie zdajemy sobie sprawy, jakim oparciem są dla nas ludzie, wśród których żyjemy. Mamy rodzinę, dom, znajomych, mamy jakąś własność. Gdy to tracimy, to tak, jakbyśmy cofali się do epoki kamienia łupanego.

Wszystko się zmienia. Człowiek musi mieć relacje z innymi. A bezdomny to taki człowiek, który je traci i w konsekwencji pozostaje mu tylko strach, poczucie stałego zagrożenia. Pozostaje mu pustka, która z czasem staje się coraz bardziej nieznosna i kolejne rzeczy wydają się coraz trudniejsze i nie do pokonania. Człowiek staje się coraz bardziej bezbronny w stosunku do siebie i do innych. Nie jest w stanie zadbać o swoje coraz bardziej podstawowe sprawy. Ma przed sobą coraz groźniejszą magmę, która kojarzona jest z zagrożeniem i która stanowi zagrożenie dla niego samego.

### **E-MAIL 5 – Pomoc od święta, niemoc na co dzień.**

Postanowiłem jeszcze dopisać trochę swoich refleksji o bezdomności, wstałem rano i przy kawie pojawiły się pewne przemyślenia. Przyszła wiosna. Kwitną kwiatki. Bezdomni wciąż są bezdomni.



## BEZDOMNY Z INTERNETU

mieszkam na terenie rejonu który podlega pod tą przychodnię i że zależy mi na wizycie u lekarza specjalisty. Odchodzę z kwitkiem i jestem zmuszony do szukania w innym rejonie. Znajduje, ale jest to dla mnie dyskomfort psychiczny, czuję się gorszy, poniżony, odepchnięty, zlekceważony.

### **E-MAIL 8 - Więcej prawy o życiu w Homo Miserusie.**

Ja jak mam tylko czas to chętnie dzielę się swoimi uwagami na temat bezdomności i nie tylko. Mimo, że obecnie żyje w środowisku ludzi bezdomnych to nie ograniczam się jedynie do tego świata. Zresztą ja nie robię podziału na świat bezdomnych i na świat ludzi "normalnych". Każdy z nas jest przede wszystkim CZŁOWIEKIEM i tak powinien być traktowany i traktować innych nawet tych jemu w obecnej chwili nieprzyjaznych. HM powinien pokazywać także szokujące, poruszające serca a także rozumy sytuacje, zdarzenia z życia bezdomnych. Ja jak sobie przypominam to w mediach pojawiają się informacje przeważnie w kolorach różowych niekiedy jest krótka wzmianka, że znaleziono gdzieś zamarniętego bezdomnego lub pobitego. Może trochę fotoreportaży z miejsc takich jak zdemolowane działki, zsypy, perony dworcowe i inne miejsca. Może warto np. pokazać jakich pensjonariuszy wpuszcza się na niektóre ośrodki w Warszawie / chodzi mi oczywiście o ludzi pod wpływem alkoholu /.Może by warto było się zastanowić nad stworzeniem programu poprawy sytuacji w noclegowniach i ośrodkach.

### **E-MAIL 9 – Porady w Homo Miserusie.**

Wpadło mi do głowy coś takiego, żeby umieszczać w HM stałe rubryki np. porady prawne (takie pod kątem bezdomnych i bezdomności), lub porady typu co trzeba zrobić, gdzie się udać aby otrzymać pomoc z opieki społecznej- komu to przysługuje. Myślę, że powinno to być podane w przystępny, przejrzysty sposób. Czytelny dla człowieka nie zawsze w pełni sprawnego intelektualnie.

### **E-MAIL 10 – O rozmaitej organizacji ośrodków.**

Myślałem bardzo długo o napisaniu na temat pewnych nieprawidłowości w ośrodkach dla bezdomnych. Jest to temat bardzo drażliwy i ma jakby dwie strony medalu. Ludzie bezdomni są bardzo trudnym tworzywem, którego obróbka wymaga nie lada talentu arcy mistrzowskiego.

Jestem jednak nieugięty i chcę tylko skomentować to co dla mnie jest niezrozumiałe i jakby wyjęte żywcem z dramatów Mrożka. Będąc w jednej z noclegowni miałem szczęście poobserwować a także samemu popracować na rzecz ośrodka. Nie mam nic przeciw takiej formie odpracowania swojego pobytu. Nie rozumiem jednak jak można codziennie ustawiać ludzi (niezależnie od pogody) przy ognisku – stworzonym ze starej beczki i kazać ludziom palić stare niepotrzebne meble. Trwa to notabene bardzo długo, jak rozmawiałem z ludźmi, którzy mieszkają w ośrodku to proceder trwa i trwa. Co ciekawsze jak zaczyna brakować surowca to dyrekcja organizuje nowe szafy ,wersalki itd. – palacze muszą mieć co robić. Na prawdę tych ludzi można wykorzystać do wielu bardzo trafnych zajęć, zwłaszcza że wielu posiada ciekawe zawody i można wykorzystać ich umiejętności. Ja pamiętam, że jak dostawałem skierowanie z ul. Hożej do tego ośrodka to jechałem aby wykonywać konkretną pracę na jego rzecz.

Rzeczywistość okazała się całkiem inna. Było to błąkanie się po ośrodku bez celu, lub wykonywanie prac bezsensownych. Uważam, że właśnie w tym ośrodku widoczny jest całkowity brak organizacji. Tak jak wcześniej powiedziałem w jednym ze swoich listów dyrektor ośrodka powinien być do wydawania konkretnych poleceń kierownikowi czy też innej odpowiedzialnej osobie, którą później rozlicza. Nie może chodzić do każdego i sprawdzać czy dana osoba dobrze pali drzewo, wyjmuje gwoździe, zamiata plac itd. Przykład tego ośrodka jest pewnie nie odosobniony, ale można go omijać nikt na siłę tam nie zaprasza.

W tym miejscu chcę jednak pochwalić dwa ośrodki, w których organizacja pracy oraz jej zakres powoduje, że ludzie bezdomni stają się potrzebni i czują się potrzebni. Uczą się wielu niekiedy nowych rzeczy nabywają wiele przydatnych umiejętności. Takim ośrodkami są: Bursa Kofoeda na warszawskim Targówku przy ul. Lnianej oraz Schronisko Caritasu przy ul. Wolskiej.

W pierwszym organizowane są ciekawe i przydatne kursy zawodowe na których można zdobyć nowy zawód lub doskonalić już posiadany. Warunki pobytu scywilizowane i jest to świetne miejsce na początek drogi ku usamodzielnieniu się podobnie jest w schronisku przy ul. Wolskiej. Pracownicy tego ośrodka pręźnie działają, zwłaszcza pani Joanna – pracownik socjalny. Wszystkie ich działania mają na celu motywowanie do wychodzenia z bezdomności, dawania sobie rady ze swoimi słabościami, skłonnościami czy też nałogami. Mógłbym wymieniać jeszcze inne ośrodki takie jak: Otwarte Drzwi przy ul. Targowej czy CPB na Marywilskiej ale nie oto tu chyba chodzi. Chciałem tylko pokazać ,że w tych trudnych czasach można coś zrobić dla innych przy ich udziale i pomocy.

### **O traktowaniu bezdomnych w środkach komunikacji.**

Chcę przytoczyć przykład jak traktujemy ludzi bezdomnych w środkach komunikacji miejskiej. Niejednokrotnie widziałem jadącego bezdomnego z wielkimi tobołami. Zapach jaki się rozniósł po całym pojeździe był nie do zniesienia ludzie albo wysiadali na najbliższym przystanku albo odsuwali się w jak najdalszy kąt pojazdu. Normalna reakcja, nieraz próbowałem zaakcentować potrzebę zrobienia przez administrację państwową kroków w celu poprawy sytuacji bezdomnych, zajęcia się bezdomnością w skali kraju. Tak naprawdę ten człowiek jadący środkami lokomocji miejskiej czy też podmiejskiej to potencjalne zagrożenie dla reszty ludzi. Jaka mamy pewność , że człowiek ten nie jest np.: chory na gruźlicę (jest przecież niedożywiony, zmęczony itd.), a może jest nosicielem insektów lub innych zagrożeń wynikających z tego gdzie przebywa i jak nie dba o swoją higienę osobistą. Uważam, że podstawowym celem noclegowni w całym naszym kraju powinno być zagwarantowanie czy też wręcz wymuszenie na chcącym nocować umycie się, podanie badania lekarskiego (rejestracja przymusowa, tak jak miały kiedyś panie uprawiające najstarszy zawód świata), wszystko w celu ochrony społeczeństwa.

**Panie Januszu. Bardzo dziękujemy za teksty, analizujące tak cennie bezdomność. Czekamy na następne przemyślenia.**



## BEZDOMNY Z INTERNETU

mieszka na terenie rejonu który podlega pod tą przychodnię i że zależy mi na wizycie u lekarza specjalisty. Odchodzę z kwitkiem i jestem zmuszony do szukania w innym rejonie. Znajduje, ale jest to dla mnie dyskomfort psychiczny, czuję się gorszy, poniżony, odepchnięty, zlekceważony.

### **E-MAIL 8 - Więcej prawy o życiu w Homo Miserusie.**

Ja jak mam tylko czas to chętnie dzielę się swoimi uwagami na temat bezdomności i nie tylko. Mimo, że obecnie żyje w środowisku ludzi bezdomnych to nie ograniczam się jedynie do tego świata. Zresztą ja nie robię podziału na świat bezdomnych i na świat ludzi "normalnych". Każdy z nas jest przede wszystkim CZŁOWIEKIEM i tak powinien być traktowany i traktować innych nawet tych jemu w obecnej chwili nieprzyjaznych. HM powinien pokazywać także szokujące, poruszające serca a także rozumy sytuacje, zdarzenia z życia bezdomnych. Ja jak sobie przypominam to w mediach pojawiają się informacje przeważnie w kolorach różowych niekiedy jest krótka wzmianka, że znaleziono gdzieś zamarniętego bezdomnego lub pobitego. Może trochę fotoreportaży z miejsc takich jak zdemolowane działki, zsypy, perony dworcowe i inne miejsca. Może warto np. pokazać jakich pensjonariuszy wpuszcza się na niektóre ośrodki w Warszawie / chodzi mi oczywiście o ludzi pod wpływem alkoholu /Może by warto było się zastanowić nad stworzeniem programu poprawy sytuacji w noclegowniach i ośrodkach.

### **E-MAIL 9 – Porady w Homo Miserusie.**

Wpadło mi do głowy coś takiego, żeby umieszczać w HM stałe rubryki np. porady prawne (takie pod kątem bezdomnych i bezdomności), lub porady typu co trzeba zrobić, gdzie się udać aby otrzymać pomoc z opieki społecznej- komu to przysługuje. Myślę, że powinno to być podane w przystępny, przejrzysty sposób. Czytelny dla człowieka nie zawsze w pełni sprawnego intelektualnie.

### **E-MAIL 10 – O rozmaitej organizacji ośrodków.**

Myślałem bardzo długo o napisaniu na temat pewnych nieprawidłowości w ośrodkach dla bezdomnych. Jest to temat bardzo drażliwy i ma jakby dwie strony medalu. Ludzie bezdomni są bardzo trudnym tworzywem, którego obróbka wymaga nie lada talentu arcy mistrzowskiego.

Jestem jednak nieugięty i chcę tylko skomentować to co dla mnie jest niezrozumiałe i jakby wyjęte żywcem z dramatów Mrożka. Będąc w jednej z noclegowni miałem szczęście poobserwować a także samemu popracować na rzecz ośrodka. Nie mam nic przeciw takiej formie odpracowania swojego pobytu. Nie rozumiem jednak jak można codziennie ustawiać ludzi (niezależnie od pogody) przy ognisku – stworzonym ze starej beczki i kazać ludziom palić stare niepotrzebne meble. Trwa to notabene bardzo długo, jak rozmawiałem z ludźmi, którzy mieszkają w ośrodku to proceder trwa i trwa. Co ciekawsze jak zaczyna brakować surowca to dyrekcja organizuje nowe szafy ,wersalki itd. – palacze muszą mieć co robić. Na prawdę tych ludzi można wykorzystać do wielu bardzo trafnych zajęć, zwłaszcza że wielu posiada ciekawe zawody i można wykorzystać ich umiejętności. Ja pamiętam, że jak dostawałem skierowanie z ul. Hożej do tego ośrodka to jechałem aby wykonywać konkretną pracę na jego rzecz.

Rzeczywistość okazała się całkiem inna. Było to błąkanie się po ośrodku bez celu, lub wykonywanie prac bezsensownych. Uważam, że właśnie w tym ośrodku widoczny jest całkowity brak organizacji. Tak jak wcześniej powiedziałem w jednym ze swoich listów dyrektor ośrodka powinien być do wydawania konkretnych poleceń kierownikowi czy też innej odpowiedzialnej osobie, którą później rozlicza. Nie może chodzić do każdego i sprawdzać czy dana osoba dobrze pali drzewo, wyjmuje gwoździe, zamiata plac itd. Przykład tego ośrodka jest pewnie nie odosobniony, ale można go omijać nikt na siłę tam nie zaprasza.

W tym miejscu chcę jednak pochwalić dwa ośrodki, w których organizacja pracy oraz jej zakres powoduje, że ludzie bezdomni stają się potrzebni i czują się potrzebni. Uczą się wielu niekiedy nowych rzeczy nabywają wiele przydatnych umiejętności. Takim ośrodkami są: Bursa Kofoeda na warszawskim Targówku przy ul. Lnianej oraz Schronisko Caritasu przy ul. Wolskiej.

W pierwszym organizowane są ciekawe i przydatne kursy zawodowe na których można zdobyć nowy zawód lub doskonalić już posiadany. Warunki pobytu scywilizowane i jest to świetne miejsce na początek drogi ku usamodzielnieniu się podobnie jest w schronisku przy ul. Wolskiej. Pracownicy tego ośrodka pręźnie działają, zwłaszcza pani Joanna – pracownik socjalny. Wszystkie ich działania mają na celu motywowanie do wychodzenia z bezdomności, dawania sobie rady ze swoimi słabościami, skłonnościami czy też nałogami. Mógłbym wymieniać jeszcze inne ośrodki takie jak: Otwarte Drzwi przy ul. Targowej czy CPB na Marywilskiej ale nie oto tu chyba chodzi. Chciałem tylko pokazać ,że w tych trudnych czasach można coś zrobić dla innych przy ich udziale i pomocy.

### **O traktowaniu bezdomnych w środkach komunikacji.**

Chcę przytoczyć przykład jak traktujemy ludzi bezdomnych w środkach komunikacji miejskiej. Niejednokrotnie widziałem jadącego bezdomnego z wielkimi tobołami. Zapach jaki się rozniósł po całym pojeździe był nie do zniesienia ludzie albo wysiadali na najbliższym przystanku albo odsuwali się w jak najdalszy kąt pojazdu. Normalna reakcja, nieraz próbowałem zaakcentować potrzebę zrobienia przez administrację państwową kroków w celu poprawy sytuacji bezdomnych, zajęcia się bezdomnością w skali kraju. Tak naprawdę ten człowiek jadący środkami lokomocji miejskiej czy też podmiejskiej to potencjalne zagrożenie dla reszty ludzi. Jaka mamy pewność , że człowiek ten nie jest np.: chory na gruźlicę (jest przecież niedożywiony, zmęczony itd.), a może jest nosicielem insektów lub innych zagrożeń wynikających z tego gdzie przebywa i jak nie dba o swoją higienę osobistą. Uważam, że podstawowym celem noclegowni w całym naszym kraju powinno być zagwarantowanie czy też wręcz wymuszenie na chcącym nocować umycie się, podanie badania lekarskiego (rejestracja przymusowa, tak jak miały kiedyś panie uprawiające najstarszy zawód świata), wszystko w celu ochrony społeczeństwa.

**Panie Januszu. Bardzo dziękujemy za teksty, analizujące tak celnie bezdomność. Czekamy na następne przemyślenia.**



## NIETOPERZ ZONE



Rafał Kucharski wielu imion i wielu pseudonimów, w tym również „Nietoperz”, publikuje w HIM swoje teksty prozą, wiersze oraz prace plastyczne.

Dochodzimy do wniosku, że

ponieważ przekazuje nam już tak dużo materiału, iż nie jesteśmy w stanie opublikować nawet 100-tnej części jego prac, to przynajmniej należy mu się u nas stała i spora rubryka. Będzie się nazywała „Nietoperz Zone” czyli tłumacząc z j. Angielskiego na j. polski „strefa Nietoperza”, bo p. Rafał jest miłośnikiem i znawcą gier komputerowych, zwłaszcza zaś gier typu RPG (gier fabularnych, w których gracze są autorami opowieści). Przez ostatnie 3 numery prezentował narkotyki, tłumacząc z Polskiego na „Nietoperzowe” ulotki serii Alternative Dance. Przerwywamy w tym numerze prezentację anty-narkotykową, postaramy się ją kontynuować w następnym numerze, tymczasem chcemy zaprezentować Wam 2 ciekawe rodzaje aktywności naszego Homo Mizerusowego artysty.

**W ramach aktywności pierwszej „Nietoperz” jest aktorem teatralnym. W ramach aktywności drugiej jest specjalistą i komentatorem tzw. kultury masowej.** Ostatnio dane mu było obserwować osobiście warszawski marsz domagający się zalegalizowania marihuany. Ale już do rzeczy!

**Aktywność pierwsza, czyli „Nietoperz” aktorem.** Poniżej publikujemy informacje z ulotki reklamującej przedstawienia i z jej lektury dowiedzieć się o co w sprawie tego Nietoperzowego aktorstwa chodzi. Warszawski teatr chorych na schizofrenię Opera Buffa założyła Katarzyna Wińska (pani na zdjęciu obok „Nietoperza”) w roku 1998.

W swojej sztuce o szaleństwie pt. „Solo - Extra Reality Show” postanowiła obsadzić osoby chore naprawdę. Aktorów poszukiwała w warszawskich ośrodkach leczenia zaburzeń psychicznych. Pierwszy spektakl odbył się w Teatrze

Rozmaitości. W ośmioletnim dorobku Opera Buffa ma osiem utworów dramatycznych, poprzez które stara się przedstawić rzeczywistość oczami chorych na schizofrenię. Dla zespołu liczy się przede wszystkim efekt artystyczny, nie terapeutyczny. Grupa wystawiała m. in. w Zamku Królewskim i Ujazdowskim, na Wawelu. Brała udział w międzynarodowych festiwalach teatralnych: Fringe Festival w Szkocji (Upiec 2002), Łódzkim biennale „Terapia i Teatr” (2000 i 2004) oraz Madness and Arts Festival w Niemczech (maj 2006) w Festiwalu Festiwalu Teatralnych- SPOTKANIA 2006. Sztukę „Hamlecie, czy wzięłeś lekarstwo?” aktorzy

wystawili w szekspirowskiej siedzibie duńskiego księcia - Zamku Kronborg w Elsynchronie. Do obsady zagranicznych spektakli Katarzyna Wińska zaprasza miejscowych aktorów z zaburzeniami psychicznymi. Zespół Opery Buffa tworzy kilkanaście osób, choć w wyniku np. nawrotów choroby skład często się zmienia. Czasami grają z kilkoma pustymi krzesłami, bo ktoś akurat leży w szpitalu albo po prostu nie przyszedł. Praca z chorymi na schizofrenię wymaga eksperymentalnych metod. Na scenie aktorzy nie deklamują, tylko odgrywają swoistą pantomimę. Tekst przedstawienia leci z głośnika. To montaż z nagrywanych na magnetofon wielogodzinnych prób czytanych. Do scenariusza reżyserka włącza spontaniczne komentarze aktorów, ich wspomnienia, kłótnie, sny, w których często pojawia się wątek doświadczenia choroby psychicznej. Działalności Opery Buffa poświęcono kilka programów radiowych, reportaży telewizyjnych i prasowych. Aktualnie powstaje też film dokumentalny o aktorach, pt. „Komedianci”. Przedstawiamy poniżej repertuar Opera Buffa.

REPLAY 1998-2007

Wstęp wolny (ilość miejsc ograniczona)

1. „Odyseja Weinbacha”, 2. „Czy wzięłeś lekarstwo Hamlecie?”, 3. „Albo - Albo. Kierkegaard a vista”  
Chętni do obejrzenia spektakli w najbliższym czasie mogą zobaczyć następujące przedstawienia.

4. „Tak jest jak Wam się wydaje” miejsce: Kino. LAB Zamek Ujazdowski czas: 21 i 22 maja godz. 18

5. „Mega Oferta- Florencja przez W-wę do Rzymu” miejsce: Kościół Pokamedulski w Lasku Bielańskim czas: 28 maja godz. 19

6. „Solo extra- reality- show” miejsce: Klub „CHŁODNA 25” czas: 4 i 5 czerwca godz. 18

7. KONFERENCJA .. Nie będzie teatru wariatów” -Projekcja filmu o aktorach Opery Buffa „Komedianci” „Metanomos”- mini oratorium „Wieczny Wypoczynek- Warsztaty” (fragmenty) miejsce: impreza zamknięta

8. Wystawa zdjęć Wojciecha Druszcza i Stefana Okołowicza w miejscach spektakli,

Oprócz ww. miejsc spektakle odbywają się w:

Klubie „CHŁODNA, W Instytucie Teatralnym Al. Ujazdowskie 6, w Sali Konferencyjnej- Redakcji „POLITYKA”, Słupecka 6 Redakcja HM odwiedziła jedną z prób oraz spektakl „Odyseja Weinbacha”. Pani reżyser Katarzyna wprawną ręką prowadzi swoich aktorów. Są momenty, w których przypadkowy widz nie miałby szansy zorientować się, że swoje role na scenie odgrywają ludzie tak poważnie chorzy. Na zdjęciu poniżej aktorzy teatru „Opera Buffa” przygotowują się do rozpoczęcia



przedstawienia. Aktorzy z zaangażowaniem i przejęciem występują na scenie. Pomimo małej ilości prób są dobrze zgrani i znakomicie dostosowują się do pani reżyser. **KK**



Zanim przejdziemy do refleksji na temat demonstracji domagającej się zalegalizowania marihuany przedstawiamy intrygujący rysunek „Nietoperza” o nazwie „Świat zrozumieć, poznać”. Autor stara się w nim odzwierciedlić sytuację współczesnego

człowieka, na którego funkcjonowanie mają jednocześnie wpływ religie, nauka, technika, historia, życie płodowe, muzyka itd. Jesteśmy pod wrażeniem szczególności i staranności autora, który potrafił zawrzeć w tym jednym rysunku tak wiele rozmaitych symboli i przekazu. Gratulujemy



Z czego cieszy się p. Rafał na zdjęciu obok? Właśnie wylądował z zakupami w nowo wynajmowanym mieszkaniu, nazwijmy je „treningowym”, na drodze powrotu do „domnego” życia. Należałoby życzyć wszystkim poszukującym lokum osobom, aby mogły się znaleźć w tak dobrych warunkach. Oby udało mu się w tym mieszkaniu jak najdłużej utrzymać...

## MARSZ WYZWOLENIA KONOPI

### Aktywność druga, czyli „Nietoperz” komentatorem.

Od czego by tu zacząć? Może od godziny 15-tej albo 10 minut wcześniej kiedy wyszedłem z podziemi... to znaczy ze stacji kolei metra „Warszawa-Centrum”. Wyjeżdżając myślałem gdzie teraz iść? Czy marsz zacznie się na placu defilady, czy... wyszedłem, rozglądam się, po czym patrzę na wierzchołek Pałacu Kultury, jest za 9 trzecia, czyli piętnasta. Rozglądam się za charakterystycznym zielonym znacznikiem z liściem gandzi, macam kieszeń, gdzie mam złożony numer pisma Spliff GAZETA KONOPNA, gdzie było napisane, że dziś czyli 12 maja, godzina 15-ta 2007 roku odbędzie się MARSZ WYZWOLENIA KONOPI oraz że: Jeruzalem, Londyn, Nowosybirsk, Buenos Aires, Waszyngton, Warszawa tegoroczny światowy marsz wyzwolenia konopi, który jest organizowany co roku w pierwszy weekend po pierwszo-trzecio-majowej przerwie, a więc dziś w sobotę. Rozglądam

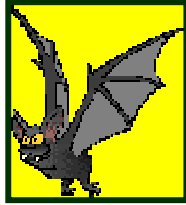
się po Placu Defilad. Gdzieś, to znaczy przed teatrem widzę ekran, na którym jest coś wyświetlane, ale ludzi dużo nie widzę i w tym momencie zauważam rowerzystę z doczepioną flagą z zielonym listkiem, a więc zmiierzam w tę stronę by po chwili dostrzec dwóch młodzieńców z koszulkami SEX PISTOLS. Nie muszę nawet pytać czy idą na marsz, ale czy wiedzą gdzie? Podchodzą z uśmiechem. Cześć – mówię – nie wiesz może, w którym miejscu jest początek demonstracji? Ale nim zdążyli coś powiedzieć znów pojawił się rowerzysta z flagą z drugiej strony, to znaczy od strony Pałacu Młodzieży. Tam, tam pali się, tam płonie! – mówi nam, wybuchamy śmiechem. A teraz to wszystko jasne – odzywam się z ulgą w głosie. Teraz wszystko wiemy i szybkim krokiem idziemy we wskazanym kierunku i już po chwili dociera do nas dźwięk muzyki Regge – teraz już zupełnie wiem, że tu. Widzę transparenty i bardzo dużo osób różnych, kolorowych. Zauważam, że wiele osób należy do najprzeróżniejszych subkultur albo do różnego rodzaju ugrupowań. Są wszyscy? No prawie. Nie wiedze tylko ....., ale oni nie przepadają za zielonymi sadzonkami, a poza tym co mieliby tu robić? Nie odpowiadam sobie na to pytanie bo widzę, że rozdawane są ulotki, a ja musze mieć z czego napisać, chcę także mieć jakąś pamiątkę. Biorę kilka ulotek i jeden plakat, na którym na zielonym tle widnieje charakterystyczny listek, a wokół niego napis „Wolność dla konopi, konopie dla wolności”. Czytam, po czym chowam ulotki do kieszeni na lekturę będzie czas później, bo oto wzrok mój przyciąga przyjazd trach samochodów z aparaturą muzyczną... Z jednego sakochodu dolatują do mnie dźwięki rytmicznego hip-hopu, podchodzę więc do drugiego samochodu, z którego również rytmiczne dźwięki lecz nie tak ciężkie są lekkie niemalże relaksacyjne, wprowadzające łagodne wibracje, pokojowy klimat i odprężenie. To oczywiście REGGE! Wspominam BOBA MARLEYA, PETERA TOSHA (tak się chyba zapisuje), dolatują dźwięki GHANDZIA, GHANDZIA, GHANDZIA...YOOUU! Ale widzę jeszcze trzeci samochód, więc kieruję kroki w jego stronę lecz nie dochodzę blisko, bo słyszę dobrze znajome dźwięki ROCKA oraz widzę, że pochód się rozwija. Zaczyna się marsz pośród muzyki i okrzyków PALIĆ-SADZIĆ-ZALEGALIZOWAĆ! Lub SADZIĆ, PALIĆ – ZALEGALIZOWAĆ!. Tłum idzie powoli, nie śpiesznym krokiem, ktoś podaje mi SPLIFFA, dziękuję mu i podaję dalej, mając uśmiech na twarzy. Czasami myślą powracam do tego: dlaczego skinheadzi nie przyszli? Ale odsuwam ten problem, odpowiadając przecież oni lubią albo też uznają jeden narkotyk – ALKOHOL za to we wszystkich odmianach! Znowu się uśmiecham, to spotykam kilku znajomych oraz członków zaprzyjaźnionej kapeli HEAVY METAL ROCKOWEJ. Ktoś z samochodu sypie w górę nasionami konopi, które spadają na nas niczym deszcz? Myślę i podnoszę głowę do nieba, rzeczywiście zaczyna padać, a jeszcze przed chwilą świeciło słońce. Cóż, myślę, zmienna jest aura pogodowa. Dochodzimy tak do sejmu, w uszach oprócz muzyki słyszę skandowanie hasła SADZIĆ-PALIĆ – ZALEGALIZOWAĆ oraz dowcipne np. KTO NIE SKACZE TEN NIE PALI. Doprawdy nie sposób być zupełnie poważny i





## NIETOPERZ ZONE

mieć potocznie – społeczną SZARĄ TWARZ zwłaszcza, że słyszy się kolejne hasło – BUCHA Z RANA ZA ROMANA by po chwili ponownie usłyszeć znowu SADZIĆ – PALIĆ – ZALEGALIZOWAĆ, ale deszcz pada. Skaczę trochę tańczę, po prostu się bawię. To co, że mam trzydzieści dziewięć lat w obecnej egzystencji cielesnej oraz to, że trochę pada, ale świadomość tego, że podobne marsze odbywają się tego dnia w różnych częściach Europy i domagają się od koalicji rządzącej tym krajem by brała pod uwagę zdanie tych, których polityka narkotykowa dotyczy w sposób zasadniczy czyli? Słyszę, demonstrujemy swoje niezadowolone z prohibicyjnej polityki narkotykowej narzuconej części krajów ze względu na konwencje międzynarodowe, a w części i przez populistycznych polityków, społeczeństwo mamione mitami i błędnymi stereotypami na temat konopi – słucham głosu z samochodu prowadzącego, który w chwilę później przedstawia zebranym DANA BEALA, założyciela organizacji CURES-NOT-WARS, który wpadł na pomysł aby to wyrażenie miało bardziej globalny zasięg (marsz organizowany jest od 1999 roku) i odbywał się nie tylko na corocznych paradach w Nowym Yorku. **W Nowym Yorku? - Myślę, ale tam jest inna mentalność niż Polaka, który wypali yoyta popije piwem i wszędzie za kierownicę, bo marihuana spowalnia reakcję – a Polak po pijanemu czy jest odpowiedzialny?**



Rafał Kucharski „Nietoperz”

## SALVATORE WARS MARS



P. Salvatore Jurkowski,  
autor cyklu artykułów

Homo Miserus staje się coraz bardziej znany m.in. poprzez Internet. Z naszą redakcją e-mailową korespondencję nawiązał bezdomny Pan Salvatore Jurkowski. Korespondencja z naszą gazetą jest bardzo obfita, p. Salvatore obecny jest także na wielu forach internetowych poruszających

tematykę bezdomności. Poniżej przytoczymy kilka fragmentów jego e-maili oraz wypowiedzi publicznych. Uwagi te oraz spostrzeżenia są bardzo trafne, ze względu na znajomość zagadnienia bezdomności. Bez wątpienia p. Salvatore wniesie na nasze strony szereg reporterskich treści, przydatnych przy podnoszeniu standardów pomocy bezdomnym. Dziękujemy

### E-MAIL 1

Witam!

Na wstępie gratuluję !!! Jest coś co budzi moje uznanie, gazetka dla bezdomnych o bezdomnych uf....podejmuję współpracę ,co buduje nawet moje morale- jeśli mogę to tak ująć?

Tylko jak czytają mają państwo kłopoty finansowe? Brak sponsorów?

Cóż ...a może by tak na wzór holenderski- tam istnieje gazetka o nazwie "bezdomny" sprzedawana przechodnią na dworcach czy ulicy, za przysłowiowe 50centów i tak każde 25centów ze sprzedaży ma bezdomny resztę redakcja? Warto się nad tym zastanowić czy taka strategia i w Polsce by nie przeszła? W każdym bądź razie sprawa jest godna zastanowienia się - głębiej?

[www.homomizerus.pl](http://www.homomizerus.pl)

## SALVATORE WARS MARS

Ja z swojej strony bardzo chętnie będę dla niej pisał, choć nie jestem profesjonalistą, ale od czegoś zacząć trzeba, tylko boje się, czy to pismo czasami nie jest właśnie jednym z narzędzi zamykania bezdomnych we własnym świecie!?? A tak bym chciał by pismo owo, było otwierające nas na świat i ludzi, by uczyło nas ludzi bezdomnych niejako stawiać czoła życiu żeby integrowało nas z ludźmi domnymi. Bezdomny Salvatore vel Wars.....

Redakcja nie ma zamiaru być narzędziem zamykania bezdomnych we własnym świecie. Naszym celem jest właśnie takie postępowanie, jakie proponuje p. Salvatore.

### Artykuł 1 - z serwisu [www.wiadomości24.pl](http://www.wiadomości24.pl)

#### Czy chcę być bezdomnym? Jak to jest być bezdomnym w Polsce? Bezdomność z wyboru? Za i przeciw, czy warto być bezdomnym? Jak to jest być bezdomnym w Polsce?

Codziennosc bezdomnych jest okrutna, szykany są odczuwalne na każdym kroku, lecz wiem ze swojego doświadczenia, że wszystko zależy od człowieka, jakiego spotkamy w życiu. Policjanta, urzędnika, lekarza. Oto kilka przykładów z życia wziętych.

Służba zdrowia, próba rejestracji. Pani w recepcji patrzy na moją kartę czipową - nie ma na niej adresu, zastanawia się i pyta:

– Czy ma pan wypełniona deklarację?

– Tak oczywiście – odpowiadam

Pani dalej myśląc patrzy na kartę, coś jej nie pasuje.

– Czemu chcesz leczyć się u nas?

Przeszła do kontraktacji, mówi mi na ty, beczelnie pyta czemu – myślę. Przecież mam wybór, nie muszę jej tego tłumaczyć tak, jak wszyscy mogą wybierać.

– Ja cię nie zarejestruję, bo u nas nie masz zameldowania, nie ma adresu na karcie, idź gdzie indziej

– Mówi mi pani na ty, robi minę i komentuje do innych oczekujących w kolejce "paczcie go, adresu nie ma, a się chce zarejestrować!". Kipię, ale odchodzę zwracając w myślach. Wybieram inny zakład leczniczy, wypełniam deklarację, daję kartę czipową. Tam sprawniej mnie rejestrują.

Kolejne szykany spotykają mnie innego dnia. Policjant zaczyna od tekstu: „Ej ty, dowód!". To boli, cóż życie.

Inny przykład: pani w urzędzie wie, że jestem bezdomny, wpisałem to w deklaracji. Rejestrując, wydaje mi dokument, patrzę na niego, a tam stary adres. Mówię:

– Proszę pani, ale w dowodzie osobistym przy adresie widnieje „brak”. Patrzy na mnie, a ja mówię dalej:

– Przecież w karcie rejestracyjnej wpisałem „brak”. Pani odpowiada z sarkazmem:

– Ale w komputerze jest adres stały.

– Może to haker – mówię, uśmiechając się do pięknej pani urzędnik:

– Wątpię – odpowiada.

Proszę, by to zmieniła – zastanawia się. Tłumaczę jej, robi tak jak chcę, wreszcie dziękuję odchodząc. Tym razem pani urzędnik była łaskawa dla mnie, czasami czekam i czekam na spełnienie mojej prośby. Czy ludzie myślą, że jak jestem bezdomny, to mogę czekać dłużej niż inni? Eh... życie. Kiedy indziej wchodzę do salonu telefonii komórkowej. Można tam wysłać darmowo wiadomość, bo w promocji dla każdego dostępny jest komputer.



## SALVATORE WARS MARS

Mam przy sobie duży plecak i karimatę więc rzucam się w oczy. Jestem bezdomny, na zagranicznego turystę raczej nie wyglądam. Podchodzi pani:

– Co pan robi? Czy korzysta pan z naszej strony?

– Nie. Są dostępne wszystkie, wysyłam wiadomość z bramki, ale już kończę.

30 sekund później podchodzi kierownik, zapomina się i mówi:

– Ej ty! szoruj stąd!

– Proszę grzeczniej proszę pana, już kończę – mówię. Ten zapomina o nietykalności cielesnej, zaczyna mnie szarpać zamiast wezwać ochronę...

To tylko kilka przykładów z mojego życia jako bezdomnego.

Czy więc chcę być bezdomnym?

Do szykan człowiek w swej sytuacji przyzwyczajają się z czasem. Wiem i umiem sobie wytłumaczyć, iż wszystko zależy od człowieka, na jakiego się trafi, ale co z innymi niewygodami? „Przecież dam radę” – zawsze sobie tak to tłumaczę. Na innych kontynentach bezdomni mają gorzej niż ja! W Polsce nie funkcjonuje zjawisko bezdomności z wyboru, za każdym człowiekiem bezdomnym kryje się smutna historia. To nie USA. Nie chciałbym być źle zrozumiany, nie znaczy to oczywiście, że nie ponoszę po części winy za swój stan. Wiem, że moje wychowanie pozostawia wiele do życzenia, nie mam wpojonych dobrych manier, nie potrafię się zawsze nienagannie zachować, wiem, że nie byłem zapewne cichym sąsiadem. Do tego skrzywienia psychiczne. Ale system również zawiódł, pozostawiając mnie drugi raz w życiu bezdomnym.

Piszę wiele o minusach bycia bezdomnym, a co z plusami? To prawda – człowiek bezdomny ma poczucie wolności, jest wolny od wielu spraw codziennych, ale to nie oznacza, że chce tak żyć. Wielu nie potrafi zerwać już z bezdomnością, czują się skrzywdzeni, popadają w alkoholizm, narkomanię, choroby psychiczne. To czasami bariery nie do przeskoczenia, by wyjść z bezdomności czy nawet zminimalizować problem poprzez pobyt w ośrodku dla bezdomnych. Pracownicy od spraw ludzi bezdomnych mają trudne zadanie. Wielka liczba bezdomnych w Polsce nie pozwala zająć się wszystkimi indywidualnie. A każdy człowiek to indywidualny przypadek! Wielu jest już wygodnie być bezdomnym, popadli w fazę chroniczną, czują się wolni, mając tak, jak chociażby ja, ułudę wolności. **Myszę, że w Polsce obraz człowieka bezdomnego z wyboru jest krzywdzący. Ja osobiście nie spotkałem człowieka bezdomnego z wyboru. Trwanie w tym stanie może być wyborem, ale jeśli mam być szczerzy w tym, o czym piszę, powodem trwania w tym chronicznym stanie może być wiele czynników.**

**Artykuł 2 - z serwisu [www.wiadomości24.pl](http://www.wiadomości24.pl)**

**Prawda o ośrodkach dla bezdomnych. Dlaczego lepiej jest w areszcie?**

W ośrodku dla bezdomnych brak zwykle pralki automatycznej. W areszcie jest wymiana prania (ręczników, pościeli) co dwa tygodnie. Areszt proponuje trzy posiłki dziennie (w tym jeden złożony z dwóch dań). W domu noclegowym są tylko śniadanie i obiadokolacja...

Dom noclegowy czy areszt? Gdzie są lepsze warunki socjalno-bytowe?

W wielu polskich domach noclegowych warunki sanitarne i socjalno-bytowe pozostawiają wiele do życzenia. Wiem o czym piszę bo znam je z różnych regionów Polski.

Brak w nich automatów do opierania się. **Bezdomni też chcą się wykapać, chodzić w czystym ubraniu. Przepelnienie, brak psychologów na dyżurze - to standardy polskich placówek dla ludzi bezdomnych.** Można by tak wymieniać bez końca, a niektóre usterki są bardzo dotkliwe, np. brak izolatek, w których przywieziony bezdomny mógłby się wyleczyć. Nie chodzi mi o narzekanie tylko o porównanie w moim artykule...

Życie w skrajnej nędzy to ciągła walka o przetrwanie, walka o byt, vegetacja, która staje się podstawą egzystencji bezdomnego. Cóż polski system opieki nad takimi jak ja proponuje pomoc, schronienie w przepelnionym domu noclegowym, gdzie jest za mało toalet... Paradoks polega na tym, iż w areszcie śledczym czy więzieniu na człowieka czeka inne życie, po prostu wyższy standard. Oznacza to, że tam dostaje się trzy posiłki dziennie (w tym obiad złożony z dwóch dań), ma się dostęp do lekarza, psychologa, a także lekarzy specjalistów: psychiatry, dermatologa, ma też prawo do kształcenia się...

W ośrodkach dla bezdomnych brak jest etatów psychologów, nie robi się badań. W domu noclegowym człowiek bezdomny dostaje dwa posiłki: śniadania (w kółko to samo) i obiadokolację. W takim miejscu człowiek jest pozostawiony samemu sobie. Nie ma dla niego fachowej pomocy, mieszkań treningowych. Przepelnienie sprawia, że problem bezdomności staje się nierozwiązywalny i ogranicza ludzi pracujących z bezdomnymi do biemej pomocy na zasadzie udzielania schronienia i wydania posiłku. Wielu bezdomnych przystaje na to.

Trzeba również zauważyć, iż więzienia w Polsce to tak naprawdę fabryki bezdomności. Wypuszczanie z aresztów czy więzień ludzi na ulicę, czyli w skrajną nędzę prowokuje. A także wymusza na nich popełnianie wykroczeń czy przestępstw.

Dochodząc do meritum: jest jeden bardzo widoczny aspekt lepszych warunków socjalno-bytowych w areszcie-więzieniu niż w domu noclegowym. Mianowicie? W więzieniu spotykają się przedstawiciele wielu różnych warstw społecznych. Można tam spotkać prawdziwych gangsterów, inżynierów, lekarzy, bezdomnych, złodziei, niewinnie skazanych (to większość:) i To powoduje, że społeczeństwo wywiera wpływ na więziennictwo, które - choć pozostawia wiele do życzenia – oferuje o wiele więcej niż bezdomnym.

Dużo mniej daje państwo i społeczeństwo bezdomnym, pokrzywdzonym przez los, grupie ludzi już przegranych i skazanych z góry na porażkę: alkoholików, narkomanów, chorych psychicznie.

Dziękuję i czekam na komentarze od czytających mój artykuł pod [mars100wars@wp.pl](mailto:mars100wars@wp.pl), pamiętając o tym co napisał Mickiewicz (za La Fontaine): „lepszy na wolności kąsek byle jaki niż w więzieniu przysmak.”

Salvatore Jurkowski

## SCHRONISKO „PRZYSTAŃ”

## BURSA KOFOEDA



Tel. (22) 836-85-73  
e-mail: przystan@caritas.pl



Kierownikiem Schroniska jest pan Krzysztof Cholewiński tel. przez portiernię czynny całodobowo (22) 836-85-73 lub kom. 0-505-525-714

Homo Miserus odwiedził tą placówkę przy okazji spotkania Rady Opiekuńczej ds. Bezdomności, które odbyło się w dniu 17 kwietnia. Mieliśmy okazję zwiedzić schronisko, uczestniczyć w multimedialnej prezentacji ośrodka oraz wysłuchać interesującej prelekcji delegacji Pomorskiego Forum na rzecz Wychodzenia z Bezdomności. Informacje o goszczącym nas schronisku zacytowaliśmy z ulotki otrzymanej na spotkaniu Rady Opiekuńczej. Adres „Przystani”: Warszawa, Wolska 172. Pracownikiem Socjalnym jest pani Joanna Kaup-Markiewicz, tel. czynny w godz. pracy (22) 877-37-46 lub kom. 0-608-281-450. Prowadzący Grupę Wsparcia dla osób uzależnionych Pan Tadeusz Radosz, tel. Kom. 505-704-166 w środy w godz 18-20, niedziela 11-12. Gospodarzem Domu jest zastępca kierownika pan Jarosław Skonieczny tel. całodobowy na portierni (22) 836-85-73 lub kom. 0- 791 777 757. Magazynierem i elektrykiem jest zastępca kierownika pan Leszek Pytko tel. całodobowy na portierni (22) 836-85-73 lub kom. 0-505-84-1-701

**Schronisko zapewnia całodobowe schronienie, jeden posiłek dziennie. Dysponujemy 86 miejscami, w tym 9 miejsc znajduje się w łóżkach Chorych, gdzie kierowane są chore osoby bezdomne przez Lekarzy.**



Dumą ośrodka „Przystań” jest sala jadalni wykonana przez bezdomnych z odpadów marmurowych

**Obok znajduje się Przychodnia Stowarzyszenia „Lekarzy Nadziei”, gdzie codziennie przyjmują lekarze wielu specjalności. Przychodnia czynna jest od Poniedziałku do Piątku w godz. 9:00-16:00,** przyjmują panie pielęgniarki, tel. bezpośredni (22) 836-85-73. W schronisku co niedzielę odprawiana jest msza święta przez Księdza Dyrektora Mirosława Jaworskiego. Ponadto organizowane są rekolekcje oraz obchodzone święta kościelne.



Homo Miserus odwiedził Bursę przy okazji majowego (8.05) spotkania Rady Opiekuńczej ds. Bezdomności. Informacje z ulotki Bursy oraz strony internetowej ([www.kofoed.go.pl](http://www.kofoed.go.pl)) ilustrujemy naszymi zdjęciami.



Stowarzyszenie Samopomocy Bursa im. Hansa Ch. Kofoeda jest organizacją pozarządową, organizacją pożytku publicznego, korzystającą z wzorców Szkoły Kofoeda w Kopenhadze (Dania). Działa w oparciu o humanitarną zasadę Pomoc do samopomocy, posiada osobowość prawną jest organizacją non profit, prowadzi swą działalność od grudnia 1998 roku. Siedzibą Stowarzyszenia są zaadaptowane zabudowania po dawnym PGR: chlewnia, obory, zlewnia mleka, które były zdewastowane w znacznym stopniu. Zostały one wyremontowane przez pierwszych uczniów Bursy.

**Bursa traktuje pracę jako środek pedagogiczny służący do kształtowania w uczniach umiejętności praktycznych i rozwijania ich cech osobowości.**

„ Odejdźcie od udzielania pomocy za darmo- pomoc za pracę”

Bursa stawia przed sobą dwa główne cele:

- pełna resocjalizacja- uczeń podjął pracę, znalazł mieszkanie, prowadzi normalny tryb życia; alternatywna- lub częściowa resocjalizacja- uczeń nadal mieszka w Bur-sie ale pracuje i prowadzi normalny tryb życia.

Bursa jest miejscem wszechstronnej pomocy, otwartej dla wszystkich osób znajdujących się w trudnych sytuacjach wykluczenia społecznego, bezdomnych, długotrwale bezrobotnych, z problemami socjalnymi, uzależnionych, ofiar przemocy, po pobycie w instytucjach izolacyjnych i innych.

Dyrektorem Bursy jest p. Elżbieta Taras Zwierz, tel. Kom. 0609513453

Wychowawcą jest p. Maria Spodar, tel. kom. 0 607 068 260, Gospodarzem Ośrodka jest p. Jerzy Piech (wolontariusz), tel. całodobowy na dyżurce (022) 678 53 52

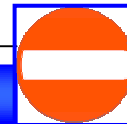
**Bursa dysponuje mieszkaniami chronionymi dla 24-30 uczniów. Prowadzi aktywizację zawodową w pracowniach: poligraficznej, stolarskiej, krawieckiej, gastronomicznej, grupie ogólnobudowlanej.** Odbywają się zajęcia edukacyjne z zakresu: obsługa komputera i lektorat języka angielskiego.

Na zdjęciu obok widzimy wejście do zespołu budynków Bursy od strony bramy wjazdowej. **KLUB ABSTYNYENCKI** Bursy czynny



jest od wtorku do piątku w godz. 15.00-21.00, a w soboty i niedziele od 10.00 do 16.00. Osoby, które zostały dotknięte

problemem alkoholowym oraz ich rodziny, mogą w naszym KLUBIE korzystać z porad trenera readaptacji społecznej oraz zawodowej, uczestniczyć w grupach wsparcia, spotkaniach grupowych z psychologiem oraz konsultacjach indywidualnych ze specjalistą ds. Uzależnień. Udział w poszczególnych zajęciach jest dobrowolny. **Osoby zainteresowane serdecznie zapraszamy.** W Bursie odbywają się również cotygodniowe spotkania indywidualne i grupowe z psychologiem, trenerem readaptacji społecznej, zaś co 2 tygodnie spotykają się grupy wsparcia.



## MENELOM I KOMBINATOROM STOP !!!

Na czym się najlepiej zna każdy tzw. statystyczny Polak? Pewnie, że na wszystkim, ale tak szczególnie na czym najbardziej? Oczywiście na polityce. A co ma w tym względzie do powiedzenia statystyczny bezdomny Polak? Jeśli jesteście ciekawi, to poniżej publikujemy reformatorskie wynurzenia kilku bezdomnych, dotyczące współczesnej rzeczywistości. Tzw. decydom, którzy przypadkowo przeczytaliby te teksty dedykujemy ten bezdomny vox populi, czyli głos ludu. Od tego momentu bowiem będziemy o nim wiedzieć wszyscy, czyli my i decydomi. A co z tym głosem dalej? Kto to wie ... ?

Podjęcie takiego tematu jest poważnym wyzwaniem, dla jednych śmiesznym, dla innych wstydlwym, jeszcze dla innych wręcz tabu. Dlatego HM na wstępie artykułu wyjaśni znaczenie 2 słów, czyli menel oraz kombinator, abyśmy wszyscy wiedzieli z czym mamy do czynienia. Przytoczymy potem cały szereg reformatorskich propozycji autorstwa kilku bezdomnych. Traktujmy je jednak z dystansem, tak jak byśmy sobie wyobrażali życie w nieco innym świecie, niż dane nam jest tu wszystkim obecnie ... Cóż, marzenia ...

Menel – (słowo pochodzące z regionu białostockiego - menel = pijak) jest to osobnik, najczęściej mężczyzna, dotknięty zaawansowanym alkoholizmem, pijący najtańsze napoje alkoholowe i to jest jego jedynym celem w życiu. Przeważnie nie pracuje. Wielu meneli łączy jednocześnie zaawansowany nałóg alkoholowy z tytoniowym, wypalając ogromną liczbę papierosów. W rezultacie taki styl życia prowadzi meneli do samounicestwienia. Spotyka się ich prawie wszędzie w Polsce, najczęściej zaś w miastach, w bramach budynków, pod sklepami spożywczymi i monopolowymi, na skwerach, placach, w parkach, na dworcach. Którzy z nich nie stali się już bezdomnymi, a jest ich na to jeszcze stać, organizują libacje we własnych domach lub melinach.

Kombinator – znaczenia tego słowa z trudem by szukać w źródłach, chociaż jest ono w codziennym użyciu. Znalezienie znaczenia ułatwi nam sąsiedztwo innych słów, z którymi w sytuacjach zależnych od okoliczności stawiany jest mu znak równości, a zatem kombinator = naciągacz, cinkciarz, hochsztapler, macher, spekulant, oszust, a nawet Polak ... niestety ...

### Gdybym ja tak mógł zarządzać np. w Warszawie,

to w 3 miesiące byłby porządek. Wszystko by grało, byłby ład i wszystko chodziłoby elegancko, inaczej by funkcjonowało, nie byłoby takiego złodziejstwa.

Niektórzy podejmowali takie zadania, jakies tam bezpieczne ulice, ale tylko na gadaniu się kończyło, a władza mogłaby w 3 miesiące zorganizować i przeprowadzić reformy. Przeorganizowałbym jednostki odpowiedzialne za ład. Np. czy żandarmeria wojskowa zamiast szlifować chodniki nie mogłaby też zwrócić uwagi na cywili? Dalej, na dworcach wywieszały władze tablice, że za picie piwa w miejscu publicznym będzie kara 100 zł

– kto to respektuje? Pod wiatą peronową znak – nie palić, a wszyscy palą i do tego jeszcze rzygają, a potem śpią. Gdzie na którym dworcu bym nie był widzę śpiących na ławkach. Do lata nie miałyby policja czy straż miejska kogo zaczepiać, bo meneli nie byłoby w miejscach



publicznych. Stale słyszę od szkolnictwa, przez zdrowie, czy porządek publiczny, że budżet nie ma na nic pieniędzy. Codziennie od każdego funkcjonariusza budżet mógłby mieć przynajmniej 1500zł zarobku za same mandaty także od zwykłych obywateli, bo podobno jest ogromny procent alkoholizmu w Polsce. Wszystkie opłaty zwykłym ludziom w związku z czymś tam władze podwyższają np. o 20zł i obywatelu musisz więcej zapłacić za sprzątanie po menelach.

**Wszystkich mandatem karać za przekroczenia, inaczej jest bezkrólewiel**

Menel, co go ostatnio uniewinnili za obrazę kandydata na prezydenta Polski, ma wszystko w d..... w obiektywach kamer, nawet na wyrok nie przyjechał. Nie ma kontroli, egzekucji i kary. Nie mam żadnego sentymentu do komuny, bo to były



czasami zniewolenia narodu, ale w niektórych sprawach zdarzały się incydenty warte tutaj przytoczenia.

Przypadkowo dowiedziałem się o takim wydarzeniu, że: dwaj młodzi chłopcy siedzieli sobie w parku na poręczu ławki parkowej, opierając stopy o siedzisko ławki. Zobaczyli ich z daleka milicjanci.

Podeszli ich od tyłu. Bez pytania jednemu pałą po plecach, drugiemu też pałą, aż im potem kiełbasy z obręzków pod koszulami wyrosły. Dalej, milicjanci spisali ich i puścili. Wydawało się chłopakom, że na tamtej jednej pale się skończy, a tu po kilku dniach przychodzi do ich ojca wezwanie na komendę milicji. Ojciec

oczywiście nic nie wiedział o sprawie, poszedł zdenerwowany, bo to przecież były inne czasy niż teraz. Wyobraźcie sobie co się stało w domu po jego powrocie. Chłopcy oczywiście przyszli do domu w nocy, aby ominąć ojca, ale on czekał z pasem. Takie lanie zainkasowali, że przez 2 tygodnie nie mogli usiąść w ławce szkolnej, tylko przysiadali. To jeszcze nie był koniec sprawy. Do szkoły przyszedł z milicji dokument domagający się obniżenia delikwentom oceny ze sprawowania, a ich ojciec musiał sam odmalować zakupioną przez siebie farbą wszystkie ławki w parku. Rezultaty? Przymusowe powroty do domu do godz. 20-tej z powtórką lania, jeśli się opóźnili oraz solidna lekcja porządku i szacunku do publicznego mienia na całe życie.

Ale powracając do głównego tematu. Jeżeli jesteś bezdomny i jednocześnie bezrobotny to i tak za frajer nie powinieneś mieszkać w noclegowniach, tylko masz odpracować na rzecz miasta. Skasowałbym zbieranie metali, tylko puszki i butelki, skończyłoby się np. wylamywanie śmietniczek na przystankach i inne dewastacje. Co to jest aby skupowano aluminiowe części wystroju wagonów kolejowych? Przecież koszty napraw są potem ogromne, trzeba naprawiać całe otoczenie wyrwanych elementów, np. całe ścianki. Środki lokomocji nie są sypialnią dla bezdomnych, tak samo wagony na bocznicach.

Koniec części I, część II w HM12

**ŚWIADCZENIE PRZEDEMERYTALNE**

Jak widzicie Homo Miserus przybiera na objętości. W tej sytuacji możemy wygospodarować dodatkowe miejsce na rozmaite informacje dedykowane bezdomnym, bezrobotnym i pracującym. Czyniliśmy już to we wcześniejszych numerach, niemniej już najwyższy czas aby zabrać się za precyzyjne wyjaśnianie najistotniejszych problemów. Poniżej publikujemy fragmenty wybranego przez „Mikołaja” artykułu z Magazynu Informacyjnego ZUS (magazyny dostępne są na stronie <http://www.zus.pl/default.asp?p=1&id=1338>, informacje można uzyskać również pisząc zapytanie na e-mail: [zusedaciebie@zus.pl](mailto:zusedaciebie@zus.pl)).

Dzisiaj mamy informacje dla tych, którzy przepracowali sporo czasu i mogliby starać się o: **Świadczenie przedemerytalne**

**Czy osoba bezrobotna, która nie może znaleźć pracy i straciła już prawo do zasiłku może liczyć na jakieś świadczenie z ZUS-u?** Tak, pod warunkiem, że jest w odpowiednim wieku i ma odpowiednio długi staż pracy. Może wówczas starać się o świadczenie przedemerytalne.

Ideą istnienia instytucji świadczenia przedemerytalnego jest zabezpieczenie podstawowych środków do życia osobom, które po utracie pracy nie mogą znaleźć nowej, ale są za młode na emeryturę. Warto jednak pamiętać, że świadczenia tego typu są przyznawane tylko tym osobom, które przepracowały w danej firmie co najmniej pół roku i straciły tę pracę nie ze swojej winy. Powodem może być np. likwidacja lub upadłość zakładu pracy, zmiany strukturalne lub zwolnienia grupowe.

Warunkiem otrzymania świadczenia jest też osiągnięcie (do dnia rozwiązania stosunku pracy) odpowiedniego wieku i stażu pracy. W zależności od przyczyny zwolnienia, kobiety muszą mieć ukończone 56 lat i udowodnić co najmniej 20-letni staż pracy, ewentualnie ukończyć 55 lat i udowodnić 30 lat pracy. Wniosek o przyznanie świadczenia mogą składać także panie, które przepracowały w sumie 35 lat - w tym przypadku wiek nie ma znaczenia.

W przypadku mężczyzn świadczenie przedemerytalne przysługuje tym osobom, które mają za sobą 61 lat życia i co najmniej 25-letni staż pracy, ewentualnie 60 lat życia i 35-letni staż pracy. Bez względu na wiek mężczyźni mogą otrzymać świadczenie jeśli pracowali przez co najmniej <10 lat. Świadczenie mogą też otrzymać osoby, które utraciły prawo do renty pobieranej nieprzerwanie przez co najmniej 5 lat i mają odpowiedni wiek i staż pracy, oraz przedsiębiorcy po ogłoszeniu upadłości. W tych przypadkach wymagany jest wiek 56 lat dla kobiet i 61 dla mężczyzn i staż odpowiednio: 20 i 25 lat.

**Co trzeba zrobić, aby dostać takie świadczenie?** Przede wszystkim należy złożyć odpowiedni wniosek w ZUS, dołączając zaświadczenie z urzędu pracy o pobieraniu przez co najmniej 6 miesięcy zasiłku dla bezrobotnych i stwierdzające, że bezrobotny nie odmówił bez istotnej przyczyny przyjęcia przedstawionych mu propozycji pracy. Potrzebne będą też wszystkie dokumenty potwierdzające staż pracy i sposób rozwiązania umowy, a w przypadku przedsiębiorców, postanowienie sądu o upadłości firmy. Wniosek o świadczenie należy złożyć w ciągu 30 dni od wydania przez PUP wymaganego zaświadczenia.

W przypadku gdy w okresie poprzedzającym złożenie wniosku była wykonywana praca (nawet w ramach prac interwencyjnych) i została zakończona już po upływie 6 miesięcy, to wniosek musi być złożony w ciągu 14 dni od zakończenia tej pracy i nie ma żadnej możliwości przedłużenia tego terminu.

Warto też pamiętać, że świadczenie przedemerytalne jest wypłacane tylko do momentu osiągnięcia wieku emerytalnego, czyli w przypadku kobiet do momentu ukończenia 60 lat, a w przypadku mężczyzn do 65 lat. Później należy złożyć w ZUS wniosek o emeryturę. **Wysokość świadczenia przedemerytalnego: 711,54 zł a np. renty socjalnej 501,87 zł więc jest ono wyższe i warto o nie się postarać jeśli ma się taką możliwość.**

**WYCINKI „MIKOŁAJA”, PAKOWANIE**

Romuald Mądrakiewicz „Mikołaj” jest u nas w redakcji dosłownie „zawalony” korespondencją i darami, głównie odzieżą. **Brakuje mu żywności.** Stale przymierzamy się do wspólnego wyjazdu w rejon Głównyc w woj. pomorskim oraz Koberzyc w woj. śląskim, w których to rejonach „Mikołaj” ma najwięcej stałych korespondentów.



„Mikołaj” jest czujnym obserwatorem otaczającej rzeczywistości. Chętnie znajduje i dzieli się z innymi członkami redakcji różnymi informacjami pozyskanymi bądź z prasy, bądź z rozmaitych folderów zabieranych przez siebie na mieście. Prezentujemy tu 2 wycinki dedykowane bezdomnym przez niego.

**CZY MOŻNA WYGRAĆ Z ALKOHOLEM WŁASNYMI SIŁAMI?**  
 Można! Wiele osób, które miały problemy z alkoholem poradziło sobie z tym samodzielnie – bez pomocy specjalistów. Niektórzy przeszli na całkowitą abstynencję, inni piją tylko niewielkie ilości alkoholu.

**JAK IM SIĘ TO UDAŁO?**  
 Zespół pod kierunkiem prof. dr hab. Antoniny Ostrowskiej (Polska Akademia Nauk) prowadzi badania nad sposobami odejścia od nadmiernego picia. Chcielibyśmy poznać doświadczenia życiowe osób, które przezwyciężyły swoje problemy z alkoholem.

**JEŚLI JESTEŚ TAKĄ OSOBĄ LUB ZNASZ DOKŁADNIE TAKĄ HISTORIĘ, SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI.**  
 Po prostu zadzwoń pod numer 0 22 458 25 39. Kontakt ten jest całkowicie anonimowy i nie zobowiązuje do dalszej współpracy w jakiegokolwiek formie.

**PRZEKAZUJĄC NAM SWOJE DOŚWIADCZENIA POMOŻESZ INNYM.**

---

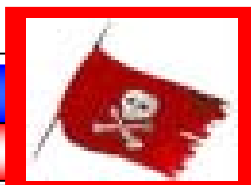
**KŁOPOTY ZE SŁUCHEM ?**  
 Zapraszamy na **BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU**  
 Małszyk depert do pacjenta w raportie odpowiedzialności  
 Auric Cyfrowe Aparaty Słuchowe  
 Warszawa ul. Nowolipie 18  
 tel. 022/ 838 22 40  
 022/ 838 22 50

Właśnie rozpoczęliśmy pakowanie paczek w redakcji pod kątem ich dalszego wyekspediowania w Polskę. **Poszukujemy pilnie transportu furgonetką, tylko z opłatą za paliwo.** Z pomocą wolontariacką zgłosił się Jan Jasnorzewski, autor artykułu rzeki o Homo Miserusie z HM7. Wspólnie posortowaliśmy i spakowaliśmy kilkanaście paczek odzieżowych. Żartowaliśmy, że gdyby sprzedać każdą z tych rzeczy po 1 zł, wszyscy trzej zarobiliśmy po **przeciętnym wynagrodzeniu z I kwartału, czyli 2.709,14 zł.**

Tak poważna praca, polegająca na przekopaniu stosu ubrań wyczerpała nas solidnie i dlatego odpoczęliśmy, wspominając



lepiej czasy. Jaka to jest nadal góra!



## SPRAWY „MIKOŁAJA”

## NIE PAL CZŁOWIEKU!



„Mikołaj” gdy spotyka jakąś sprawę, to zastanawia się do czego to doświadczenie może się przydać innym ludziom. W bieżącym numerze HM poruszyliśmy

sprawę nałogowego palenia tytoniu przez m.in. tzw. meneli. Jak zapewne mniej więcej wszyscy wiedzą palenie jest szkodliwe. „Mikołaj” postanowił w powyższy sposób uporządkować wiedzę na temat palenia tytoniu. Masz problem? **Zadzwoń po pomoc pod numer 0801108108.**

### Palenie zabija

Palenie tytoniu przyspiesza starzenie się skóry

Dym tytoniowy zawiera benzen, nitrozoaminę, formaldehyd i cyjanowodór

Palenie powoduje uszkodzenie i osłabienie w Trosce słuchu

Twój lekarz lub farmaceutę pomoże Ci rzucić palenie

Palenie tytoniu silnie uzależnia – nie zaczynaj palić

Palenie tytoniu może zmniejszyć przepływ krwi i powodować impotencję

Palacze tytoniu umierają młodo

Palenie tytoniu może uszkodzić nasienie i zmniejszyć płodność

Palenie tytoniu powoduje śmiertelnego raka płuc

Dzwoniąc pod nr telefonu 0801108108, uzyskasz pomoc w rzuceniu palenia

Palenie tytoniu zmniejsza przepływ krwi i powoduje impotencję

Ta antynikotynowa kompozycja z etykiet wyciętych z paczek po papierosach to pomysł „Mikołaja”. HM dodaje, że zasadą wszelkiej nauki czegokolwiek jest powtórka materiału. Jedni przyswajają prawie natychmiast, innym do zrozumienia potrzebne są czasem dziesiątki lat. „Mikołaj” wybrał tzw. metodę „przesytu”. Normalnie palacz widzi jedną, góra dwie etykiety na pudełku. Jeśli u nas w jednym miejscu zobaczy ich na raz 14, to może się w końcu opamiętać i rozprawi z nałogiem. Palacze – rzucacie palenie czym prędzej, bo to nie jest ani przyjemność ani żarty, tylko uciążliwość dla otoczenia i poważne zagrożenie życia. Nie unieście siebie sami!

Palenie tytoniu zmniejsza przepływ krwi i powoduje impotencję

Palenie tytoniu w czasie ciąży szkodzi Twojemu dziecku

**„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.” Jan Paweł II**

**Poniżej publikujemy adresy kilkunastu najbardziej potrzebujących rodzin wielodzietnych. Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o okazanie pomocy materialnej tym rodzinom.**

1. Klusek Maria  
Słotowa 159  
39-223 Strzegocice  
2. Pacholak Hanna  
Laski 29B  
21-470 Krzywda woj. Lubelskie  
3. Wojtacha Barbara  
Ul. Gęsia 23  
32-300 Olkusz  
4. Poświatowska Urszula  
Ul. Kolejowa 2  
Imbramowice  
58-130 Żarów  
5. Okrągły Władysława  
Ołownik 19m12  
11-606 Budry  
6. Teresa Gólkiewicz  
Szczyrkowice 18m12  
76-220 Główny  
7. Wieczorek Janiana  
Królikowice  
Ul. Boczna 9  
55-040 Kobierzyce  
8. Pióro Edyta  
Olszewo Węgorzewskie 39m2  
11-606 Budry  
9. Kocur Danuta  
Ciemino 19m3  
76-220 Główny  
10. Romanowska Janina

Sokoły Jeziorne 6m1  
12-230 Biała Piska  
11. Nowak Jolanta  
Ul. Wrzosowa 8a m.3  
41-208 Sosnowiec  
12. Kuchniak Urszula  
Siodłanie 24m1  
76-220 Główny  
13. Misterkiewicz Teresa  
Pustków Żurawski  
Ul. Kolejowa 20a/1  
55-040 Kobierzyce  
14. Opiola Maria  
Wierzbie  
Ul. Lipowa 9  
55-040 Kobierzyce  
15. Gazda Marzena  
Żoruchowo 33m12  
76-220 Główny  
16. Szpak Stanisława  
Sidzina 655 (Rola Szpakowa)  
34-236 Sidzina k. Jordanowa  
17. Galica Małgorzata  
Leszczyzny 2m1  
37-742 Rybotycze  
18. Pawlak Bożena  
Grabin 4a  
76-248 Dębica Kaszubska

76-220 Główny  
20. Śliwa Ewa  
Siodłanie 26m2  
76-220 Główny  
21. Stefan Plewiński  
Szczyrkowice 5/2  
76-220 Główny  
22. Kancler Iwona  
Ul. Długa 22/10  
76-200 Słupsk  
23. Jopek Alina  
Zgojewo 7/4  
27-220 Główny  
24. Baryła Katarzyna  
Szczyrkowice 38/9  
76-220 Główny  
25. Kędzia Ewa  
Lipno 9  
76-220 Główny  
26. Mikielczyk Mariola  
Drzeżewo 22/1  
76-200 Główny  
27. Filip Agnieszka  
Pustków Żurawski  
Ul. Kolejowa 9  
55-040 Kobierzyce  
28. Nowak Sylwia  
Szczyrkowice 9

29. Chodyła Wiesława  
Piegonisko-Pustkowie 43  
62-874 Brzeziny k. Kalisza  
30. Długa Janina  
Grabek 10  
62-831 Korzenie  
31. Chrabąszcz Krystyna  
Słupiec 82  
33-230 Szczucin  
32. Renkas Halina  
Warblino 11/2  
76-220 Główny  
33. Janiak Genowefa  
Włocin Kol. 52  
98-235 Błaszki  
34. Wejer Agnieszka  
Szczyrkowice 28/2  
76220 Główny  
35. Wojtacha Barbara  
Ul. Gęsia 23  
32-300 Olkusz  
36. Łodygowska Janina  
Drzeżewo 16/4  
76-220 Główny  
37. Babiars Marzena  
Drzeżewo 22/3  
76-220 Główny  
38. Kuświk Dorota

## BEZDOMNOŚĆ W CZECHACH

Pan Darek, lat 39.

Pochodzi z Mazowsza, od kwietnia 2003 jest bezdomnym. Miał żonę i dwoje dzieci, 13 letnią córkę i 10 letniego syna. W małżeństwie było w porządku, dopóki żona nie poszła do pracy. Okazała się dość swawolna, zaczęła go zdradzać. Przyznała się do zdrady, p. Darek wybaczył jej, bo dzieci trzymały go przy rodzinie. Dziś mówi, że to była jego słabość, trzeba było wtedy odejść albo zaważczyć w rozwodzie o dzieci. Nie miał wtedy po prostu siły odejść od rodziny. Pracę miał wtedy dobrą, pracował na 2 etatach, jako konserwator oraz ubezpieczyciel w agencji. Powoli zaczął mieć kłopoty z alkoholem, gdy się napił stawał się w domu agresywny, dochodziło do awantur, wzywania policji, wizyt w izbie wytrzeźwień. Znajomi doradzili żonie aby wystąpiła do sądu o przymusowe leczenie antyalkoholowe. P. Darek poszedł na 6 tygodni na 10 do Tworek, a gdy wrócił do domu nie było już w nim dla niego miejsca. Był za to nowy mężczyzna przy żonie, z którym mogłoby dojść do bójkii na śmierć i życie oraz dzieci nastawione wrogo do własnego ojca. Żonie jednak w nowym związku nie powodzi się najlepiej. Nowy jej pan, z którym ślubu nie wzięła, też jest agresywny, popija, ale mają już razem 3 letnie dziecko. P. Darek ma poblokowane kontakty z dziećmi, władzy rodzicielskiej sąd mu nie odebrał, tylko ograniczył, ale nie ustalił widzeń z dziećmi. Była żona ma tendencję do zastraszania domowników szantażem, np. że jeśli czegoś nie zrobią po jej myśli to się powiesi. Ma po prostu taki styl stawiania na swoim, a nie raz już się to i w sądzie obróciło przeciwko p. Darkowi. Udaje mu się utrzymywać stały kontakt z córką poprzez e-mail i ona ten kontakt chętnie z nim podtrzymuje, chociaż twierdzi, że ze względu na dobro wszystkich lepiej żeby się w swoim starym domu nie pokazywał.

#### Czechy – informacje z pobytu

P. Darek wybrał się na przełomie roku do Czech w celach zarobkowych. Chociaż okazało się na miejscu, że płace nie były takie jakich się spodziewał, to liczył na to, że w spokojnych warunkach przetrzyma, mając przy okazji stałe zajęcia. Niestety wyprawa skończyła się fatalnie. Został w Czechach okradziony przez cyganów. Stracił pieniądze, a przede wszystkim dokumenty. W ich odzyskaniu pomogła mu organizacja czeska o nazwie „Nadzieja”, której pracownik poszedł z nim na policję, a potem przez polski konsul w Pradze udało się sfinalizować potwierdzenie tożsamości z urzędu gminy. Na szczęście p. Darek miał w internecie zeskanowany swój dowód osobisty, więc mógł się przynajmniej wylegitymować w „Nadziei”, na policji i w konsulacie. Przy okazji ściągania do Czech potwierdzenia tożsamości okazało się, że p. Darek został już przez byłą żonę wymeldowany ze starego mieszkania i w związku z powyższym konsul polski nie może mu pożyczyć 1000 koron na bilet powrotny do kraju. P. Darek prosił jeszcze swoją rodzinę aby poprzez firmę Wester Union przesłała błyskawicznie dla niego pieniądze na powrót, ale ta możliwość nie wypaliła. W tej sytuacji zatrudnił się przy malowaniu balonów reklamowych za 50 koron dziennie i po miesiącu miał pieniądze na powrót.

P. Darek mówi dalej. Pojechałem do pracy do Pilzna do fabryki telewizorów Panasonic. O tej pracy dowiedziała się od znajomego, będąc we Wrocławiu. Warunki pracy nie okazały się tak różowe, jak to zapowiadał pracodawca. Po pierwsze nie było się pracownikiem fabryki Panasonic, tylko tej firmy, która rekrutowała pracowników w Polsce. Oznaczało to w praktyce, że ze 120 koron dziennego zarobku trzeba było oddawać tym pośrednikom aż 60 koron. Do tego dochodziły wysokie koszty życia, jak nocleg za 1500 koron miesięcznie oraz wyżywienie za 50 koron, dość średnio, za lepsze trzeba było dopłacić ekstra. Niestety większość Polaków, którzy jadą do tego typu pracy ma już w Polsce kłopoty z prawem. W Czechach też rozrabiają, zamiast siedzieć spokojnie robią burdy w lokalach, potrafią przyjąć, najść się i nie zapłacić rachunków, zdarzają się również gwałty. Dopóki Polaków nie było w Pilźnie to było spokojnie.

#### Pomoc socjalna oraz noclegownie w Czechach.

Na wstępie ważna informacja. Kurs korony czeskiej to za 13 zł dostaje się 100 koron w Czechach, a w Polsce te same 100 koron tylko zapłaci

Czechach na złotówki. Nie ma w Czechach pomocy prawie nic za darmo. Kościół jest zupełnie inny pod tym względem niż w Polsce, nie prowadzi pomocy charytatywnej, a tylko msze, prawie pokazowe dla turystów, bo wiemych ma bardzo mało. Obiad w jadalni kosztuje 5 koron, czyli tyle samo co piwo. Dostaje się za to małą porcję zupy polewki z byle czym. Noclegi są dla bezdomnych tylko w zimie i to płatne po 20 koron za noc, a za darmo, to można się przespać na krzesle. Korzystałem z noclegowni na barce rzecznej. Była na niej przyzwoita łazienka, brudasy nie miały wstępu na barkę. Wchodziło się na nocleg o 7.30, pobudka 5.30, o 6.30 było wyjście z noclegowni. Alkohol oczywiście był tam zabroniony, choć podpięty lekko przyjmowali na noc. Materace były ofoliowane, koc do przykrycia, działające kaloryfery, świeża powłoczka na poduszkę. Łóżko własne rezerwowało się z góry na następne dni, trzymali je nawet jeszcze przez 2 dni jeśli cię nie było. Na stołówce na start była tylko herbata, bez jedzenia. Barkę obsługiwali z wyglądu raczej wolontariusze, a nie jakaś specjalnie przeszkolona kadra, w każdym razie byli to normalnie domni ludzie. W obsłudze nie pracował nikt kto byłby bezdomnym. Korzystało się noclegu spokojnie, nie było zatargów. Co do obecności tzw. meneli, czy bezdomnych na ulicach miast, to jest tam źle pod tym względem. Są widoczni wszędzie. Nie mogą nocować na dworcach, bo są one zamykane dla wszystkich późną nocą, nawet w największe mrozy były zamykane. Bezdomni czekali wtedy pod drzwiami dworcowymi. Policja na ich obecność nie reagowała. Alkohol można pić na ulicy, nikt na to nie zwróci uwagi. Pomoc lekarska doraźna na dworcu, jak np. opatrunek jest dostępna, kierują też stąd dalej jak jest taka potrzeba. Jeśli chodzi o zróżnicowanie bezdomnych, to np. kobiet jest tak samo jak w Polsce znacznie mniej bezdomnych. Bezdomny zaś najczęściej to są starsi ludzie, bardziej starsi niż u nas. Narkomanów widać wszędzie, walają się po dworcu zużyte strzykawki. Prostyucję np. opanowali cyganie, głównie słowackiego pochodzenia i prostytuują uzależnione kobiety w zamian za dostęp do narkotyków. Policji to nie interesuje. Słowacy chętnie pracują w Czechach, bo to jest bogatszy kraj. Spotykałem wielu cyganów, którzy chwaliли się, że byli w Polsce.

Na koniec kwiatek, typowo polski, o tym jak Polacy rozrabiają, przepijają pieniądze i nie mają za co wrócić. Po pierwsze do konsulatu polskiego przychodzi codziennie prawie zawsze ok. 10 Polaków bez środków na powrót do kraju. Zdarzyła się też taka historia, że Japończycy w Panasonice zmienili nagle linię produkcyjną z obsługiwanej przez ludzi na automatyczną, a przyjechało kilka autokarów nowych pracowników z Polski. W oczekiwaniu na robotę przepili całą kasę z Polski i nie mieli już za co wrócić.

W samej fabryce telewizorów praca była super. Ja pracowałam jako brakarz, przewoziłem telewizor pod specjalny komputer testowy, do którego go podłączałem i wyświetlał się komunikat na ekranie, że wszystko jest dobrze. Jeśli było źle dawałem znać przełożonemu. Takich stanowisk badających te telewizory było wiele. Ja badałem tym komputerem układy elektroniczne, a inne stanowiska, napięcia, fonię, obraz, nagrzewanie telewizora itp. Jak rozpoczynaliśmy pracę, to każdy dostał najpierw 300, a potem 700 koron zaliczki.

W następnym artykule p. Darek opowie nam o swoich planach życiowych. Dziękujemy za informację „z pierwszej ręki”. Redakcja

„Homo Miserus” wydawany jest pod patronatem Fundacji Pomocy Bezrobotnym i Bezdomnym „Domus et Labor”, 05-500 Piaseczno, ul. E. Orzeszkowej 39. Zespół redakcyjny „Homo Miserus”, kiwiecień/maj/czerwiec 2007: Romuald Mądrakiewicz – „Mikołaj”, Rafał Andrzej Kucharski – „Nietoperz”, Marek Sztompka, Sylwester Makowicz, Salvatore Jurkowski, Janusz Ściechura, Karolina Wasiewicz. Redaktor naczelny: Konrad Kalinowski (konkal@wp.pl), tel. kom. 695193416, Ewa Dobrzańska (ewadobra@poczta.onet.pl), tel. kom. 509464858, Redaktor prowadzący numer: Konrad Kalinowski. Skład: redakcja. Biuro: Noclegownia „Markot”, ul. Skaryszewska 19, 03-802 Warszawa, czynne we wtorki w godz. 14-16. Wszystkie dotychczasowe numery dostępne na: www.homomizerus.pl.

Redakcja gazety „Homo Miserus” nie ponosi odpowiedzialności za treści publikowane na jej łamach. Wszelkie treści obce oraz symbole zastrzeżone prawami autorskimi przytaczane są wyłącznie w celach edukacyjnych.

HOMO MIZERUS. Nr konta bankowego: BANK ZACHODNI WBK S.A.  
O/Piaseczno: 68 1090 1694 0000 0001 0495 4684

## GDZIEŚMY BYLI. COŚMY ROBILI

## WYDARZENIA

## WIERSZE

## WYSTĘP NA ANTENIE RADIA WARSZAWA



Na antenę zaprosili nas młodzi dziennikarze stacji ([www.radiowarszawa.com.pl](http://www.radiowarszawa.com.pl)) Pani Danuta Nowakowska oraz Pan Michał Radkowski. Homo Miserus wystąpił tu przy okazji „Dnia Ludzi Bezdolnych”, czyli 14 kwietnia. Zaprezentowaliśmy gazetę oraz akcję „Duża Paka Dla Głodnego Dzieciaka”. Mieliśmy okazję swobodnie porozmawiać na antenie, czasu było na to prawie godzinę,



więc po prostu opowiedzieliśmy o sprawach, które najbardziej leżą nam na sercu.

Bardzo serdecznie dziękujemy za zaproszenie.

## FILM DOKUMENTALNY O HOMOMIZERUSIE



10 maja odwiedził nasza redakcję Pan Adam Biernacki ze studia telewizyjnego Chelmska w celu pozyskania materiału na film dokumentalny o bezdomności. Jako przykład p. reżyser obrał sobie osobę „Mikołaja” oraz naszą gazetę.

Jesteśmy wdzięczni za zainteresowanie i zapraszamy ponownie także innych autorów. Jesteśmy istną kopalnią materiału o bezdomności.

## ASIA I SYLWEK MAKOWICZOWIE



Nasi stali czytelnicy zapewne zadają sobie czasem pytania gdzie się podzieli bezdomni z pierwszego okresu działania HM, czyli między 10.2005, a 5. 2006. Redakcja utrzymuje z częścią z nich stały kontakt. Np. para zeszłorocznych małżonków, Asia i Sylwek Makowiczowie stacjonują w ośrodku niedaleko Poznania.

Najprawdopodobniej już w sierpniu przeprowadzą się do mieszkania

społecznego, w zdobyciu którego pomogła im redakcja HM. Czekamy też na małego Makowicza... Sylwek przesłał dla HM mini artykuł o Pogotowiu Interwencji Społecznej „Barki”. Zapraszamy do lektury.

W Poznaniu na ulicy Darzyborskiej od wielu lat działa Pogotowie Interwencji Społecznej Barka skrócie PIS. Pogotowie to zajmuje się problematyką bezdomności w województwie Wielkopolskim. PIS pomaga ludziom i rodzinom bezdomnym załatwiając m. in. ośrodki, oferuje pomoc w zakresie ubrań, żywności oraz ułatwiają pracę na zewnątrz. Barka ma również swoje sklepy gdzie można kupić za symboliczną złotówkę sprzęt RTV, AGD, meble. Od kilku miesięcy w ramach Europejskiego funduszu Społecznego Barka organizuje różnego rodzaju kursy zawodowe. Do Barki może przyjąć każdy potrzebujący, który takiej pomocy potrzebuje. W Barce pracuje również prawnik.

## WIERSZ KAROLINY WASIEWICZ

„SZCZĘŚCIA MIARKA”  
 NIE BÓJ SIĘ SZCZĘŚCIA  
 SMUTEK OPADŁ JAK RÓŻY PŁATKI  
 SPÓJRZ ZATRZYMAŁA SIĘ ZWYKŁY PRZECHODZIEN  
 NIE WIERZYŁ ŻE SMUTEK TAK WYGLĄDA  
 SUCHY ZWIĘDŁY  
 RÓŻA PRZECUDNA WONIĄ KARMI ŚWIAT  
 NIE BÓJ SIĘ SZCZĘŚCIA BAĆ  
 KOŃ KOPYTEM MOCNO PUKA  
 TY MOCNIEJ ZAPUKAJ  
 UKOISZ SERCE MYŚLI ZAKWITNĄ KOLOROWO  
 JAK BARWY ŚWIATA  
 ZA HORYZONTEM GDZIE KOŃCZY SIĘ ŚWIAT  
 SZUKAJ GARŚCIAMI MOŻESZ BRAĆ  
 MIODEM SMARUJESZ CHLEB  
 PO CO KOPALNIA ŻŁOTA  
 LUDZIE DLA KRUSZCZU KAWAŁKA  
 ZAPOMINAJĄ JAKA JEST SZCZĘŚCIA MIARKA  
 OTRZYJ ŁŻĘ PRZECIEŻ ŻYJESZ  
 TO JEST PRAWDZIWA SZCZĘŚCIA MIARKA.

W poprzednim numerze prezentowaliśmy kilka wierszy młodej poetki Karoliny Wasiewic. Karolina przyniosła nam ich znów kilka. Z przyjemnością publikujemy jeden z nich, ze względu na optymizm, który ze sobą niesie.

## WIERSZ JOANNY SZCZEPKOWSKIEJ

„Mikołaj” zachwyił się wierszami z tomiku „Ludzie ulicy inne owoce miłości” znanej aktorki Pani Joanny Szczepkowskiej. Ponieważ tytuł powyższy mówi sam za siebie postanowiliśmy przytoczyć jeden z wierszy, oddający kwintesencję alkoholizmu. Przeczytajcie go poniżej!

## PIJACY

Spróbuję przetłumaczyć – uliczni tancerze w szmatach  
 mają niewielki zasób słów  
 A na pytania o sens życia i tak dalej odpowiadają po czasie i raczej plugawo  
 Więc jeśli chodzi o butelkę i kwestie bólu głowy  
 to pan go nie zrozumiał w ich języku słowa wymawia się do połowy  
 On mówi że ból głowy jest dowodem na istnienie własne  
 I żal od siebie też  
 Poczucie zmanowanego czasu jest przynajmniej jakimś poczuciem  
 Czas zmarnowany jest już jakimś czasem  
 A czasu mało  
 Krótko mówiąc rozmawia pan z duchem  
 Który prosi o ciało  
 i szuka go czasem w bólu

## ZAPOWIEDZI



W HM pojawi się obszerna informacja nt. książki „Bezrobocie, co robić – bezrobocie jako problem bezdomnych polskich” pod redakcją Pani Anny Duracz-Walczak. Ponadto przypomnimy konkurs na pamiętniki bezdomnych zorganizowany jeszcze przed II Wojną Światową. Kto wie, może nadszedł już czas aby przymierzać się już powoli do zorganizowania takiego literackiego konkursu, z nagrodami oczywiście!